

Uniwersytet Warszawski  
Instytut Historyczny

Szymon Rutkowski  
Nr albumu: 332006

# Język laudów sejmikowych w latach 1572-1696 jako przedmiot badań komputerowych

Praca magisterska  
na kierunku Historia  
w zakresie historii nowożytnej

Praca wykonana pod kierunkiem  
prof. dr hab. Urszuli Augustyniak  
Zakład Historii Nowożytnej

Warszawa, marzec 2020

*Oświadczenie kierującego pracą*

Oświadczam, że niniejsza praca została przygotowana pod moim kierunkiem i stwierdzam, że spełnia ona warunki do przedstawienia jej w postępowaniu o nadanie tytułu zawodowego.

Data

Podpis kierującego pracą

*Oświadczenie autora (autorów) pracy*

Świadom odpowiedzialności prawnej oświadczam, że niniejsza praca dyplomowa została napisana przeze mnie samodzielnie i nie zawiera treści uzyskanych w sposób niezgodny z obowiązującymi przepisami.

Oświadczam również, że przedstawiona praca nie była wcześniej przedmiotem procedur związanych z uzyskaniem tytułu zawodowego w wyższej uczelni.

Oświadczam ponadto, że niniejsza wersja pracy jest identyczna z załączoną wersją elektroniczną.

Data

Podpis autora (autorów) pracy

## Streszczenie

Praca stosuje podstawowe metody przetwarzania komputerowego (listy frekwencyjne, wyszukiwanie kolokacji) do korpusu uchwał sejmikowych z lat 1572-1696. Najczęstsze słownictwo podzielono na kategorie tematyczne, spośród których dokładniejszej analizie poddano jednostki leksykalne dotyczące tożsamości i jednostek terytorialnych oraz instytucji i urzędów. Wyniki podkreślają odmienność znaczeń słów takich jak *rzeczpospolita*, *naród*, *państwo* od współczesnych. Wskazują też na wielką wagę przywiązywaną do spraw i tożsamości lokalnych, powiązań poziomych w ramach Rzeczypospolitej oraz elekcyjnych instytucji obieralnych (trybunały, komisje). Rekonesans problemu zmienności w czasie świadczy o wzroście znaczenia spraw skarbowych i sądownictwa, co jest też dostrzegalną własnością całego korpusu.

## Słowa kluczowe

instytucje, kolokacje, lauda, lingwistyka komputerowa, Rzeczpospolita Obojga Narodów, samorząd, sejmiki, słowa kluczowe, słownictwo, tożsamość

## Dziedzina pracy (kody wg programu Socrates-Erasmus)

08.300 Historia

## Tytuł pracy w języku angielskim

Language of local assembly (sejmik) resolutions as a subject of computational research



## Wstęp

Celem niniejszej pracy jest sprawdzenie, czy przetwarzanie języka za pomocą technik komputerowych może wydobywać istotne zjawiska w języku źródeł automatycznie i weryfikować ustalenia osiągnięte tradycyjną metodą badania języka politycznego Rzeczypospolitej Obojga Narodów w oparciu o egzemplifikacje.

Dążenie do komputerowych czy statystycznych badań języka źródeł o charakterze politycznym obecne jest w nauce od wielu dziesięcioleci<sup>1</sup>. Były one jednak ograniczone w skali przez możliwości techniczne i wciąż zwykle skupiały się na analizie słów wybranych przez uczonych. Ostatnie lata, wraz z rozwojem metod i wzrostem dostępnej mocy obliczeniowej, przyniosły ambitne próby komputerowych badań debat parlamentów z czasów rewolucji francuskiej<sup>2</sup> oraz Republiki Weimarskiej<sup>3</sup>.

W tych wypadkach badacze muszą się zadowalać dokumentacją życia politycznego w zakresie zaledwie kilku, kilkunastu lat, w porównaniu ze źródłami dla Rzeczypospolitej obejmującymi trzy stulecia na sejmie i dziesiątkach sejmików Polski, Litwy i Rusi. Rzeczpospolita była jednym z najdłużej trwających państw o systemie władzy niedziedzicznej i nieautorytarnej obejmujących duże terytorium w dotychczasowej historii. Jej zgromadzenia sejmikowe dają nam rzadki wgląd w wielowiekowe i nieskrępowane działanie instytucji parlamentarnych i samorządowych. Z tego powodu znaczenie historii Rzeczypospolitej wykracza poza zainteresowania historiografii narodowych powstałych czy na dobre rozdzielonych po jej upadku.

- 1 Por. R. Robin, *Badanie pól semantycznych: doświadczenia Ośrodka Leksykologii Politycznej w Saint-Cloud* (w:) *Język i społeczeństwo*, M. Głowiński (wyb.), Warszawa 1980. Polskie wysiłki w tym zakresie, poczynając od końca lat 80. XX wieku, opisane są w Rozdziale 1.
- 2 A.T.J. Barron i inni, *Individuals, institutions, and innovation in the debates of the French Revolution*, „Proceedings of the National Academy of Sciences”, 115.18 (2018), s. 4607-4612: <https://doi.org/10.1073/pnas.1717729115> (dostęp 9.01.2020).
- 3 J. Fuhse i inni, *Relating social and symbolic relations in quantitative text analysis. A study of parliamentary discourse in the Weimar Republic*, „Poetics”, 101363: <https://doi.org/10.1016/j.poetic.2019.04.004> (dostęp 9.01.2020).

W tej pracy będzie możliwe jedynie skromne zasygnalizowanie możliwości wielopoziomowych badań tej problematyki. Założeniem jest zaczęcie od ujęć jak najprostszych, które jednocześnie wymagają możliwie małego wkładu decyzji badacza. Źródłem dla badań będzie korpus aktów sejmikowych przedrozbiorowej Rzeczypospolitej Obojga Narodów, ograniczony – ze względu na potrzebę umieszczenia w nim dokumentów z różnych województw Rzeczypospolitej, zachowanych i wydanych w różnym stopniu – do lat 1572-1696.

W rozdziale pierwszym przedstawimy obraz dotychczasowych badań, podejmowanych w różnych tradycjach metodologicznych, na temat języka politycznego przedrozbiorowej Rzeczypospolitej. W rozdziale drugim opiszemy sposób, w jaki zgromadziliśmy elektroniczny korpus laudów sejmikowych i – z użyciem narzędzi inżynierii lingwistycznej – opatrzyliśmy go danymi dotyczącymi form słów, jednostek językowych. Znajdzie się tam również opis narzędzi, za pomocą których poddaliśmy sporządzony korpus analizie, skupiając się tak na tematycznych kategoriach słów, jak i na typowych złożeniach słów występujących w tekstach. W rozdziale trzecim przejdziemy do właściwego przeglądu wyników, poczynając od ogólnego opisu najczęstszych słów i fraz oraz porównania tych statystyk, na ile to możliwe, z opracowanym przez Instytut Języka Polskiego i Zespół Inżynierii Lingwistycznej Instytutu Podstaw Informatyki PAN Korpusem Barokowym<sup>4</sup> tekstów języka ogólnego dla podobnego okresu. Główną częścią tego rozdziału będzie analiza połączeń i wystąpień słownictwa z dwu kategorii tematycznych – dotyczących ośrodków tożsamości oraz urzędów i instytucji – na wstępnym poziomie pracy magisterskiej, wymagającym pogłębienia w dalszych badaniach. Jako dodatek do rozważań zajmujących się korpusem laudów jako całością dokonamy też eksperymentu z porównaniem słownictwa używanego za czasów Zygmunta III Wazy po upadku rokoszu sandomierskiego oraz za panowania Jana III Sobieskiego. Są to okresy podobnej długości (około dwudziestu pięciu lat), podczas których panował stosunkowo stabilnie jeden monarcha, stanowiące jednak części

4 *Korpus Barokowy*, [www.korba.edu.pl](http://www.korba.edu.pl) (dostęp 9.01.2020).

różniących się okresów w dziejach Rzeczypospolitej. W podsumowaniu pracy wskażemy najważniejsze wnioski oraz sposoby, w jakie badania komputerowe mogą naświetlić kwestie języka politycznego Rzeczypospolitej jako bardzo istotne uzupełnienie tradycyjnych metod humanistyki.

Bardzo dziękuję Profesorom Henrykowi Gmitterkowi, Andrzejowi Rachubie, Michałowi Zwierzykowskiemu i Igorowi Kraszewskiemu za uprzejme przekazanie niektórych aktów sejmikowych wykorzystanych w korpusie badanym w niniejszej pracy. Podziękowania należą się również Profesorowi Marcinowi Wolińskiemu i Doktorowi Witoldowi Kierasiowi za udostępnienie oprogramowania do przetwarzania dawnego języka, przygotowanego na potrzeby Korpusu Barokowego.

# 1. *Badania języka polityki Rzeczypospolitej*

Język aktów sejmikowych interesuje nas jako element szerszego języka politycznego przedrozbiorowej Rzeczypospolitej, którego zrozumienie jest niezbędne dla zrozumienia i poprawnej interpretacji ówczesnej świadomości politycznej<sup>1</sup>. Za przejawy języka politycznego Rzeczypospolitej uznajemy wszystkie wypowiedzi odnoszące się do jej procesu decyzyjnego, zarówno w jego aspekcie demokratycznym (sejmiki, sejm), jak i administracyjnym (monarchicznym, urzędniczym); tak na poziomie ustrojowym, systemowym, jak i na poziomie wydarzeń bieżących.

Nie można tu zastosować ujęcia zaproponowanego dla współczesności, które wiąże klasyfikację do języka polityki z autorstwem zawodowych polityków, ich personelu pomocniczego oraz dziennikarzy<sup>2</sup>, ponieważ są to określenia grup trudne do przeniesienia w okres wczesnej nowożytności. W dodatku na przykład średni szlachcic mógł występować na sejmiku od przypadku do przypadku i trudno go wówczas uznać za zawodowego polityka, chociaż jego język musi być zaliczony do języka polityki. Budzi również sprzeciw pomijanie wypowiedzi teoretycznych o polityce – choćby autorstwa politologów, używając dzisiejszego słownictwa. Generalnie nietrafna byłaby proponowana przez Bogdana Walczaka koncentracja jedynie na wąskiej elicie używającej funkcji perswazyjnej języka wobec wspólnoty jego użytkowników, podczas gdy, przynajmniej w państwie republikańskim – *wolnym*, w języku epoki nowożytnej, powinien nas interesować także sposób wypowiadania się obywateli między sobą na ten temat.

Nie oznacza to, że nie należy uwzględniać wagi i zakresu oddziaływania poszczególnych wypowiedzi i autorów. Centralnym przedmiotem badań są wszystkie wypowiedzi publiczne, których tematyka jest przede wszystkim polityczna (mowy, uchwały, publicystyka, oficjalne listy i instrukcje), zaś autorzy mają pozycję społeczną umożliwiającą im realny, wewnątrzsystemowy

1 Por. U. Augustyniak, *Polska i łacińska terminologia ustrojowa w publicystyce politycznej epoki Wazów* (w:) *Łacina jako język elit*, J. Axer (red.), Warszawa 2004, s. 33.

2 Zob. B. Walczak, *Co to jest język polityki* (w:) *Język a kultura, tom 11. Język polityki a współczesna kultura polityczna*, J. Anusiewicz i B. Siciński (red.), Wrocław 1994, s. 16, 20.



wpływ na bieg zdarzeń. Podstawowym warunkiem w dawnej Rzeczypospolitej było szlachectwo, przy czym wymagano osiadłości do pełnienia urzędów i cieszenia się pełnią praw w praktyce<sup>3</sup>. W mniejszym stopniu ustanawiać normy i narzucać powszechny język mogły wypowiedzi opisujące proces polityczny z dystansu, często na prywatny użytek – diariusze, relacje gazetowe, listy sprawozdawcze agentów magnackich czy zagranicznych – a także przyjmujące punkt widzenia grup przynajmniej po części pozbawionych praw politycznych (mieszczanie, Kozacy).

Dotychczasowe badania dotyczące problemu szlacheckiego języka politycznego, zarówno te z tradycji językoznawstwa jak i historiografii, można podzielić według kilku kryteriów. Spośród nich najistotniejsze dla niniejszej pracy odpowiadają na pytania, czy uczeni jawnie i jednoznacznie wydzielili swój korpus tekstów do pełnego zbadania oraz czy stosują mechaniczną metodologię. Pierwszą grupę określimy jako cytacyjną, drugą zaś jako statystyczną.

Jest to kwestia szczególnie widoczna przy porównaniu, na przykład, prac Anny Grześkowiak-Krwawicz z niektórymi innymi projektami badawczymi, takimi jak ten dotyczący funkcjonowania nazwy *Polska* Ewy Bem-Wiśniewskiej. Te pierwsze, odwołujące się do tradycji historii idei, opierają się na szerokim korpusie źródeł odczytywanych dla stworzenia obrazu znaczenia interesujących ją pojęć. Autorka dokonuje tego ilustrując różne ich aspekty semantyczne podając wybrane cytaty źródłowych. Kontrastuje to z podejściem, w którym przeprowadza się uprzednio sformalizowane procedury do ustalenia pewnych miar świadczących o języku badanych tekstów. Chociaż owe procedury trudno jest całkowicie ściśle definiować, gdy wykracza się poza badania liczby użycia występowania słów, da się w takich ramach prowadzić również poszukiwania bardziej pogłębione semantycznie. Bem-Wiśniewska przyporządkowywała wystąpienia interesujących ją wyrazów w tekstach znaczeniom z przygotowanego zestawu<sup>4</sup>. Umożliwiło to obliczenie statystyki występowania poszczególnych znaczeń czy to w całym korpusie analizowanych źródeł, czy to w różnych gatunkach wypowiedzi i okresach.

3 S. Grodziski, *Obywatelstwo w szlacheckiej Rzeczypospolitej*, Kraków 1962, s. 86-88.

4 E. Bem-Wiśniewska, *Funkcjonowanie nazwy POLSKA w języku czasów nowożytnych*, Warszawa 1998, s. 58-60.

Wydaje się jednak, że nawet takie badania pozostają obciążone dowolnością po stronie badacza, który musi przecież wydzielić różne sensy wyrazu na podstawie własnego uznania – nawet jeżeli jest ono podparte znajomością źródeł. Widać stąd, że wybór aspektu, czy można by rzec: głębokości badania języka (zapożyczając terminologię z dziedziny jego przetwarzania komputerowego<sup>5</sup>) wiąże się z kompromisem między mocą a pełnością wniosków. Kiedy głównym obiektem zainteresowania stają się liczby użyc, tak jak w badaniach frekwencyjnych Urszuli Augustyniak, informacje o domniemanym znaczeniu słów zaczynają pełnić funkcję bardziej glos i komentarzy. Jest to podejście przyjęte również w tej pracy, redukujące możliwość szerokiego i syntetycznego spojrzenia – ograniczające jednak potrzebę (i możliwość) dobierania fragmentów źródeł kształtujących obraz, zmuszając do traktowania korpusu tekstów w całości.

W kolejnych podrozdziałach zostaną opisane wybrane publikacje, których zbiór – w zamierzeniu autora – ma dać najogólniejszy obraz dotychczasowych badań języka politycznego Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Relacja skupi się w pierwszym rzędzie na metodologii, ponieważ szczegółowe ustalenia będą przywoływane przy analizie własnych wyników.

Temat był poruszany na tyle często w różnych aspektach, że nie sposób w ramach tej pracy wspomnieć o całej nagromadzonej bibliografii. Skoncentrowano się zatem na pozycjach zaplanowanych najbardziej ambitnie, najnowszych oraz stanowiących wyraziste przykłady pewnych nurtów. Stąd pominięto teksty przyczynkarskie oraz ograniczające się do przedstawienia uwag i obserwacji na temat języka, zwłaszcza na wąskim materiale lub nie zajmujące klarownej pozycji metodologicznej. Nie odniesiono się również do prac, które posługiwały się inną ramą metodologiczną niż badanie języka, takich jak praca Edwarda Opalińskiego o kulturze politycznej szlachty<sup>6</sup> – chociaż ich wyniki są często interesujące dla poszukiwań językowych, to pole zainteresowań pozostaje nieco odmienne.

5 A. Przepiórkowski, *Powierzchniowe przetwarzanie języka polskiego*, Warszawa 2008, s. 9-11.

6 E. Opaliński, *Kultura polityczna szlachty polskiej w latach 1587-1652*, Warszawa 1992.

## 1.1. Metody cytacyjne

Jako „cytacyjne” będą określane podejścia do pisania o języku, które posługują się wybranym cytatem z tekstu jako głównym sposobem argumentacji badacza. Nie oznacza to oczywiście, że dobór takich cytatów nie opiera się na dogłębnej znajomości podstawy źródłowej. Intencja wprowadzanego tutaj podziału nie jest wartościująca: jest jasne, że informacja zorganizowana na przykład w tabelach z liczbami gubi wiele z tego, co zawiera ciągły tekst. Z drugiej strony, ten drugi wymaga od badacza bardziej aktywnej, osobistej postawy, przez co ma on znacznie większy wpływ na to, jakie zjawiska zostaną w końcu opisane, a które pominięte.

W lingwistyce funkcjonuje termin *językoznawstwo korpusowe* – które ma zajmować się *analizą języka zgromadzonego w korpusach językowych, czyli komputerowych zbiorach autentycznych tekstów językowych, mówionych i pisanych, reprezentujących różne odmiany, style i typy tekstu*<sup>7</sup>. Mogłoby to zachęcać do nazwania metod, o które tutaj chodzi niekorpusowymi, byłoby to jednak nieścisle. Nie chodzi tu bowiem o to, czy badacz języka – współczesnego czy historycznego – ma swój korpus i przegląda go lub przeszukuje w całości (komputeryzacja owego korpusu zdaje się tutaj jeszcze mniej istotną okolicznością), ale o to, czy wnioski w ostatecznym rachunku oparte są na jego osobistej lekturze.

Wagę tego rozróżnienia dobrze pokazuje praca autorstwa Franciszka Peplowskiego sprzed lat niemal sześćdziesięciu, *Słownictwo i frazeologia polskiej publicystyki okresu Oświecenia i Romantyzmu*. Opiera się ona na studiach zbioru tekstów dobranych (według deklaracji autora) dla uwzględnienia różnych obozów politycznych, a także, w okresie porozbiorowym, różnych zaborów<sup>8</sup>. Szczególną uwagę przy tym otrzymuje publicystyka Sejmu Wielkiego i język dzieł Mickiewicza, co pokazuje charakterystyczną dla dawniejszej literatury koncentrację na pisarzach wybitnych. Najistotniejszy jednak z punktu widzenia kryterium „cytacyjności” metody jest fakt, że Popławski podaje swoje wnioski w sposób czysto opisowy. W tym wypadku co prawda

<sup>7</sup> *Podstawy językoznawstwa korpusowego*, B. Lewandowska-Tomaszczyk (red.), Łódź 2005, s. 11.

<sup>8</sup> F. Peplowski, *Słownictwo i frazeologia polskiej publicystyki okresu Oświecenia i Romantyzmu*, Warszawa 1961, s. 6-7.

przywoływane cytaty są na tyle liczne, że tworzą wrażenie wyczerpującej deskrypcji korpusu. Mimo to zestaw pojęć, które otrzymują uwagę badacza, nosi na sobie wyraźny ślad jego podejścia i epoki: znajdują się w tym gronie takie terminy, jak *dobro*, *ojczyzna*, *naród*, *insurekcja*, *karbonariusz* czy *burżuazja*, nie pojawiają się natomiast *wolność*, *równość*, *prawo* ani *rzeczpospolita*.

Warto zaznaczyć, że intencją badaczy języka sięgających po staropolskie teksty polityczne nie musi być ich zrozumienie, ale na przykład zewnętrzne stwierdzenie ich cech gatunkowych, jak to zrobił Edmund Kotarski z punktu widzenia tradycji retorycznej<sup>9</sup>. Autor opisuje różne gatunki, po jakie sięgała publicystyka Rzeczypospolitej, takie jak dialog, wotum (na sejmie, sejmiku) czy „kwerela” (skarga), stwierdzając między innymi niewielkie oczytanie i inwencję retoryczną większości wypowiadających się – poza najbardziej wybitnymi. Trzeba jednak od razu zauważyć, że kwestie estetyczne i dziedzictwo Cycerona, jakkolwiek by ich nie ceniono, musiały być traktowane instrumentalnie w tekstach mających na celu wpłynięcie na współobywateli tu i teraz.

Być może najambitniejszym projektem, nastawionym na uchwycenie całokształtu użycia kluczowych pojęć politycznych w przedrozbiorowej Rzeczypospolitej, są prace Anny Grześkowiak-Krwawicz. Ich deklarowany przedmiot to dyskurs polityczny, co ma obejmować zarówno słowa oraz kryjące się za nimi struktury znaczeniowe, jak i *ich wykorzystanie jako elementu walki politycznej czy środka perswazji*<sup>10</sup>.

Badaczka organizuje rozważania wokół pojęć używanych w publicznej komunikacji, na czele z *wolnościami* – tematem *Regina libertas* z 2006 roku. Analiza została rozszerzona na takie słowa, jak *rzeczpospolita*, *zgoda* czy nawet *monarchia mixta* w wydanym ostatnio *Dyskursie politycznym Rzeczypospolitej Obojga Narodów*. Grześkowiak-Krwawicz dokonuje syntezy motywów występujących w dużym korpusie tekstów, obejmującym zachowane pisma polityczne i

9 E. Kotarski, *Polska polityczna proza publicystyczna XVI i XVII wieku wobec tradycji retorycznej* (w:) *Retoryka a literatura*, B. Otwinowska (red.), Wrocław 1984, s. 57-75.

10 A. Grześkowiak-Krwawicz, *Dyskurs polityczny Rzeczypospolitej Obojga Narodów*, Toruń 2018, s. 17-18.

publicystyczne z epoki – nie tylko te znane czy uznawane za wybitne, ale również te słabiej przyciągające uwagę treścią czy autorstwem<sup>11</sup>.

Owo całościowe podejście – poszukiwanie systemu językowego obecnego w ogóle komunikacji politycznej ówczesnej Rzeczypospolitej, a nie tylko idiosynkrazji i poglądów poszczególnych autorów – stanowi przełom w porównaniu z tradycyjnymi badaniami nad myślą polityczną, których modelowym przykładem jest dzieło Władysława Konopczyńskiego *Pisarze polityczni XVIII wieku*. Grześkowiak-Krwawicz świadomie odchodzi od przedstawianego przezeń mrocznego obrazu życia intelektualnego Rzeczypospolitej. U Konopczyńskiego możemy przeczytać, że wymiany [myśli] i w XVI wieku było niewiele (...) sądząc ze sposobu ujmowania kwestii i z ogólnego przebiegu spraw publicznych, tych związków, wpływów, spotkań było niewiele<sup>12</sup>. W pracach Grześkowiak-Krwawicz zaś to właśnie wspólny kod, po który musieli sięgać oratorzy, publicyści i teoretycy – a bez którego nie mogłaby mieć miejsca oczekiwana w Rzeczypospolitej ciągła publiczna deliberacja polityczna – pojawia się w centrum zainteresowania.

Z takim przesunięciem, jakkolwiek było owocne, wiążą się specyficzne dla niego trudności. Przy badaniu poszczególnych pojęć istotne jest szukanie równowagi między imputowaniem epoce jednego, uporządkowanego przez badacza rozumienia danego słowa, a zapuszczaniem się w specyficzne cechy myśli poszczególnych pisarzy. Pojęcia takie jak *wolność* stanowiły wyraźnie wspólną własność wszystkich użytkowników języka – i opisanie w pełni ich wielowątkowości jest możliwe tylko przez zestawienie całego zakresu źródeł, niezależnie od ich specyficznych zamierzeń i orientacji. Autorka *Regina libertas* nie usiłuje jednak scalać sprzecznych wizji w jedną tam, gdzie taki spór powstaje – zazwyczaj z powodu nowatorstwa któregoś z uczestników politycznej debaty albo przeszczepiania koncepcji zagranicznych.

Najdonośniejszą konsekwencją pracy Grześkowiak-Krwawicz jest jej wyjątkowo obszerna analiza fundamentalnego dla Rzeczypospolitej pojęcia *wolności*, podana przede wszystkim w

11 A. Grześkowiak-Krwawicz, *Regina libertas. Wolność w polskiej myśli politycznej XVIII wieku*, Gdańsk 2006, s. 13.

12 W. Konopczyński, *Polscy pisarze polityczni XVIII wieku*, Kraków 2012, s. 3.

*Regina libertas*. Chociaż jest to rozumienie odmienne zarówno od liberalnej koncepcji nieingerencji w życie obywatela zachowywanej pod nadzorem państwa, jak i głównie narodowo-kolektywnego pojmowania wolności, które zdominowało polską kulturę w dwóch ostatnich stuleciach (o czym pisze Anna Wierzbicka<sup>13</sup>), to kultura polityczna Rzeczypospolitej przedrozbiorowej nie dopuszczała się na tym polu ani jałowości umysłowej, ani zrywania łączności z europejskim obiegiem myśli. Genealogia pojęcia *wolności*, jak ją rozumiano w Rzeczypospolitej, prowadzi po pierwsze do jej rzymskich korzeni, po drugie do europejskiej opcji republikańskiej, sprzeciwiającej się odbieraniu praw stanowych – a także po prostu obywatelskich, przywróconych z tradycji klasycznej – przez ekspansję monarchicznej władzy centralnej<sup>14</sup>. W rozwiniętej wersji tej koncepcji, jaką można było obserwować w myśli państwa polsko-litewskiego, *wolność* staje się niepodleganiem niczyjej arbitralnej władzy, a jedynie posłuszeństwem prawu, i to prawu ustawionemu przez obywateli danej Rzeczypospolitej<sup>15</sup>. Na powierzchni języka miało się objawiać bardzo chętnym stosowaniem zaimków *sami*, *sobie*<sup>16</sup> (‘sobie rządzący, stanowiący’), manifestujących samostanowienie jednostki i wspólnoty. Wiąże się z tym przekonanie o prymacie *wolności* politycznej, jako warunku *wolności* jakiegokolwiek rodzaju – albowiem tylko ten, kto rzeczywiście współrządzi państwem i wychodzi poza status poddanego, może liczyć na skuteczną ochronę swoich praw. Zapewne również pod wpływem tego przekonania język szlachty ściśle kojarzy *wolność* z *rzeczpospolitą*, która jest jej źródłem i jedynym możliwym środowiskiem<sup>17</sup>.

Jednym z problemów, jakie się od razu nasuwają, jest kwestia narodzin owej struktury intelektualnej i jej zmienności w czasie. Grześkowiak-Krwawicz przedstawia tutaj w różnych miejscach pewne obserwacje, ogólnie stwierdzając, że dyskurs ukształtowany w okresie od pierwszej wolnej elekcji do rokosz sandomierskiego później zastygł aż do początków Oświecenia:

13 A. Wierzbicka, *Słowa klucze. Różne języki – różne kultury*, Warszawa 2007, s. 285-288.

14 Anna Grześkowiak-Krwawicz, *Regina...*, s. 23, 30.

15 Tamże, s. 25.

16 Anna Grześkowiak-Krwawicz, *Dyskurs...*, s. 151.

17 Anna Grześkowiak-Krwawicz, *Regina...*, s. 52.

*Na następną tak wyraźną zmianę trzeba było czekać ponad półtora wieku. Stworzony wówczas język polityczny okazał się wyjątkowo trwały. Można powiedzieć, że zabierającym głos w dyskusjach politycznych końca wieku XVI i początku XVII udało się stworzyć język idealnie dostosowany do potrzeb uczestników życia publicznego (...). Z czasem język polityczny skostniał, nie włączano do niego nowych pojęć, a dawne pojęcia traktowano coraz bardziej jak automatycznie powtarzane klisze. Można powiedzieć, że w jakimś sensie w pierwszej połowie wieku XVIII język polityczny nie pozwalał opisać, a zatem dostrzec, zagrożeń, jakie wisiły nad Rzeczpospolitą, nie był też przygotowany na opisanie i zaproponowanie zmian, które już się dokonywały lub których trzeba było dokonać (...).*<sup>18</sup>

Kilka niedopowiedzianych założeń stojących za cytowanymi tezami budzi wątpliwości. Trudno stwierdzać autorytatywnie, jakie dokładnie były językowe potrzeby uczestników życia politycznego, zwłaszcza biorąc pod uwagę toczące się wciąż spory – również o fundamentalne kwestie ustrojowe, pozycję króla, senatu czy sejmików. Nie sposób też chyba mówić o istnieniu dla ówczesnych statystów ustalonego zestawu problemów do zauważenia oraz reform do wprowadzenia – chociaż taki obraz należy uznać za odbicie stylu myślenia dawniejszej historiografii politycznej. Obraz stagnacji języka zostanie poddany krytyce w dalszej części pracy.

Przejawem wychodzenia autorki poza ramy przyjęte dla rozważań jest obecność w *Dyskursie politycznym Rzeczypospolitej Obojga Narodów* rozdziałów poświęconych monarchii mieszanej (*monarchia mixta*), pojęciu z filozofii polityki<sup>19</sup>, do którego w dosłownych sformułowaniach odwoływano się tylko w najbardziej abstrakcyjnych okolicznościach, oraz „wielkiemu nieobecnemu”, jakim ma być pojęcie *własności*. Uciekanie się przy organizacji pracy do takich idei uniezależniających się od form słownych pokazuje, że badaczka wychodzi poza zjawiska czysto językowe do swobodniejszego opisywania meandrów ideologicznych. Ponieważ język, jakiego się używa, jest blisko związany z wyrażaną ideologią, a pewnie czasem z nią tożsamy, jest to zabieg dający się zrozumieć: zdradza on jednakże, że paradygmat badania objawiania się idei w użyciu słów stają się dla autorki za wąski. Siła twierdzeń odnoszonych do całości dyskursu przedrozbiorowego staje się mniejsza, kiedy nie mogą one odsyłać do konkretnych zjawisk na powierzchni ówczesnego języka. Również wtedy, gdy w języku brakuje prostych określeń na jakąś

18 Anna Grześkowiak-Krwawicz, *Dyskurs...*, s. 26-27.

19 Tamże, s. 173.

ideę jest bardziej prawdopodobne, że jej zakres oddziaływania ograniczał się do intelektualistów swojej epoki, a nie ogółu szlachty, na przykład na sejmiku – co rodzi pytanie, czy dane zjawisko było rzeczywiście częścią powszechnego języka polityki Rzeczypospolitej.

O ile analizy Grześkowiak-Krwawicz są przekonujące dzięki ich wyczerpującemu wykorzystaniu materiału, to prace zakrojone węższej objętościowo obciąża obawa przed wybiórczością. Dotyczy to w mniejszym stopniu pozycji, które przy świadomości tego problemu poszukują raczej dowodów na występowanie pewnych wyrazów i znaczeń, tak jak w rozdziale o wyrażeniach *wolności* i *swobody* w języku (w tym licznych pokrewnych jednostkach leksykalnych, na przykład *dobra wola*, *swa wola*) w tomie o *Humanizmie w języku polskim*<sup>20</sup>. Pojawiają się jednak teksty z ambicjami pełnego ujęcia losów pewnych pojęć, takich jak prawo i sprawiedliwość<sup>21</sup> czy wolność i równość<sup>22</sup>, na podstawie wybranych tekstów głośnych i wybitnych. Jakkolwiek wartościowe byłyby to ustalenia – zwłaszcza w kontekście szczupłości źródeł dla wcześniejszych okresów – trudno je uznawać za definitywne.

Badania dotyczące semantyki pojęć w epokach dawnych prowadzone są także przez językoznawców. W ciągu ostatnich dziesięciu lat ukazały się opracowania niektórych pojęć powiązanych ze sferą polityki, takich jak *państwo*, *naród*, *ojczyzna*<sup>23</sup>, *zgoda*<sup>24</sup>. Wolność w polszczyźnie na tle innych języków doczekała się kilku uwag we wspomnianej wyżej książce Anny Wierzbickiej *Słowa klucze. Różne języki – różne kultury*, przy czym dotyczą one wyrażnie epoki porzbirowej do XX wieku, kiedy główny podmiot wolności był semantycznie przesuwany od jednostki na rzecz narodu<sup>25</sup>. Znajduje się tam także wyjaśnienie specyfiki polskiego pojęcia

20 A. Janowska, K. Waškowski, *Krótkie rzeczy potrzebnych z strony wolności a swobód zebranie*. „Wolność”, „swoboda”, „niepodległość” (w:) *Humanizm w języku polskim. Wartości humanistyczne w polskiej leksyce i refleksji o języku*, A. Janowska, M. Pastykowa i R. Pawelec (red.), Warszawa 2011, s. 417-459.

21 A. Mróz, *Aequitas sequitur legem*. „Sprawiedliwość” i „prawo” (w:) *Humanizm w języku polskim...*

22 M.A. Janicki, *Wolność i równość w języku prawno-politycznym oraz ideologii szlachty polskiej (od XIV do początku XVII wieku)* (w:) *Łacina jako język...*

23 J. Legomska, *PAŃSTWO, NARÓD, OJCZYŻNA w dawnej polszczyźnie. Leksykalno-semantyczny opis pojęć*, Katowice 2010.

24 B. Raszevska-Żurek, *Zgoda w rozumieniu Polaków czasów staro- i średniopolskich (analiza leksykalno-semantyczna)*, Warszawa 2016.

25 A. Wierzbicka, *Słowa klucze...*, s. 282-289.



*ojczyzny*, przy czym tutaj również podkreślenia wymaga rozłam znaczeniowy w początkach XIX wieku – wtedy ojczyzna przestaje być po prostu krajem rodzinnym, własną rzecząpospolitą-potomkinią rzymskiej *patria*, by stać się przede wszystkim sakralnym wyrazem powiązaniem z pamięcią o męczeństwie – *wesoła ojczyzna*, pojawiająca się jeszcze u Naruszewicza, traci rację bytu<sup>26</sup>.

Metodologia stosowana przez lingwistów może być, dzięki dorobkowi teoretycznych badań nad językiem, bardziej sformalizowana niż rozważania historyków idei. Jednocześnie oba nurty zdają się istnieć w izolacji; autorki (i autorzy) wspomnianych grup tekstów nie cytują się wzajemnie pomimo wspólnego w dużej mierze przedmiotu zainteresowań.

Badania językoznawcze wychodzą od ustalenia różnych nazw mogących określać dane pojęcie, a także ich etymologii, ze świadomością jednak, że źródłosłowy bywają niepewne, podobnie jak ich znajomość przez użytkowników języka<sup>27</sup>. Nawet przy definiowaniu znaczeń pojedynczych słów potrzebne są badaczowi konteksty użycia oraz łączliwość wyrazów z innymi, zarówno jeśli chodzi o kategorie gramatyczne, jak i konkretne jednostki leksykalne<sup>28</sup>. Za istotne uznaje się tutaj konotacje, czy też „skojarzenia” prowadzące do współwystępowania w języku odniesień do jednych pojęć z drugimi. Jest to typ zjawisk tylko częściowo uchwytne przez analizę częstości występowania fraz – na przykład wymknęłaby się jej w dużej mierze metaforyka, która objawia się zarówno w konstrukcjach sztywnych, jak i zupełnie okazjonalnych, budowanych *ad hoc*. Refleksja metodologiczna lingwistów zwraca również uwagę na problem *niebezpiecznej kompetencji*, czyli formułowania definicji wyrazu korzystając ze znajomości jego dzisiejszego znaczenia<sup>29</sup>.

26 B. Raszevska-Żurek, *Zgoda...*, s. 327-340.

27 Tamże, s. 35.

28 Na temat podejścia do zjawiska łączliwości i kolokacji w lingwistyce por. H. Burkhardt, *Miejsce kolokacji w leksykografii i ich rola w tworzeniu tekstów w języku obcym*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Kształcenie Polonistyczne Cudzoziemców”, 17 (2010), s. 178-180.

29 B. Raszevska-Żurek, *Zgoda...*, s. 32.

J. Legomska w pracy poświęconej różnym określeniom wspólnoty politycznej<sup>30</sup> odwołuje się do kognitywistycznego nurtu w językoznawstwie w wersji przedstawianej przez Ronalda Langackera<sup>31</sup>. Ustalenia mają tutaj doprowadzić do odzwierciedlenia sposobu reprezentacji danego pojęcia w umyśle użytkownika języka. Opis jednostki leksykalnej musi odwołać się do całej sieci znaczeniowej, tworzonej również przez wyrazy współwystępujące, powiązane relacjami synonimii czy antonimii, a także elementy wspólnej wiedzy uczestników komunikacji językowej.

Owocem tych prac są *abstrakcyjne matryce domen* przedstawione w postaci wykresów z połączeniem liniami pojęć, które są kojarzone ze sobą w tekstach<sup>32</sup>. Trudno jednak wyrokować o prawomocności pojęć takich jak [WŁADZA WSPÓLNOTY ETNICZNEJ], [WYSOKA POZYCJA SPOŁECZNA], które badaczka nie tyle znajduje w swoim materiale, ile je w nich odczytuje. Wątpliwości budzi też czasem sama procedura kojarzenia pojęć – na przykład co do fragmentu *ty i **narodów** wiele z tobą jeżdżących na koniach / z wielkim poczem / a niezliczonym wojskiem* (podkr. w oryginale) trudno twierdzić, że *leksem ten [naród] określa (...) ‘społeczność ludzi wspólnie wykonujących jakąś czynność’*<sup>33</sup>, ponieważ jeżdżenie na koniach jest tu raczej własnością incydentalną, a nie definiującą opisywaną grupę (a w każdym razie brak jednoznacznego dowodu na którąś z tych możliwości).

Cytaty w książce Legomskiej są czerpane z zestawu słowników, na czele ze *Słownikiem polszczyzny XVI wieku* oraz *Słownikiem staropolskim*<sup>34</sup>; podobnie postąpiła Beata Raszewska-Żurek w swojej pracy o *zgodzie*. Dobór tak sfragmentaryzowanego materiału silnie oddziałuje na konkluzje książki. Na przykład analiza pojęcia *narodu* nie dotyka właściwie specyficznej treści politycznej, która odpowiada między innymi za rutynowe występowanie frazy *wolny naród* w

30 *Państwo, naród, ojczyzna* – na kształt tej listy wyraźnie wpływa język współczesny; zwraca uwagę znowu przede wszystkim pominięcie *rzeczypospolitej*.

31 J. Legomska, *PAŃSTWO...*, s. 22-31.

32 Zob. np. tamże, s. 74-76 (na temat słowa *państwo*).

33 Tamże, s. 92.

34 Tamże, s. 12-13.

wieku XVIII<sup>35</sup>. Opieranie się właściwie wyłącznie na materiale słownikowym odsyła badacza ku znaczeniom obecnym w tekstach różnych obszarów mowy, zwykle nietraktujących o polityce. Z jednej strony pozwala to przypomnieć choćby o istnieniu *narodów* ptasząt czy wręcz przyrody nieożywionej<sup>36</sup>, z drugiej ogranicza możliwości wnioskowania z takich badań o znaczeniach używanych bezpośrednio w debatach dotyczących życia publicznego Rzeczypospolitej.

Sytuacja wygląda inaczej, kiedy zbiór badanych tekstów jest zaczerpnięty ze sfery polityki, tak jak w pracy Małgorzaty Dawidziak-Kładocznej o *Językowych aspektach kultury politycznej Sejmu Wielkiego*<sup>37</sup>. Tutaj jednak obszar zainteresowań przenosi się ze znaczenia poszczególnych słów na cechy gatunkowe konkretnego rodzaju źródła – mowy sejmowej, jego budowę i aspekty retoryczne i perswazyjne. Badaczka opisuje dość szeroki zakres właściwości, także leksykalnych czy składniowych, typowych dla oracji. Podejmuje również próbę opisu objawiania się w wypowiedziach posłów ideologii oraz, jak to określa, wartości szlacheckich. Dokonuje się to za pomocą konkretnych zjawisk, takich jak użycie pierwszej osoby liczby mnogiej dla podkreślenia istnienia wspólnoty politycznej (zjawisko wykryte również na dużą skalę w naszym korpusie) czy też dobór kategorii słów łączących się ze słowami *wolność* i *wolny*<sup>38</sup>. Warto zaznaczyć, że Dawidziak-Kładoczna odwołuje się do frekwencji poszczególnych wyrazów, wprowadzając do rozważań pewien element statystyczny.

## 1.2. Metody statystyczne

Statystyka wystąpień wyrazów w języku interesującej nas epoki była już przedmiotem uwag ze strony twórców *Słownika polszczyzny XVI wieku*, w połowie ubiegłego stulecia<sup>39</sup>. Ich obserwacje nie dotyczyły mowy politycznej czy cech leksyki mogących świadczyć o dawnym postrzeganiu

35 Zob. A. Niewiara, *Kształty polskiej tożsamości. Potoczny dyskurs narodowy w perspektywie etnolingwistycznej (XVI-XIX w.)*, Katowice 2010, s. 319-320. *Wolny naród* został wykryty również w korpusie aktów sejmikowych, por. niżej w podrozdziale 3.2.10 o słowie *naród*.

36 J. Legomska, *PAŃSTWO...*, s. 103-104.

37 M. Dawidziak-Kładoczna, *Językowe aspekty kultury politycznej Sejmu Wielkiego*, Częstochowa 2012.

38 Por. tamże, s. 298, 309-314.

39 W. Kuraszkiewicz, *Uwagi o statystyce w „Słowniku”* (w:) *Słownik polszczyzny XVI wieku*, tom I, Wrocław 1966, s. XIV-XXV.

świata, skupiając się na badaniu obfitości słownictwa w tekstach i używaniu krótszych bądź dłuższych form gramatycznych. Same hasła słownikowe są jednak pożytecznym źródłem wiedzy na temat częstości typowych fraz i znaczeń wyrazów (oczywiście według klasyfikacji przyjmowanych przez autorów). Materiał zebrany dla słownika posłużył też później do celów porównawczych między innymi w projekcie Ewy Bem-Wiśniewskiej.

Jej przedsięwzięcie badawcze wyrosło z zasobu tekstów staropolskich gromadzonych na potrzeby projektu „Świadomość narodowa i państwowa w Rzeczypospolitej XVI-XVIII wieku” prowadzonego przez zespół seminarzystów prof. Jaremy Maciszewskiego na Instytucie Historycznym Uniwersytetu Warszawskiego, który miał przyspieszyć rozwój badań nad językiem jako źródłem z perspektywy historyków<sup>40</sup>. Autorka poprowadziła własne poszukiwania w duchu bardziej filologicznym i okazały się one w końcu – z powodu zawieszenia szerszego projektu – jedynymi, które doczekały się większej publikacji. W doborze korpusu tekstów kierowano się chęcią zachowania, na ile to możliwe, proporcjonalności uwzględnionego materiału do ilości, w jakiej według współczesnej wiedzy powstawał; stąd na przykład mniejszy udział nielicznych w ogólności kronik i hojniejsze uwzględnienie tekstów okolicznościowych. Z drugiej strony, przyjęto świadomie założenie odrzucania tekstów o tematyce nieobiecującej wielu odniesień do sfery politycznej<sup>41</sup>. Dobór autorów dążył do uwzględnienia wybitnych jednostek, nie pomijając jednak pomniejszych pisarzy i tekstów anonimowych czy urzędowych, w tym pewnej liczby aktów sejmikowych<sup>42</sup>. Według spisu źródeł dobrano je z akt ruskich, krakowskich i wielkopolskich, głównie z końca wieku XVI i początku XVII, są to więc materiały znajdujące się także w analizowanym przez nas korpusie.

Składowe teksty tak ustalonego materiału zostały sklasyfikowane według typu (gatunku) źródła, pochodzenia autora (z Polski, Litwy bądź Rusi) oraz roku powstania. Poszczególne

40 E. Bem-Wiśniewska, *Funkcjonowanie...*, s. 8.

41 Tamże, s. 32-33.

42 Tamże, s. 52.

wystąpienia słów z wybranego zbioru (zawierającego terminy określające wspólnotę polityczną, takie jak *Polska, Litwa, Korona, Rzeczpospolita, ojczyzna*) badaczka podzieliła według przynależności do jednego z listy sensów. Siatka owych sensów położona jest, według deklaracji autorki, z punktu widzenia dzisiejszych metod badawczych, z punktu widzenia naszego dzisiejszego oglądu i systemu znaczeń<sup>43</sup> – i wydziela rozumienia odnoszące się do terytorium, wspólnoty, organizacji politycznej, wreszcie odsyłające do pojęć bardziej przenośnych, takich jak swojskość czy Polska jako „osoba”.

Badaczka czyni to ze świadomością, że tego rodzaju cięcia są narzucaniem przeszłości naszych schematów mentalnych i najpewniej nie odpowiadają one postrzeganiu pojęć przez ówczesnych użytkowników języka. Niestety z czasem, w kolejnej pracy zaczęła przedstawiać już jako mocną hipotezę, że *istnieje stały zbiór desygnatów i stały zbiór wyrazów, którymi się posługujemy, natomiast zmienne jest ich wzajemne przyporządkowanie* i że:

*(...) gdzieś w głębokiej strukturze języka funkcjonuje jeden stały desygnat, złożony z kilku obszarów, pewne constans językowe, które ludzie przekazują sobie niezmiennie od wieków, sposób zaś jego przekazu pozostaje często kwestią drugorzędną. Wszystko to (...) pozwala (...) przypuszczać, że pewne wyrazy wybrane zostały przypadkowo, bez głębszego zastanowienia; mówiący korzystał z szerokiego zestawu terminów dla niego synonimicznych.*<sup>44</sup>

Są to założenia nie dające się dowieść na podstawie badanych materiałów i same w sobie budzą one sprzeciw. W praktyce muszą prowadzić do przekonania, że probierzem wiedzy o owych jakoby ponadczasowych znaczeniach jest język współczesny i że dawni ludzie próbowali w „chaotyczny” sposób czy *bez głębszego zastanowienia* przedstawić ten sam zestaw koncepcji. Zaprzeczałoby to dorobkowi historii idei i mentalności. Naszym zdaniem nie ma powodu sądzić *a priori*, że dawny język przejawiał znacząco inny stopień wieloznaczności niż współczesny ani że jego semantyka poszczególnych słów była w jakimkolwiek szczególnym związku z dzisiejszą.

43 Tamże, s. 59.

44 E. Bem-Wiśniewska, *Wizja Rzeczpospolitej w epoce staropolskiej. Od historii języka do historii kultury* (w:) *Rzeczpospolita w XVI-XVIII wieku. Państwo czy wspólnota*, B. Dybaś, P. Hanczewski, T. Kempa, Toruń 2007, s. 12. Por. nieco ostrożniejsze traktowanie podobnych założeń w: tejże, *Funkcjonowanie...*, s. 15.

Dzięki podziałowi znaczeń, zapuszczającemu się jeszcze w szczegółowe rozróżnienia między terytorium Wielkopolski, Korony w granicach piastowskich, Korony z Rusią i tak dalej, można śledzić różnice między preferencjami autorów z różnych terenów i zmienność języka w czasie. Bem-Wiśniewska analizuje także odwróconą klasyfikację: po jakie terminy spośród wspomnianych sięgano, kiedy chciano wyrazić znaczenia terytorialne, państwowe czy symboliczne. Na końcu podjęta zostaje próba wydobycia definicji nazwy *Polska* z zebranych materiałów, która w większym stopniu odpowiadałaby pojęciom z epoki. Prowadzi to do konkluzji, że słowo było używane w dużej mierze według chwilowych potrzeb i upodobań autora, a *podstawowe dzisiaj pojęcie, przy pomocy którego definiujemy również współcześnie tożsamość narodową, w okresie staropolskim pozostawało nieprecyzyjne, niedopowiedziane* – chociaż da się dostrzec, że polskość była mocno obciążona treściami ustrojowo-politycznymi, że *tym, co stanowiło differentia specifica pojęcia „Polska” była obecność w niej „Rzeczpospolitej”*<sup>45</sup>.

Ponieważ wyraz *Rzeczpospolita* jest zarazem częstszy niż wszystkie inne spośród analizowanych wzięte razem, można wysnuwać wniosek, że to on powinien być stawiany w centrum obrazu języka politycznego (jej temat podjęła zresztą sama badaczka później oddzielnie<sup>46</sup>). Wydaje się, że *Rzeczpospolita* była państwem, które obywatele-szlachta postrzegali przede wszystkim przez przekonanie o wyjątkowości i słuszności jej ustroju, przesuując na dalszy plan kwestie etniczne czy narodowościowe. Również w pracach Grzeškowiak-Krwawicz ów językowy prymat *Rzeczypospolitej* nad *Polską* jest wyraźnie dostrzeżony. Co prawda śledzi ona postępującą w XVIII wieku swoistą nacjonalizację dyskursu i narastającą skłonność do używania słowa *Polska* w miejsce *Rzeczypospolitej*, kojarzonej już wtedy ze szlacheckością państwa – i podobne zjawiska są także dostrzegalne w materiale statystycznym Bem-Wiśniewskiej<sup>47</sup>.

45 Tamże, s. 185.

46 E. Bem-Wiśniewska, *Wizja...*

47 A. Grzeškowiak-Krwawicz, *Rzeczpospolita – państwo czy wspólnota. Zmiany w systemie wartości w dyskursie politycznym wieku XVIII* (w:) *Wartości polityczne Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Struktury aksjologiczne i granice cywilizacyjnej*, A. Grzeškowiak-Krwawicz, J. Axer (red.), Warszawa 2017, s. 106-111; E. Bem-Wiśniewska, *Funkcjonowanie...*, s. 107 – Tabela 13, s. 109 – Tabela 15 (coraz częstsze używanie słowa *Polska* na określenie całej państwowości).

Ten projekt klasyfikacji semantycznej wystąpien stał się punktem odniesienia dla pewnych dalszych badań językowych, czasem odnoszących się bezpośrednio do interesującej nas w tej chwili kwestii sejmikowej, tak jak artykuł Tomasza Ambroziaka o terminie *rzeczpospolita* w laudach litewskich<sup>48</sup>. Tendencję do klasyfikowania znaczeń i opracowywania statystyk użyć w ujęciu chronologicznym trzeba uznać za wartościową dla przyszłych syntetycznych ujęć przedrozbiorowego języka politycznego.

Dodatkowe światło na tendencje w języku opisu spraw publicznych Rzeczypospolitej, kiedy jego użytkownicy nie są zainteresowani utrzymaniem dominacji warstwy szlacheckiej, rzuca tekst Urszuli Augustyniak o języku opisującym wspólnotę i tożsamość w literaturze mieszczańskej oraz sowizdrzalskiej<sup>49</sup>. Ramy chronologiczne zamykają się między końcem XVI wieku a końcem następnego stulecia. Praca znajduje się w opisywanej tu grupie badań ze względu na statystyczne ujęcie użyć terminów określających wspólnotę polityczną w zebranych korpusie źródeł, chociaż jest to tylko jedna z metod zastosowanych przez badaczkę. W zestawie źródeł częściej pojawiają się określenia takie jak *korona* i *królestwo* niż *rzeczpospolita*, która najczęściej występuje w znaczeniu kpiarskim w odniesieniu do szlacheckiego państwa czy też lokalnym, na określenie wspólnoty miejskiej<sup>50</sup>.

Praca o literaturze plebejskiej przynosi także istotną analizę wspólnot przywoływanych w poszczególnych wypadkach przez zaimki *my*, *nasze*<sup>51</sup>. Jest to procedura, która podobnie jak przyporządkowywanie słów do wydzielonych sensów wymaga względnej aktywności badacza. Zwraca tutaj szczególnie uwagę odwoływanie się do tożsamości całkowicie lokalnych – poszczególnych miast (w badanym języku ktoś z innego miasta zasługiwał już na miano

48 T. Ambroziak, „*Rzeczpospolita*” w *litewskich instrukcjach sejmikowych w latach 1587-1648. Próba analizy terminologicznej*, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, LXV (2013), 2, s. 191-214.

49 U. Augustyniak, *Koncepcje narodu i społeczeństwa w literaturze plebejskiej (mieszczańskej i sowizdrzalskiej) od końca XVI do końca XVII wieku*, Warszawa 1989. Jest to rozszerzona wersja artykułu: *Koncepcje narodu i społeczeństwa w literaturze plebejskiej od końca XVI do końca XVII wieku*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce”, XXVIII (1983), s. 111-134

50 Tamże, s. I.36 (Tablica V).

51 Tamże, s. I.8-12.

*czudoziemca*), jak również grup zawodowych. Obok tego pojawiają się wystąpienia *nas*-pospółstwa (w przeciwieństwie do warstw uprzywilejowanych) oraz *nas*-swoich w przeciwieństwie do obcych wojsk, ludzi o obcej kulturze czy religii. Charakterystyczne, że określenie *naród*, o podobnym zakresie znaczeniowym do *ludu* i *rodu*, według autorki w materiale nieszlacheckim opisuje najróżniejsze rodzaje grup wyznaniowych i zawodowych oraz obcych grup etnicznych, ale właściwie nigdy społeczność polską<sup>52</sup>. Było to w tym kontekście, jak mogłoby się wydawać, słowo odnoszące się do szlachty i przez nią używane.

Nowsza praca tej samej autorki, dotycząca terminologii ustrojowej w szlacheckiej publicystyce za Wazów<sup>53</sup>, jest już wysiłkiem w pełni statystycznym. Korzysta ona z wydanych podstawowych zbiorów źródeł publicystycznych dla badania częstości słownictwa związanego z rządzeniem państwa, chociaż Augustyniak zauważa przy tym, że często podobne frekwencje tych samych wyrazów w tekstach nie przeszkadzają zupełnie innemu ich wartościowaniu<sup>54</sup>. Osiami, na których można śledzić różnice w języku, jest po pierwsze chwiejna, choć użyteczna tradycyjna klasyfikacja na regalistów, neutralistów i opozycję, po drugie zaś chronologia. Z powodu charakteru materiału źródłowego jest to chronologia dosyć punktowa i nierówna, ponieważ porównuje się tutaj publicystykę rokoszu sandomierskiego, okresu interregnum po panowaniu Zygmunta III oraz całość rządów Jana Kazimierza.

Zmienność terminologii w czasie jest jednym z głównych ustaleń tej pracy. Podaje to w wątpliwość ocenę Grześkowiak-Krwawicz, przyjmującej za starszą literaturą, że język polityczny Rzeczypospolitej pozostawał przez ponad sto lat w postaci zastygniętej. Zwłaszcza w łacińskiej części języka ma miejsce ruch wypierania starszego słownictwa i integracji nowych określeń, pochodzących z pism teoretyków i prawników oraz literatury zachodniej. Podkreśla to dodatkowo potrzebę uwzględnienia łaciny w badaniach języka politycznego, co wciąż wydaje się postulatem

52 Tamże, s. I.17.

53 U. Augustyniak, *Polska i łacińska...*

54 Tamże, s. 44.



dalekim od realizacji. Innym interesującym przykładem zmienności w czasie jest wartościowanie w kontekście *monarchii*, która jeszcze na przełomie XVI i XVII wieku była oceniana negatywnie, aby już przy końcu panowania Zygmunta III stać się pozytywnym punktem odniesienia. Towarzyszyło temu adaptowanie terminologii ustrojowej z czasów cesarstwa, zapewne za pośrednictwem wydania Tacyty ogłoszonego przez Lipsjusza<sup>55</sup>. Jak się zdaje, towarzyszyło temu odchodzenie od klasycznego schematu pojęć (z arystotelesowską klasyfikacją ustrojów), czego innym objawem może być zanikanie mówienia o *tyraństwie* na rzecz *dominium absolutum*.

Ostatnio nadzieję na rozwój statystycznych i obliczeniowych języka dawnego budzi „Elektroniczny korpus tekstów polskich z XVII i XVIII wieku (do 1772 roku)”, będący wynikiem współpracy Instytutu Języka Polskiego z Zespołem Inżynierii Lingwistycznej Instytutu Podstaw Informatyki PAN i funkcjonujący pod skróconą nazwą Korpusu Barokowego<sup>56</sup>. Korpus ten, obejmujący wszelkie rodzaje tekstów-próbek języka w proporcjach mających odbijać ich różnorodność, zaplanowano na 12 milionów segmentów (technicznych jednostek z grubsza odpowiadających wyrazom). Dla porównania, korpus sejmikowy zebrany dla niniejszej pracy liczy około 2,5 miliona segmentów, zaś Narodowy Korpus Języka Polskiego, skupiony na języku współczesnym, zawiera 300 milionów w wersji zrównoważonej, to znaczy zachowującej proporcje między gatunkami mowy. Celem twórców Korpusu barokowego, ogólnodostępnego pod adresem [www.korba.edu.pl](http://www.korba.edu.pl) (dostęp 9.01.2020), jest nie tylko samo zebranie tekstów, ale również udostępnienie badaczom języka przystępnych narzędzi przeszukiwania i analizy statystycznej.

Owe możliwości zostały już wykorzystane w pracy Magdaleny Majdak, dotyczącej, jak się szczęśliwie składa, słów-kluczy występujących w tekstach politycznych<sup>57</sup>. Kluczowy charakter słów jest stwierdzana za pomocą narzędzia AntConc 2015, które porównuje statystycznie ich częstość w mniejszym korpusie z tą w korpusie referencyjnym (w tym wypadku całym Korpusie Barokowym).

55 Tamże, s. 40, 43-45.

56 W. Gruszczyński, D. Adamiec, M. Ogrodniczuk, *Elektroniczny korpus tekstów polskich z XVII i XVIII wieku (do 1772 roku) – prezentacja projektu badawczego*, „Polonica”, XXIII (2013), s. 311-318.

57 M. Majdak, *Słowa ważniejsze niż inne – metoda słów kluczy w badaniu polszczyzny dawnej*, „tekst i dyskurs – text und diskurs”, 10 (2017), s. 229-243.

Teksty zostały uporządkowane w grupy pięćdziesięcioletnie okresy chronologiczne w latach 1601-1772 (z wyjątkiem ostatniego, krótszego okresu 1751-1772). Każdy z tych zbiorów przycięto do około pięciuset tysięcy segmentów. Analiza podanych tytułów pokazuje, że faktycznie pierwsza grupa została zdominowana przez różnego rodzaju pisma z okresu rokoszu sandomierskiego, zaś dwa okresy – drugi i ostatni – reprezentują zaledwie po dwa źródła, odpowiednio *Jawnej niewinności manifest* Jerzego Sebastiana Lubomirskiego wraz z anonimową *Perspektywą na objaśnienie niewinności* oraz *O skutecznym rad sposobie* Konarskiego i *Anatomia Rzeczypospolitej Polskiej* Stefana Garczyńskiego<sup>58</sup>. Każę to historykowi wątpić o rzeczywistym zrównoważeniu podkorpusów, zarówno jeśli chodzi o zakres reprezentowanych poglądów autorów, jak i zakres poruszanych tematów. Można to dostrzec w liście najważniejszych słów dla najpóźniejszej epoki, które są zdominowane przez różne odmiany słowa *sejm* (zapewne pod wpływem książki Konarskiego zajętej reformą sejmowania) i zawierają także na jedenastym miejscu formę *dzieci*, zawdzięczaną najpewniej typowym dla Garczyńskiego (choć raczej nie dla ogółu jego współczesnych) zainteresowaniom higieną wychowania i demografią.

Nie znaczy to, że wyniki nie pozwalają na wyprowadzenie pewnych obserwacji, w zasadzie zgodnych z dotychczasową wiedzą na temat hierarchii pojęć w języku polityki Rzeczypospolitej<sup>59</sup>. Otóż w każdej epoce słowami kluczowymi są *rzeczpospolita*, *pan*, *wolność*, *prawo* i *sejm*; interesujące są wyrazy, które pojawiają się jedynie w wieku XVII (*opresja*, *czas*) lub XVIII (*veto*, *interes*, *rwanie*, *wakanse*). *Dwór*, *elekcja* i *konfederacja* mają zajmować jedno z poczesnych miejsc dopiero po 1650 roku. Zwracają również uwagę terminy wyłonię jako najistotniejsze tylko w okresach środkowym lat 1651-1750, takie jak *instrukcja*, *szlachcic*, *uspokojenie*, lub właśnie w okresach granicznych – *ludzie*, *duchowni*. Autorka zwraca uwagę na ważne miejsce słów łacińskich w tekstach, w zasadzie wyłączając je jednak z analizy – na pierwszy rzut oka widać na przykład *aequalitas* odmienianą przez przypadki w początkach XVII stulecia oraz *necessitas* i *activitas*

58 Tamże, s. 233-234.

59 Tamże, s. 239.

(może tu chodzić o czynności zgromadzeń, zrywanych formułą *sisto activitatem*) sto lat później. Ogólnie należy stwierdzić, że są to wyniki dość trudne w izolowanej interpretacji; być może w przyszłości zobaczymy badania wykorzystujące bardziej szczegółowe podziały podkorpusów, rozróżniające poszczególnych autorów i biorące pod uwagę węższe ramy chronologiczne.

## 2. Budowa korpusu i organizacja badań

### 2.1. Dobór edycji źródłowych do korpusu

W doborze tekstów do korpusu tworzonego na użytek naszych badań konieczne było uzgodnienie czynników technicznych i wymagań poznawczych. Aby źródła mogły być przetwarzane statystycznie za pomocą komputera, muszą one być sprowadzone do postaci tekstowej – ciągu znaków i słów – a nie graficznej (którą można traktować jako fotografie nośników, na których przechowywane są dokumenty). Na szczęście, jeżeli dostępne są dobrej jakości skany książek, jest możliwe wydobycie z nich tekstu za pomocą technologii rozpoznawania pisma (OCR – *optical character recognition*). Starsze wydania aktów sejmikowych, dzięki wygaśnięciu praw autorskich, są często dostępne w formie profesjonalnie zeskanowanej przez biblioteki cyfrowe w Internecie. Mniej preferowanym rozwiązaniem było zeskanowanie ręczne książek – za pomocą, w naszym przypadku, konsumenckiego ręcznego skanera Media-Tech Scanline MT4090 – co daje zdjęcia gorszej jakości (często rozmyte, przekrzywione), skutkujące też słabszymi wynikami procedury OCR. Dokonanie tego jednak uznaliśmy za konieczne, przede wszystkim aby włączyć do korpusu akta krakowskie. Częściowo udało się także uzyskać teksty uchwał opublikowane w ostatnich dekadach od ich wydawców. Ponieważ proces publikacji źródeł dokonuje się obecnie z użyciem komputerów, elektroniczna forma tekstowa powstaje tak czy inaczej jako produkt uboczny.

Decyzja o zamknięciu całego zbioru źródeł w latach 1572-1696 podyktowana jest chęcią zakotwiczenia korpusu w materiale pochodzącym z województw górnych (zasiadających na pierwszych miejscach na sejmie) z dostępnymi wydaniem – krakowskie, poznańskie i kaliskie – spośród których krakowskie zostało wydane właśnie tylko do roku 1696. Choć w praktyce to województwo ruskie dostarcza największej obfitości tekstu i jego znaczenia nie należy lekceważyć, zgromadzenia Wielkopolski i Małopolski miały cieszyć się *największym autorytetem opinii*

publicznej Polski<sup>1</sup>. Niestety nie istnieją wydania laudów województwa sandomierskiego, które według literatury przedmiotu otaczano w Koronie wręcz największą rewerencją.

Jako niewielką reprezentację Litwy zdecydowaliśmy się włączyć lauda nowogródzkie, które są przygotowywane do wydania. Niedostępne są niestety zbiory uchwał sejmiku wileńskiego, pełniącego nieformalną funkcję województwa górnego dla Wielkiego Księstwa. Zupełnie pominięte zostały rozrzucone edycje pojedynczych laudów, których włączenie nie umożliwiłoby rozpatrywania ich w kontekście podkorpusów ziemskich i wojewódzkich (dla których także policzyliśmy zestawienia statystyczne). Z podobnych powodów zrezygnowaliśmy z wykorzystania wydania aktów zjazdów Wielkiego Księstwa Litewskiego<sup>2</sup>, które zawiera dokumenty wydane przez sejmiki i zjazdy główne litewskie, jednak nierównomiernie rozrzucone chronologicznie – na przykład z długą przerwą 1634-1655 i z nagromadzeniem aktów wokół lat rokoszu sandomierskiego i Potopu. Celem zaś niniejszych badań jest ustalenie długookresowych prawidłowości, a nie koncentracja na okresach burzliwych i przełomowych.

Następujące zbiory źródeł zostały włączone do korpusu przez rozpoznawanie pisma w ogólnodostępnych wersjach cyfrowych.

- Lauda województw poznańskiego i kaliskiego z lat 1572-1632, wydanie: *Akta sejmikowe województw poznańskiego i kaliskiego, tom I (1572-1632)*, W. Dworzaczek (wyd.), Poznań 1957 (dostępne w Wielkopolskiej Bibliotece Cyfrowej – [www.wbc.poznan.pl](http://www.wbc.poznan.pl)). Cytujemy jako **Wielkopolska 1572-1632** (cz. I i II).
- Lauda województwa ruskiego w Wiszni z lat 1572-1696 (doprowadzone przez wydawców do 1772 r.), wydania: *Akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej Polskiej z archiwum tak zwanego bernardyńskiego we Lwowie*, tom XX (lauda sejmikowe), cz. I-III,

1 W. Kriegseisen, *Sejmiki Rzeczypospolitej szlacheckiej w XVII i XVIII wieku*, Warszawa 1991, s. 27.

2 *Akta zjazdów Wielkiego Księstwa Litewskiego. Tom II: Okresy panowań królów elekcyjnych, XVI-XVII wiek*, H. Lulewicz (wyd.), Warszawa 2009.

A. Prochaska (wyd.), Lwów 1909, 1911, 1914 (dostępne w Wielkopolskiej Bibliotece Cyfrowej – [www.wbc.poznan.pl](http://www.wbc.poznan.pl)). Cytujemy jako **Woj. ruskie** (t. I-III).

- Lauda województw brzeskokujawskiego i inowrocławskiego z lat 1572-1696 (doprowadzone przez wydawcę do 1795 r.), wydanie: *Rządy sejmikowe w epoce królów elekcyjnych 1572-1795*, A. Pawiński (wyd.), Warszawa 1888 (dostępne w Kujawsko-Pomorskiej Bibliotece Cyfrowej – [www.kpbc.umk.pl](http://www.kpbc.umk.pl)). Cytujemy jako **Kujawy** (t. II i III – t. I to klasyczna synteza autora o *rządach sejmikowych*).
- Lauda ziemi halickiej z lat 1572-1695 (doprowadzone przez wydawcę do 1772 r.), wydanie: *Akta grodzkie i ziemskie z archiwum ziemskiego we Lwowie*, Tom XXIV (lauda sejmikowe halickie 1575-1695), W. Hejnosz (wyd.), Lwów 1935 (dostępne w Wielkopolskiej Bibliotece Cyfrowej – [www.wbc.poznan.pl](http://www.wbc.poznan.pl)). Cytujemy jako **Z. halicka**.
- Lauda ziemi dobrzyńskiej z lat 1658-1696 (doprowadzone przez wydawcę do 1795 r.), wydanie: *Lauda ziemi dobrzyńskiej*, F. Kluczycki (wyd.), Kraków 1887 (dostępne w Podlaskiej Bibliotece Cyfrowej – [www.pbc.biaman.pl](http://www.pbc.biaman.pl)). Cytujemy jako **Z. dobrzyńska**.

Następujące zbiory źródeł zostały zeskanowane ręcznie.

- Lauda województwa krakowskiego z lat 1572-1696, wydania: *Akta sejmikowe województwa krakowskiego*, tom I, S. Kutrzeba (wyd.), Kraków 1932; tomy II-V, A. Przyboś (wyd.), Wrocław 1955, 1959, 1963, 1984. Cytujemy jako **Woj. krakowskie** (t. I-V).
- Lauda województw poznańskiego i kaliskiego z lat 1676-1695 (doprowadzone przez wydawców do 1772 r.), wydanie: *Akta sejmikowe województw poznańskiego i kaliskiego. Lata 1676-1695*, M. Zwierzykowski, R. Kołodziej, A. Kamiński (wyd.), Poznań 2018. Cytujemy jako **Wielkopolska 1676-1695**.

Dodatkowo następujące zbiory zostały życzliwie udostępnione w wersji elektronicznej przez wydawców.

- Lauda województw poznańskiego i kaliskiego z lat 1632-1675, wydania: *Akta sejmikowe województw poznańskiego i kaliskiego. Lata 1632-1668*, I. Kraszewski, M. Zwierzykowski, R. Kołodziej (wyd.), Poznań (w druku) – cytujemy jako ***Wielkopolska 1632-1668***<sup>3</sup>; *Akta sejmikowe województw poznańskiego i kaliskiego. Lata 1668-1675*, M. Zwierzykowski, R. Kołodziej, A. Kamiński (wyd.), Poznań 2018. Cytujemy jako ***Wielkopolska 1668-1675***.
- Lauda ziemi chełmskiej z lat 1572-1668, wydanie: *Akta sejmikowe ziemi chełmskiej. Lata 1572-1668*, W. Bondyra, H. Gmiterek, J. Ternes (wyd.), Lublin 2013. Cytowane jako ***Z. chełmska***.
- Lauda województwa nowogródzkiego z lat 1572-1696 (zbiór zawiera dokumenty poczynając od 1566 r.), opracowywane obecnie w Instytucie Historii PAN. Cytowane jako ***Woj. nowogródzkie***.

Pominięte zostały dodatkowe pojedyncze lauda z samego 1696 roku, które teoretycznie dałoby się uzyskać przez przetworzenie kolejnego tomu aktów halickich (dostępnego jako skany) i wielkopolskich (dostępny jako plik *.pdf*). Uznaliśmy, że korzyść z ich dołączenia nie była warta – w ramach czasowych pracy magisterskiej – dodatkowego wysiłku technicznego (por. niżej uwagi o charakterze potrzeb co do zbioru danych dla badań statystycznych).

## ***2.2. Podział i ocena przydatności dokumentów dla badań***

Wydania aktów sejmikowych nie są spójne w swoim podejściu do rodzajów dokumentów, jakie uwzględniają. Zwłaszcza nowsze edycje mają ambicje uwzględniania również uniwersałów królewskich zwoływających sejmiki, listów przysyłanych zgromadzeniom przez ważne politycznie osobistości oraz protestacji i reprotestacji szlachty. Jednakże cele niniejszych badań podyktowały dążenie do wyłączenia tego rodzaju tekstów z korpusu – zarówno nadawca (kancelaria królewska,

3 Staramy się ograniczyć cytowanie źródeł niewydanych do przypadków, kiedy zawierają one szczególnie pożyteczny dla ilustracji przykład zjawiska.

osoba prywatna), jak i cele i konwencje (perswazyjne, informacyjne, nie zaś politycznie stanowiące) są tutaj inne niż w przypadku uchwał zgromadzeń.

Istnieją jednak liczne dokumenty, których status jest mniej jasny. Charakter poszczególnych zgromadzeń był często kwestionowany również w epoce – sejmiki mogły być oskarżone o zebranie się bez podstawy prawnej lub o wykluczenie woli części obywateli w jakiś sposób (przez niesprawiedliwe postępowanie marszałka, rozłam czy zjechanie się jakiegoś stronnictwa z zaskoczenia). Czy każdy zjazd szlachty był więc sejmikiem albo przynajmniej miał konsekwencje prawne? Rezygnujemy z rozstrzygania tego, zwłaszcza jeśli chodzi o wszystkie konkretne przypadki wątpliwe obecne w edycjach źródłowych. Nie uznajemy natomiast za lauda sejmikowe uchwały wydawane przez specjalne organa administracyjne, choćby były zależne od sejmiku – za przykład może tutaj posłużyć *Uchwała sądu kapturowego przemyskiego o chlebie dla żołnierza powiatowego*<sup>4</sup>.

Do wykrywania struktury dokumentów w ciągłym tekście wydania posłużył program komputerowy, działający trochę inaczej dla edycji zeskanowanych (ewentualnie w formacie *.pdf*, co nie wystąpiło w praktyce) i dla edycji pozyskanych w sformatowanych, edytowalnych plikach tekstowych, typu *.doc* czy *.docx*. W przypadku tych drugich możliwe było oparcie się na szczegółach poligraficznych, takich jak wytłuszczenie czy oznaczenie tekstu w kodzie pliku jako nagłówek. W przypadku tekstu ciągłego konieczne było użycie bardziej subtelnych sygnałów, takich jak akapity zawierające elementy tytułu dokumentu: słowo *Laudum*, *Instrukcja*, *Konfederacja* itp., datę i miejsce. Inne oznaki, takie jak liczby w sąsiedztwie kropek i skróty typowe dla komentarzy naukowych posłużyły do odłożenia metatekstu, takiego jak przypisy i odniesienia bibliograficzne. Ostatnim zadaniem przy przetwarzaniu struktury było przewidzenie, które z dokumentów są dla nas istotne ze względu na przedstawione wyżej kryteria. Dlatego brano pod

4 *Woj. ruskie*, t. II, s. 36-37.



uwagę odpowiednią strukturę tytułu tekstu, zwłaszcza przy obecności jakiejś wersji formuły *My, rady, dygnitarze, urzędnicy...* w kolejnym akapicie.

Powyższa procedura, tak jak opisane dalej przetwarzanie samej zawartości źródeł, nie prowadzi do wyników bezbłędnych. Błędy algorytmu w odczytywaniu tekstu wprowadzone zostają już na etapie rozpoznawania pisma – i chociaż przepisywanie i redagowanie dokumentów przez ludzi również nie gwarantuje doskonałości, na obecnym poziomie technologii ta druga metoda pozostaje dokładniejsza. Jest ona zarazem znacznie bardziej kosztowna. Podjęliśmy próby ręcznego poprawiania odczytanej struktury laudów krakowskich, ale szybko okazało się, że pozostanie przy tym podejściu uniemożliwiłoby samodzielne zakończenie badań w realistycznym czasie: cała ta praca równałaby się niejako „wydaniu” tekstów jeszcze raz.

Co jednak istotne, badania statystyczne poszukują tendencji, które są zawsze przybliżone w porównaniu ze stanem faktycznym (choćby przez dobór próby spośród wszystkich laudów sejmikowych, jakie wydała Rzeczpospolita w danym okresie). Jak długo badany materiał nie jest umyślnie manipulowany w celu uzyskaniu jakiegoś wyniku, metodologia powinna być odporna na losowy szum wprowadzany przez przypadkowe błędy, które w dużej mierze niwelują się nawzajem. Jako ilustracja tego zjawiska może posłużyć obraz w korpusie słów *szlachecki* i *ślachecki* (pisownia stosowana m.in. przez Adolfa Pawińskiego w wydaniu aktów kujawskich). Najczęstsze frazy, w których występuje słowo (lemat, hasło – por. dalej) *szlachecki* to *stan szlachecki* i *dobra szlacheckie*. W wypadku słowa *ślachecki* są to te same frazy – proces przetwarzania elektronicznego tekstów zachowuje obecne w źródłach tendencje, ponieważ wszystkie źródła traktowane są równo.

### 2.3. Przetwarzanie tekstów

Badania języków o złożonej budowie wyrazów, takich jak polski, przedstawia liczne problemy mniej dotkliwe w języku angielskim, który stanowił zwykle główny przedmiot zainteresowania inżynierii lingwistycznej. Przede wszystkim zupełnie różnie wyglądające wyrazy, takie jak

*człowiekowi* (w celowniku) i *ludzi* (w dopełniaczu) mogą należeć, z punktu widzenia językoznawców, do tego samego leksemu (jednostki wyrazowej). Jest to problem dotyczący właściwie wszystkich rzeczowników, przymiotników i czasowników, czyli części mowy najbardziej interesujących z punktu widzenia ich znaczenia. Pełna informacja na temat takich wyrazów występujących w tekście powinna również obejmować opis ich formy fleksyjnej. Z drugiej strony (od czego nie jest wolny również angielski) homonimy – słowa wyglądające tak samo – mogą mieć różne znaczenia, tak jak w przypadku słowa *piec*, które może być bądź to mianownikiem rzeczownika, bądź to bezokolicznikiem czasownika.

Pierwszy z tych problemów nazywa się analizą morfologiczną, której skutkiem jest lematyzacja<sup>5</sup> oraz uzyskanie opisu formy fleksyjnej. Lematyzację nazywa się również hasłowaniem<sup>6</sup>, bo przypisuje ona formom wyrazowym, występującym w konkretnej formie w tekście, ich formy hasłowe – hasła, pod którymi występowałyby w słowniku (owe formy w tradycji anglosaskiej, lecz także w praktyce polskiej informatyki nazywa się lematami). Za segmentację tekstów na wyrazy oraz analizę morfologiczną odpowiadał w naszych badaniach program Morfeusz<sup>7</sup>, pracujący z udostępnionym nam modelem języka średniopolskiego wytworzonym dla Korpusu Barokowego – w tej wersji program występuje jako „Korbeusz”. Ponieważ Korbeusz nie wybiera żadnej wersji, kiedy napotyka formy niejednoznaczne (proces taki nazywa się dezambiguacją albo ujednoznacznianiem<sup>8</sup>), konieczne było zastosowanie dodatkowego oprogramowania dokonującego owych wyborów na podstawie kontekstu. Do tego zadania użyliśmy programu Concraft 2, również z modelem językowym wykorzystywanym przez twórców Korpusu Barokowego<sup>9</sup>.

5 A. Mykowiecka, *Inżynieria lingwistyczna. Komputerowe przetwarzanie tekstów w języku naturalnym*, Warszawa 2007, s. 74, 79.

6 M. Woźniak, *Jak znaleźć igłę w stogu siana? Automatyczna ekstrakcja wielosegmentowych jednostek leksykalnych z języka polskiego*, Kraków 2017, s. 77.

7 M. Woliński, *Morfeusz reloaded* (w:) *Proceedings of the Ninth International Conference on Language Resources and Evaluation*, N. Calzolari i in. (red.), Reykjavík 2014, s. 1106–1111.

8 A. Mykowiecka, *Inżynieria...*, s. 155-157.

9 J. Waszczuk, W. Kieraś i M. Woliński, *Morphosyntactic disambiguation and segmentation for historical Polish with graph-based conditional random fields* (w:) *Text, Speech, and Dialogue: 21st International Conference*, P. Sojka i in. (red.), Brno 2018, s. 188-196.

Hasłowanie i ujednoznaczanie, tak jak każde stadium przetwarzania języka, nie jest wolne od problemów. Nazwy pewnych pojęć, jak *rzeczpospolita* czy *król jegomość*, są zapisywane (i drukowane) w tak różnorodny sposób – za pomocą różnych skrótów, w różnych konwencjach ortograficznych, ze znakami interpunkcyjnymi i bez – że Korbeusz nie zawsze potrafi je przyporządkować hasłom w sposób spójny. Dotyczy to zwykle słów częstych, które są częściej skracane (przez co może się utrzymać znajomość ich skrótów). Co więcej, formy leksemów *korona* czy *rzeczpospolita* są hasłowane w podobnych kontekstach czasami do słów zaczynających się z wielkiej, a czasem z małej litery (*Korona* i *korona*, *Rzeczpospolita* i *rzeczpospolita*). Te problemy z niespójnością nazewnictwa zostały przez nas ograniczone dzięki badaniu haseł w kategoriach, co zostanie wyjaśnione niżej.

Istnieją także kłopoty specyficzne dla zastosowanych narzędzi do języka polskiego: szczególnie nieprzyjemne, by tak rzec, jest oznaczanie cząstek rzeczowników w rodzaju *-em* i *-ch* jako ruchomych końcówek form czasownikowych *byłem*, *byłech*. Na szczęście, ponieważ wykorzystana tutaj metodologia używa w przeważającej mierze haseł, a nie form, czyni to ograniczone szkody w praktyce – głównie, jeżeli chcemy badać szeregi słów i niesłusznie pojawia się w nich hasło *być*.

Aby polepszyć nieco jakość tekstów wydobytych ze skanów za pomocą technologii OCR (do czego posłużył program Tesseract rozwijany przez Google), zostały one poddane procesowi poprawy pisowni za pomocą biblioteki programistycznej Pyenchant. Do wbudowanego słownika poprawnych wyrazów polszczyzny dodano wszystkie formy obecne w plikach edycji sejmikowych otrzymanych w sformatowanych plikach tekstowych – z czym wiąże się założenie, że nie zawierają one błędów pisowni – co miało służyć uwzględnieniu również form dawnego języka, które dziś nie są już używane.

Fragmety dokumentów w języku łacińskim zostały zachowane. Niestety, chociaż mogliśmy dokonać ich analizy morfologicznej (za pomocą pakietu CLTK – *The Classical Language Toolkit*), nie istnieje znany nam dobry mechanizm ujednoznaczania, a już zwłaszcza mieszanych tekstów

łacińsko-polskich. Z tego powodu faktycznie każda forma łacińska musiała być rozpatrywana jako oddzielne hasło.

Usunięto również z korpusu akta nowogródzkie sporządzone w języku ruskim. O ile bowiem łacina stanowi integralną część tekstów polskojęzycznych, teksty ruskojęzyczne stanowią grupę zasługującą na oddzielne potraktowanie badawcze.

Jeszcze jedną czynnością, której spróbowaliśmy dokonać automatycznie, jest umiejscawianie chronologiczne dokumentów przez wydobywanie dat z tytułów dokumentów. Niestety nie zawsze było to możliwe – przede wszystkim w wydaniu laudów województw kujawskich, które podają daty po łacinie mniejszą czcionką, powyżej tytułu i z boku. Przyszłe wersje skryptu opracowanego do przetwarzania dokumentów powinny poprawić skuteczność wykrywania w tym zakresie.

## 2.4. Uzyskany korpus

Korpus uchwał sejmikowych badany w niniejszej pracy liczy ogółem 1674 dokumentów i 2 543 865 segmentów (jednostek w inżynierii lingwistycznej odpowiadających mniej więcej wyrazom – liczą się tutaj również znaki interpunkcyjne i cząstki ruchome).

Poniższe tabele pokazują wielkość podkorpusów tekstów pochodzących z poszczególnych województw i przyporządkowanych okresom panowań (przy czym bezkrólewia przyłączono do okresów następujących po nich królów). W podziale miejscowym ziemia dobrzyńska potraktowana została oddzielnie, ponieważ jej przynależność do województwa inowrocławskiego pozostawała sporna: kancelaria królewska określała ją także w uniwersałach jako ziemię województwa płockiego, zaś sama miejscowa szlachta czasami podnosiła zupełną niezależność ziemi<sup>10</sup>.

Region	Liczba segmentów wyrazowych	Liczba dokumentów
Województwo ruskie (w tym ziemie halicka i chełmska)	1 140 025	815
Województwo krakowskie	602 234	323
Województwa poznańskie i kaliskie	384 269	266

10 J. Siemieński, *Organizacja sejmiku ziemi dobrzyńskiej*, Kraków 1906, s. 2.

Województwa brzeskie i inowrocławskie	209 664	113
Województwo nowogródzkie	140 410	115
Ziemia dobrzyńska	67 273	42
Razem	2 543 865	1674

**Tabela 1.** Terytorialne składniki korpusu.

Rozkład terytorialny dokumentów wykazuje przede wszystkim duży udział laudów z województwa ruskiego, w ramach którego działały oddzielne sejmiki dla ziemi chełmskiej i halickiej, poza głównym sejmikiem w Wiszni<sup>11</sup>. Na wielkość liczby uchwał z województwa krakowskiego wpływa z kolei istnienie oddzielnego sejmiku księstw oświęcimskiego i zatorskiego, którego posłowie mieli się później na ogólnym zgromadzeniu w Proszowicach, Trzeba zwrócić uwagę, że dla terenów z mniejszą uzyskaną liczbą dokumentów – Kujawy i ziemia dobrzyńska – posługujemy się edycjami z XIX wieku, kiedy wydawcy musieli zmagać się z mniej rozwiniętą archiwistyką i niższym poziomem technologii. Z drugiej strony, poziom aktywności sejmikowej może odbijać zamożność i świadomość polityczną danej wspólnoty. Obliczenia demograficzne dla Rzeczypospolitej dokonywane są często na podstawie taryf podymnego; otóż w 1629 ustalono symplę dla wszystkich ziem województwa ruskiego łącznie na 75,6 tys. złotych, dla poznańskiego i kaliskiego razem na 39,8 tysięcy, dla krakowskiego na 36,1 tysiąca, zaś dla województw kujawskich i ziemi dobrzyńskiej po 6220 złp. oraz 2059 złp. i 15 groszy<sup>12</sup>. Choć proporcje te różnią się nieco od tych obecnych w korpusie, kolejność pozostaje z grubsza ta sama.

Okres	Liczba dokumentów	Rocznie	Średnia długość dokumentu (segmenty)
Henryk Walezy (1572-1575)	25	8,3	1373
Stefan Batory (1575-1586)	16	1,5	1233
Zygmunt III Waza (1586-1632)	272	5,9	1251
Władysław IV Waza (1632-1648)	140	8,75	1303
Jan Kazimierz Waza (1648-1668)	380	19	1493
Michał Korybut Wiśniowiecki (1668-1673)	118	23,6	2304
Jan III Sobieski (1673-1696)	180	7,9	1570
Nie wykryto daty automatycznie	543	4,4	1557

11 Wstęp do *Woj. ruskie*, t. I, s. VI.

12 A. Filipczak-Kocur, *Sejm zwyczajny z roku 1629*, Warszawa 1979, s. 116-117.

**Tabela 2.** Chronologiczne składniki korpusu. Notabene „okres” w tym wypadku nie oznacza „okresu panowania” – do okresu każdego króla włączono czas poprzedzającego go interregnum.

Przegląd chronologicznej dystrybucji dokumentów pozwala zauważyć dość podobną aktywność sejmikową za pierwszych dwóch Wazów oraz za Sobieskiego, przy uderzającej apatii za Batorego oraz gwałtownym wzroście za Jana Kazimierza oraz Wiśniowieckiego. Konwencjonalnym wyjaśnieniem tych tendencji byłoby powiązanie ich z autorytetem tronu w danym okresie – siłą układu władzy Stefana Batorego, serią katastrof między powstaniem Chmielnickiego a pokojem w Buczaczu. Tego typu konkluzje musi łagodzić świadomość, że nie są to liczby odbytych sejmików, tylko dokumentów, które udało się odnaleźć w wydanej wersji i opatrzyć datą. Lata 1658-1668 są też tym oknem czasowym, w którym mamy dostępne jednocześnie akta chełmskie i dobrzyńskie. Mimo wszystko gorączkowy wręcz wzrost aktywności sejmikowej za Jana Kazimierza i Michała Korybuta jest zjawiskiem dostrzeganym już od dawna w literaturze<sup>13</sup>, wynikającym z postępów decentralizacji państwa, a także polityki Wiśniowieckiego odwoływania się wprost do szlachty. Na szczególną rolę sejmików i *mas proregalistycznie nastawionej szlachty* jako głównego sojusznika króla Michała zwrócił uwagę autor niedawnej monografii zgromadzeń za jego czasów<sup>14</sup>.

## 2.5. Analiza haseł w ramach kategorii

Korpus aktów sejmikowych przygotowany w opisany wyżej sposób pozwala na policzenie częstości słów i fraz (o czym traktuje niżej podrozdział 2.6 o kolokacjach). Ponieważ jednak analiza całości wyników bez wyraźnej ramy określającej zainteresowania badawcze jest narażona na pewną płytkość i chaotyczność, dokonaliśmy podziału słownictwa na kategorie.

W tym celu dokonano przeglądu haseł występujących w źródłach co najmniej 400 razy. Wszystkie takie słowa razem (jest ich 615) pokrywają 1 747 771 segmentów, czyli 68,7% całości korpusu. Ogółem Korbeusz wydzielił w tekstach 105 308 różnych lematów, ale 67 939 z nich

13 Zob. np. dokładniejszą analizę statystyczną we wstępie do *Woj. ruskie*, t. 2, s. VI-XIII. Podobne wnioski dla późnych Wazów: J. Choińska-Mika, *Między społeczeństwem szlacheckim a władzą. Problemy komunikacji, społeczności lokalne, władza w epoce Jana Kazimierza*, Warszawa 2002, s. 68.

14 J. Kaniewski, *Sejmiki koronne wobec problemów wewnętrznych Rzeczypospolitej za panowania Michała Korybuta Wiśniowieckiego (1669-1673)*, Katowice 2014, s. 719.

występuje tylko raz; są to w dużej mierze literówki, błędy rozpoznawania pisma i formy, których program z różnych względów nie potrafił do niczego przyporządkować, takie jak *wybuchnionego* czy *procrastinationem*. Jednakże już ze znanego w inżynierii lingwistycznej statystycznego prawa Zipfa wynika, że w przeciętnym zbiorze tekstów około połowy słów pojawia się tylko raz<sup>15</sup> i że stosunkowo niewielka grupa najmniejszych słów obejmuje przeważającą część korpusu.

Hasła z listy podzieliliśmy na kategorie znaczeniowe, mające pozwolić na analizę różnej tematyki opisywanej za pomocą języka. Skupiono się przy tym na rzeczownikach i przymiotnikach, ponieważ czasowniki czy przyimki, odznaczające się bardziej abstrakcyjnymi znaczeniami, trudno poddać jasnej klasyfikacji. Czasowniki przedstawiają również dodatkowy problem w tym, że różne ich formy mogą mieć znacznie różny sens – nie chodzi tu jedynie o różnicę między na przykład pierwszą a trzecią osobą, ale również o różnego rodzaju imiesłowy (sprowadzane przez polskie narzędzia do bezokolicznika czasownika jako lematu). Pominięto także słowa o bardzo ogólnym znaczeniu, jak *wielki*, czy imiona i nazwy własne, z których wystąpień trudno wiele wnioskować.

Jeżeli wśród przeglądanych wyrazów znalazła się forma łacińska, włączono do danej kategorii również inne formy (nawet rzadsze) tego samego słowa. Słowa łacińskie otrzymały dodatkową szansę, jeżeli jedna z ich form miała co najmniej 300 wystąpień i wszystkie formy razem przekroczyły próg 400 wystąpień. Jeśli słowo występuje jako hasło zapisywane z wielkiej albo małej litery, zaliczono do kategorii obie.

Ze względu na wieloznaczność języka istnieją słowa, które tylko w niektórych swoich sensach pasują do danej kategorii – na przykład, wśród określeń tożsamości szlachty, *brat* czy *kraj* (mogący również oznaczać granicę prywatnej posiadłości). Co więcej, w trakcie dokładniejszej analizy znaczenie słowa, jakiego używali autorzy źródeł, staje się często bardziej jasne niż wcześniej. W niejednoznacznych sytuacjach mimo wszystko włączano hasło do kategorii przy założeniu, że wyniki powinny i tak być traktowane z należytą ostrożnością.

15 A. Mykowiecka, *Inżynieria...*, s. 191-192.

Użycie przez dokument jakiegoś określenia, na przykład *ziemia płocka*, zazwyczaj stanowi dowód potrzeby mówienia o nim przynajmniej w danym wypadku. Jednakże kiedy mowa, powiedzmy, o *podkomorzym ziemi płockiej*, powierzchownie oznacza to odniesienie również do *ziemi płockiej*, ale tak naprawdę twórca źródła jest do niego zmuszony przez potrzebę nazwania danego *podkomorzego*. Pożądane byłoby liczenie tylko obserwacji wyrazu, w których użyty jest on niejako bezpośrednio, nie w celu dookreślenia innego wyrazu. Nie jest to jednak proste w technicznej specyfikacji.

Być może bardziej fundamentalnym problemem jest relacja między wspomnianiem rzeczy a stosunkiem, jaki do niej ma twórca źródła. Używając skrajnego przykładu, możemy wskazać, że pojawianie się nazwy *Generalnego Gubernatorstwa* w polskich listach z lat 40. XX wieku nie wskazywałoby koniecznie na utożsamianie się ich autorów z okupacyjną administracją. Należy brać uwagę, że wspomnienie obiektu może wynikać z chęci lub konieczności podjęcia jakiejś sprawy. W wypadku laudów sejmikowych można przynajmniej założyć, że pojawianie się wyrazów nie ma jakiegoś niecodziennego literackiego uzasadnienia (takiego jak ironia), chociaż czasem dokumenty mogą relacjonować zdarzenia czy opisywać argumentację kogoś, z kim się nie zgadzają.

W świetle powyższych uwag można zapytać, o czym właściwie pozwalają nam wnioskować frekwencje słów. Podejmując badania przyjęliśmy założenie, że nawet jeżeli nie odzwierciedlają one dosłownie odczuć piszących i ich subiektywnych hierarchii ważności, to pokazują, jak życie polityczne ziem Rzeczypospolitej odbijało się w języku. Jeżeli ten język, w danych okolicznościach, wymuszał na przykład częste używanie nazw ziem i województw, to trzeba to uznać za zjawisko istotne samo w sobie.

Jako uzupełnienie informacji o częstości słów wykorzystywać będziemy informacje o najbardziej charakterystycznych frazach (kolokacjach) oraz cytaty wydobyte przez wyszukiwanie w korpusie fragmentów, gdzie one występują. Te przywoływane urywki mają ilustrować zjawiska wykryte już za pomocą statystyk i pomagać w zrozumieniu relacji między pojęciami, zwłaszcza



kiedy kontekst ukazuje dokonywane rozróżnienia (na przykład co to znaczyło być *synem koronnym*, a co *obywatelem koronnym*).

Nie powinniśmy przywiązywać przesadnej wagi do pojedynczego cytatu, zwłaszcza we wnioskowaniu o używanym powszechnie języku. Może on, co oczywiste, pokazać, że dane znaczenie czy myśl przynajmniej pojawiły się. Sprzeciwiamy się jednak również drugiemu ekstremum w teorii poznania, w którym musielibyśmy obejrzeć wszystkie konteksty przed stawianiem mocnych tez o znaczeniu słów, bo może w którymś nazwano w ten sposób coś niespodziewanego. Pomimo płynności języka należy się spodziewać, że jego użytkownicy mieli w miarę spójną koncepcję sposobu użycia jednostek leksykalnych, jeżeli byli w stanie je stosować. Stąd przywiązujemy większą wagę do wspomnianych kontekstów kontrastujących, jeżeli uda się je znaleźć, ponieważ one właśnie mają szansę uwyraźniać kontury znaczeń słów i ułatwiać stawianie falsyfikowalnych tez.

## 2.6. Wykryta frazeologia – kolokacje słów

Do zbadania sposobu, w jaki wyrazy występują w korpusie, wykorzystano znaną w komputerowym przetwarzaniu języka metodę wyszukiwania kolokacji. Nietrudno zaobserwować, że pewne słowa w języku łączą się ze sobą częściej, niż gdyby o tym decydował czysty przypadek: jak na przykład słowa *bezpieński* i *pies* czy też właśnie *czysty* i *przypadek*. Automatyczne wyszukiwanie kolokacji polega na matematycznym zbadaniu siły połączeń między wyrazami występującymi obok siebie w korpusie. Z bardziej językoznawczego punktu widzenia kolokacje mogą być frazami o sztywnym znaczeniu, nie wynikającym ze znaczeń składników (np. *puścić oko*), albo po prostu połączeniami słów często występujących razem<sup>16</sup>.

W inżynierii lingwistycznej ciągi wyrazów o długości  $n$  nazywa się  $n$ -gramami; w szczególności istnieją terminy *bigram* na określenie ciągu dwóch wyrazów i *trygram* (także

16 Zob. Ch. Manning i H. Schütze, *Foundations of Statistical Natural Language Processing*, Cambridge 1999, s. 141-143, 172-173; Michał Woźniak, *Jak znaleźć...*, s. 34-38.

*trigram*) na określenie ciągu trzech wyrazów. Będą one pojawiać się w tej pracy razem z mniej technicznymi określeniami *kolokacji* takimi jak *frazy* i *zwroty*.

Matematyczna ocena znaczenia kolokacji to problem, który nie jest jednoznacznie rozwiązany w nauce – literatura specjalistyczna zna ponad osiemdziesiąt wskaźników liczbowych wyprowadzonych dla oszacowania siły asocjacji<sup>17</sup>. Aby umożliwić wgląd w różne aspekty zjawisk frazeologicznych, wybrane zostały trzy miary wagi kolokacji. Podstawowymi kryteriami przy selekcji była tutaj łatwość intuicyjnej interpretacji wyniku przy jednoczesnym zwróceniu uwagi na różne aspekty zjawisk językowych.

1. **Częstość** (frekwencja)<sup>18</sup>: jest to po prostu liczba wystąpień danej frazy w korpusie.
2. **Wskaźnik Jaccarda** (którą nazywać będziemy również **odsetkiem** wystąpień)<sup>19</sup>: jest to liczba wystąpień frazy podzielona przez sumę częstości jej składników. Innymi słowy, wylicza się odsetek wszystkich wystąpień wyrazów składowych, kiedy jednocześnie tworzą one dany *n*-gram. Intuicyjnie pokazuje to, jak silną własnością słów jest wchodzenie w skład frazy, o jakiej mowa. Na wskaźnik Jaccarda nie ma bezpośredniego wpływu to, na ile częste i istotne są wyrazy składowe w liczbach bezwzględnych. Jednakże jeśli jedno słowo łączy się z dwoma innymi słowami, z których jedno jest równe częste, a drugie rzadsze, kolokacja z tym pierwszym będzie często mieć większy współczynnik Jaccarda (ponieważ tego słowa jest po prostu więcej w ogóle).
3. **Stosunek wiarygodności** (ang. *likelihood ratio*, *log-likelihood ratio* – będziemy tę miarę określać jako **mnożnik** kolokacji)<sup>20</sup>. Jest to stosunek wiarygodności (*likelihood* – statystycznego prawdopodobieństwa) hipotezy, że słowa w kolokacji są ze sobą powiązane i prawdopodobieństwo pojawienia się w tekście jednych zależy od wystąpienia innych do

17 M. Woźniak, *Jak znaleźć...*, s. 23.

18 Ch. Manning i H. Schütze, *Foundations...*, s. 143-147.

19 S. Evert, *The Statistics of Word Cooccurrences: Word Pairs and Collocations*, Stuttgart 2005, s. 56.

20 Ch. Manning i H. Schütze, *Foundations...*, s. 161-164 i M. Woźniak, *Jak znaleźć...*, s. 87-89 (jako *logarytm wskaźnika wiarygodności*).

hipotezy, że poszczególne słowa w kolokacji występują w tekście niezależnie od tego, czy towarzyszą im pozostałe słowa (hipoteza zerowa). Można ten wskaźnik zinterpretować w ten sposób, że pokazuje on, ile razy bardziej prawdopodobne jest wystąpienie ciągu słów przy założeniu, że są one statystycznie powiązane (wnioskując ze zbioru danych) w porównaniu z założeniem, że powiązane nie są<sup>21</sup>. Dlatego mówimy tutaj, dla wprowadzenia poręcznej terminologii, o *mnożniku*. Ze względu na konstrukcję wzoru obliczającego wskaźnik frekwencja słów wpływa na mnożnik kolokacji: częste wyrazy tworzą silniejsze związki według tej miary. Pomimo to stosunek wiarygodności jest w stanie, według badaczy, wykrywać również istotne kolokacje słów rzadszych.

O ile odsetek wystąpień jest dość prosty w interpretacji sam w sobie, to mnożnik wydaje się nieco lepiej sprawdzać w porównywaniu stopnia asocjacji fraz o różnej długości. O ile bowiem prawdopodobieństwo wystąpienia wyrazu, z którego wynika odsetek wiarygodności, pozostaje fundamentalnie tym samym kryterium, to odsetek dłuższej frazy jest po prostu liczony od frekwencji większej liczby składników.

Jeżeli nie jest zaznaczone inaczej, podawane kolokacje są zawsze kolokacjami haseł, to znaczy wskaźniki są liczone dla wszystkich możliwych form, w jakich występują oba słowa. Staramy się, by forma, w jakiej nazywamy kolokację, odpowiadała sposobowi, w jaki ona zwykle występuje – na przykład jeżeli fraza *państwa koronne* występuje zwykle w liczbie mnogiej, będziemy ją zapisywać w taki właśnie sposób, nie zaś jako *państwo koronne*.

Do wyszukiwania kolokacji z obliczaniem miar siły asocjacji został użyty pakiet NLTK (*Natural Language Toolkit*). Pozwala on na automatyczne odnajdywanie kombinacji dwu- i trójwyrazowych. Za pomocą własnego skryptu do przeszukiwania korpusu możemy także szukać dłuższych fraz – jednak samo w sobie nie niweluje to problemu z potencjalną nieciągłością

21 For example, the bigram „powerful computers” is  $e^{0.5 \times 82.95} = 1.3 \times 10^{18}$  times more likely under the hypothesis that „computers” is more likely to follow „powerful” than its base rate of occurrence would suggest – Ch. Manning i H. Schütze, *Foundations...*, s. 162.

istotnych wyrażeni. Na przykład fraza *sąd skarbowy* jest dla komputera całkowicie różna od frazy *sąd nasz skarbowy*, tak jak fraza *my rady duchowne i świeckie, i wszystko rycerstwo* od frazy *my rady, dygnitarze, urzędnicy i wszystko rycerstwo*, chociaż łączą je istotne elementy wspólne. Wykrywanie subtelniejszych zjawisk tego rodzaju nie jest zupełną niemożliwością metodologiczną ani techniczną, ale na obecnym etapie badań nie dysponujemy jeszcze odpowiednią aparaturą.

### 3. Analiza wyników

Wyciągając wnioski z frekwencji jednostek językowych należy pamiętać, że wydobywamy dane z pewnej próby języka, w której po wielu wiekach trudno nawet ustalić właściwe proporcje okresów i terytoriów. Z tego względu powinniśmy przywiązywać wagę nie tyle do niewielkich różnic, rzędu kilku wystąpień (te mogą być zupełnie przypadkowe), lecz do dużych niewspółmierności – kiedy któreś słowo jest częstsze od drugiego wielokrotnie czy chociaż o poważny ułamek ich frekwencji. Im też słowa są rzadsze, tym mniej możemy być pewni wniosków. Kiedy jakieś jednostki pojawiły się zaledwie kilkanaście razy, trudno być pewnym, że autorzy źródeł zdołali w tej ograniczonej grupie wystąpień użyć ich we wszelkich kontekstach i znaczeniach, w jakich mogły się pojawiać w aktach sejmikowych. Możliwe też się staje, że inne słowa podobnej rangi (acz prawie nieobecne w korpusie) po prostu nie miały szczęścia i pojawiły się ewentualnie tylko w jakichś innych źródłach, do których nie zdołaliśmy dotrzeć. Badanie będzie się zatem zawsze skupiać na jednostkach najczęstszych, również dlatego, że o nich można najwięcej powiedzieć z jakimś stopniem pewności.

Ze statystyk częstości słów i kolokacji zostały wyłączone skróty (oznaczane w konwencji NKJP stosowanej przez Korbeusza tagiem części mowy „brev”), takie jak *p.* (co może oznaczać *pan*, *pamięć*) czy *k.* (co może oznaczać *koronny*, *królewski*). Wyniki dla nich wydają się bardzo niepewne: przede wszystkim w miejscach, gdzie wyraźnie *p.* winno być odczytane jako *pan*, system ujednoznaczniania przypisuje bardzo często *pamięć*.

Chociaż początek Tabeli 3. (przedstawiającej frekwencje najczęstszych haseł) jest niejako z konieczności zdominowany przez słowa bardzo ogólne albo pozbawione samodzielnego znaczenia, nawet do pierwszej dziesiątki lematów przenikają jednostki mówiące coś o sferze zainteresowań tekstów sejmikowych: *pan* i *nasz*.

Hasło	Częstość	Hasło	Częstość
1. być	71 332	26. tak	8595

Hasło	Częstość	Hasło	Częstość
2. i	63 671	27. mieć	8554
3. na	34 970	28. my	8284
4. w	29 778	29. że	7669
5. ten	28 394	30. ziemia	7590
6. z	27 241	31. co	7384
7. pan	24 602	32. sejmik	7377
8. do	23 356	33. przez	7000
9. aby	22 406	34. sejm	6971
10. nasz	22 315	35. tedy	6621
11. się	22 064	36. maić*	6554
12. nie	21 653	37. by	6351
13. który	20 746	38. o	6164
14. a	19 086	39. po	5765
15. to	18 260	40. ad	5312
16. on	15 298	41. prawo	5136
17. imć	14 528	42. móc	5126
18. poseł	12 935	43. powinien	4990
19. in	11 941	44. podatek	4826
20. od	11 323	45. iż	4782
21. jako	10 877	46. przy	4487
22. swój	10 199	47. także	4326
23. et	9808	48. przeszły	4221
24. za	9171	49. siebie	4217
25. województwo	9155	50. czas	4105

**Tabela 3.** 50 najczęstszych haseł w korpusie (z wyłączeniem znaków interpunkcyjnych). \* - słowo „maić” to częsty błąd oprogramowania tagującego, które przyporządkowuje to hasło formie „mają” (od „mieć”).

Wśród najczęstszych słów brakuje również jednostek związanych z wartościami, którym literatura zajmująca się językiem politycznym Rzeczypospolitej chętnie przyznałaby rolę pierwszorzędną (*Rzeczpospolita* – 1293 wystąpień, *wolność* – 674 wystąpienia, *szlachta* – 595 wystąpień). Zamiast tego występują hasła określające byty, których zwykle dotyczyły decyzje zgromadzeń, w rodzaju *posła*, *województwa*, *podatku*. Sprzyja to wypływowaniu pojęć, które poza związkiem z wartościami politycznymi miały też sporo bezpośrednich, pragmatycznych manifestacji – takich jak *prawo*.

Urząd ziemski, w kolejności precedencji	Frekwencja słowa w korpusie
<b>1. Podkomorzy</b>	<b>981</b>
2. Starosta sądowy	3026 razy <i>starosta</i> , 37 razy <i>starosta sądowy</i>
3. Chorąży	806
4. Sędzia	1533

Urząd ziemski, w kolejności precedencji	Frekwencja słowa w korpusie
5. <b>Stolnik</b>	<b>726</b>
6. <b>Podczaszy</b>	<b>673</b>
7. Podśędek	643
8. <b>Podstoli</b>	<b>680</b>
9. <b>Cześnik</b>	<b>497</b>
10. <b>Łowczy</b>	<b>430</b>
11. Wojski	703
12. Pisarz ziemski	1428 razy <i>pisarz</i> , 397 razy <i>pisarz ziemski</i>
13. <b>Miecznik</b>	<b>414</b>

**Tabela 4.** Tabela zestawiająca hierarchię honorową urzędników ziemskich (wg konstytucji „*Ordo officialium terrestrium*” z 1611 roku, *Volumina Legum III*, 26) z frekwencjami występowania ich nazw w korpusie. Pogrubiłe zostały nazwy urzędów niewiązanych się z obowiązkami w sądach ziemskich albo w razie wyprawy wojennej, z wyjątkiem starostów.

Tabela 4. ma służyć jako swego rodzaju test dokładności metody przez porównanie ze znanymi nam skądinąd informacjami. Pokazuje ona, jak liczba wystąpień wyrazów może ilustrować relatywną wagę pojęcia w rozumieniu piszących. Porównując ceremonialną precedencję urzędników ziemskich z częstością ich pojawiania się w laudach można dostrzec ich zbieżność. Można także posunąć się nieco dalej, starając się uwzględnić jedynie urzędników tytularnych – biorąc pod uwagę, że pozostali byli mianowani ze względu na znaczne profity związane ze stanowiskiem (starostowie) albo musieli pełnić rzeczywiste funkcje w sądach ziemskich (sędziowie, podsędkowie, pisarze) albo w razie wojny (chorążowie na czele pospolitego ruszenia, wojscy opiekujący się rodzinami szlachty podczas wyprawy). Na częstość odniesień do owych urzędów powinna była wpływać stosunkowo większa pozycja pełniących (ze względu na realne znaczenie starostw) oraz obowiązki, które z jednej strony mogły odstraszać niektórych ziemian, z drugiej zaś zwiększać ilość uwagi poświęcanej funkcjonariuszom ze względu na ich czynności.

Po dokonaniu takich wyłączeń otrzymujemy prawie dokładne odzwierciedlenie hierarchii tytułów we frekwencji wyrazów. Jest to istotny argument za przywiązywaniem wagi przez szlachtę do hierarchii godności (co potwierdzają źródła narracyjne<sup>1</sup>), z drugiej strony zaś za dużą zdolnością zastosowanych tutaj metod do wykrywania tego rodzaju hierarchii.

1 Według badaczy miejsce odpowiadające godności urzędników bywało przedmiotem sporów na sejmikach i przynajmniej raz, w 1724 roku, posłużyło za pretekst do zerwania zgromadzenia: W. Kriegseisen, *Sejmiki...*, s. 54-56.

Listę najczęstszych słów w korpusie laudów sejmikowych można porównać z dostępną w Internecie listą frekwencyjną Korpusu Barokowego<sup>2</sup>. Zawiera ona 200 najczęstszych lematów (hasła) wykrytych w tym zbiorze tekstów. Przy podawaniu wyników autorzy pomijają znaki interpunkcyjne, cyfry i łącę, więc w porównaniu z danymi Korpusu Barokowego lista dla korpusu sejmikowego jest bardziej „załoczona”. Wzięto to pod uwagę przy opracowywaniu poniższego zestawienia. Skupia się ono na słowach, które są obecne w pierwszej setce jednego z korpusów, ale znajdują się na dalszych miejscach w drugim. Ponieważ niewielkie różnice mogą być statystycznie bez znaczenia, skupiamy się tutaj na większych przesunięciach.

Hasło (korpus sejmikowy)	Zmiana w Korpusie Barokowym,	Hasło (Korpus Barokowy)	Zmiana w korpusie sejmikowym
imć	-	gdy	-
sejm	-	Bóg	-
prawo	-	drugi	-
powinien	-	już	-
także	-	dzień	-
wojsko	-	tam	-
uczynić	-	kto	-
według	-	nad	-
żaden	-	gdzie	-
jednak	-	ani	-
poseł	--	wiele	-
województwo	--	bez	-
sejmik	--	jaki	-
podatek	--	przed	-
przeszły	--	wziąć	-
koronny	--	miejsce	-
Jan	--	jeśli	-
poborca	--	ja	--
marszałek	--	mój	--
takowy	--	bo	--
teraźniejszy	--	ty	--
sąd	--	dobry	--
starosta	--	święty	--
suma	--	twój	--
zostawać	--	rzecz	--
lwowski	--	jak	--
Stanisław	--	mówić	--
mci*	--	kiedy	--
ojczyzna	--	widzieć	--

<sup>2</sup> Lista frekwencyjna lematów w korpusie, [www.korba.edu.pl/listy\\_frek](http://www.korba.edu.pl/listy_frek) (dostęp 9.01.2020).



Hasło (korpus sejmikowy)	Zmiana w Korpusie Barokowym,	Hasło (Korpus Barokowy)	Zmiana w korpusie sejmikowym
		tu	--
		świat	--
		abo	--
		część	--
		iść	--
		wiedzieć	--
		aż	--

**Tabela 5.** Różnice w obecnościach na listach najczęstszych haseł (lematów) w korpusie sejmikowym i Korpusie Barokowym – słowa zaczerpnięte z listy 100 najczęstszych dla obu zbiorów. Dla korpusu sejmikowego „-” oznacza obecność dopiero na miejscach 101-200 w Korpusie Barokowym, zaś „--” nieobecność wśród 200 najczęstszych. Dla Korpusu Barokowego „-” oznacza obecność dopiero na miejscach 151-250, zaś „--” nieobecność wśród 250 najczęstszych w korpusie sejmikowym. \* - lemat „mci” to niezanalizowana skrócona forma słowa „mość”.

Porównanie częstości haseł pozwala dostrzec kilka ciekawych zjawisk, które występują na styku specjalistycznego języka polityczno-administracyjnego oraz języka bardziej ogólnego, który ma za zadanie uchwycić Korpus Barokowy. Po pierwsze, szereg pojęć takich jak *poseł*, *województwo*, *sejmik*, *podatek* jest istotny dla laudów sejmikowych, ale rzadziej stanowi przedmiot zainteresowania w zbiorze tekstów o szerszym zasięgu. Wyłania się również grupa słów o statusie pośrednim, takich jak *sejm* czy *wojsko*, które wciąż zachowują ważne (choć nieco mniej) miejsce w słownictwie ogólnym. W języku sejmików zwracano też większą uwagę na aspekt instytucjonalny, a nie symboliczny władzy – co widać we względnym zmniejszeniu się wagi słowa *król*, które w Korpusie Barokowym ma 41. miejsce i stanowi 0,17% korpusu (przy czym oczywiście nie zawsze chodzi o króla polskiego), zaś w korpusie sejmikowym miejsce 127. z 0,09% korpusu.

Po drugie, pewne tematy poruszane w tekstach niesejmikowych są w laudach zmarginalizowane: przede wszystkim odnoszenie się dwóch osób bezpośrednio do siebie (*ja*, *ty*) czy relacjonowanie zdarzeń (z czym kojarzą się słowa w rodzaju *mówić*, *widzieć*). Na znaczeniu tracą rozważania bardzo ogólne (*świat*), w tym zapewne etyczne (*dobry*). Również słownictwo religijne (*Bóg*, *święty*), które zajmowało w ówczesnym języku bardzo istotne miejsce, odgrywa w uchwałach sejmikowych nieco mniejszą rolę. Część różnic ma zapewne podłoże stylistyczne – na przykład większa waga słów z oficjalnej odmiany języka (*według*, *także*, *takowy*) w laudach.

Jeżeli zatem przegląd najczęstszych słów przekonuje nas o skupieniu się sejmików na instytucjonalnych detalach organizacji Rzeczypospolitej, to typowe frazy mogą nam powiedzieć o sposobie mówienia o tych tematach. Przy obliczaniu zestawień brano pod uwagę tylko kolokacje występujące co najmniej dwa razy w korpusie i wykluczono słowa jednoliterowe.

Poniższe tabele przedstawiają najczęstsze kolokacje dwu- i trójwyrazowe występujące w korpusie, patrząc po lematach (hasłach).

Kolokacja – hasła	Częstość	Współczynnik Jaccarda	Stosunek wiarygodności
1. pan, poseł	5077	15,6%	30 460
2. poseł, nasz	4452	14,5%	26 100
3. który, być	3032	3,4%	5228
4. na, ten	3018	5%	7258
5. nie, być	2671	3%	3825
6. województwo, nasz	2573	8,9%	13 629
7. na, sejmik	2350	5,9%	10 955
8. ziemia, nasz	2153	7,8%	11 409
9. nie, móc	1972	7,9%	11 986
10. na, sejm	1818	4,5%	7625
11. powinien, być	1539	2,1%	4902
12. ten, czas	1511	4,9%	8157
13. aby, być	1501	1,6%	818
14. to, być	1400	1,6%	998
15. koło, nasz	1399	6%	9723
16. który, by	1368	5,3%	6559
17. być, na	1359	1,6%	96
18. być, powinien	1353	1,8%	3930
19. starać, się	1332	5,9%	10 607
20. pan, poborca	1306	4,9%	7361

**Tabela 6.** 20 najczęstszych bigramów hasłowych w korpusie (z pominięciem kolokacji z udziałem niesamodzielnych części „-że”, „ż”).

Kolokacja – hasła	Częstość	Współczynnik Jaccarda	Stosunek wiarygodności
1. pan, poseł, nasz	1822	3,7%	86 732
2. na, ten, czas	833	1,3%	26 736
3. marszałek, koło, nasz	682	2,7%	33 412
4. starać, się, być	503	0,54%	18 671
5. na, ten, sejm	351	0,53%	18 298
6. marszałek, koło, rycerski	347	6,7%	27 053
7. anno, do, mini	335	1,4%	12 695
8. na, przeszły, sejm	329	0,75%	14 862
9. dać, pan, Bóg	325	1,2%	11 694
10. stosować, się, do	306	0,69%	10 934

Kolokacja – hasła	Częstość	Współczynnik Jaccarda	Stosunek wiarygodności
11. per, lega, być*	297	0,41%	9820
12. in, poster, być*	294	0,36%	7903
13. który, być, się	276	0,27%	9520
14. starać, się, maić**	271	0,95%	19650
15. być, nie, móc	258	0,27%	18610
16. na, pot, być*	234	0,22%	5354
17. na, sejmik, relationis	229	0,57%	22817
18. na, zapłata, wojsko	215	0,55%	9295
19. do, akta, grodzki	210	0,83%	8759
20. koło, nasz, podpisać	210	0,87%	18 525

**Tabela 7.** 20 najczęstszych trygramów w korpusie (z pominięciem kolokacji z udziałem niesamodzielnych cząstek „-że”, „ż”). \* - w tych przypadkach końcówka „m” w formach wyrazowych została błędnie zinterpretowana jako ruchomy przyrostek (por. „w obozie był”), zaś rdzeń wyrazu jako forma innego rzeczownika; chodzi tu o konteksty „per legem”, „in posterum”, „na potem”. \*\* - w tym przypadku forma „mają” leksemu „mieć” została niepoprawnie przypisana hasłu „maić”.

Już na pierwszy rzut oka okazuje się, że najczęstsze słowa *nasz* i *poseł* w istocie występują razem, ponieważ to dawanie instrukcji posłom wysyłanym z sejmiku jest główną funkcją laudów. Do innych zasadniczych obiektów zainteresowań zgromadzeń należą ich *ziemie* i *województwa*, które ponownie silnie łączą się z zaimkiem *nasz*. We wszystkich dotychczasowych zestawieniach pojawia się również tematyka wojskowo-skarbowa – problemy opłacania wojska i ustanawiania struktury zbierającej podatki.

Zwłaszcza przy kolokacjach trójwyrazowych pożyteczne wydaje się cofnięcie od struktur hasłowych do form wyrazowych, takich, jakie wystąpiły w tekście. W szczególności frazy złożone z lematów *na, sejm* czy *na, sejmik* w istocie są zdominowane przez formy miejscownikowe, zaś *starać, się, być* oznacza *starać się będą*. Przedstawia to Tabela 8.

Kolokacja	Częstość	Współczynnik Jaccarda	Stosunek wiarygodności
1. panowie posłowie nasi	929	9,9%	86 219
2. na ten czas	809	3,3%	31 684
3. starać się będą	446	1,8%	23 109
4. marszałkowi koła naszego	425	12,5%	29 330
5. panom posłom naszym	371	11%	33 990
6. da Pan Bóg	316	23,8%	18 353
7. na tym sejmie	313	23,6%	19 466

8. per legem	304	3,8%	13 202
9. anno Domini	301	13,6%	14 485
10. marszałek koła rycerskiego	275	9,9%	16 341
11. na przeszłym sejmie	264	2%	18 057
12. stosując się do	264	0,62%	9337
13. starać się mają	260	0,97%	19 205
14. na potem	233	0,82%	773
15. panów posłów naszych	232	5%	17 983
16. do akt grodzkich	208	0,95%	9937
17. którzyśmy się	203	0,69%	5004
18. podać zleciliśmy	184	3,1%	14 713
19. na zapłatę wojsku	170	0,72%	9105
20. się będą ichm.	162	0,46%	8042

**Tabela 8.** 20 najczęstszych trygramów odmianowych w korpusie.

Część zawartych w niej fraz jest w rzeczywistości dwuwyrazowa, co wynika z możliwości podziału przez Korbeusza jednego wyrazu na kilka segmentów. Spośród widocznych kolokacji istotny wycinek dotyczy proceduralnych aspektów sejmikowania (marszałka, podawania uchwał do akt grodzkich) oraz sejmów – na które z jednej strony sejmiki miały wpływać (za pośrednictwem *starających się posłów*), z drugiej zaś wcielać w życie ich postanowienia.

Zwraca również uwagę zwrot *da Pan Bóg*, nie tylko ze względu na samą częstotliwość występowania, ale także dlatego, że jego frekwencja stanowi dużą część całości wystąpień wyrazów składowych (odsetek wystąpień na poziomie 23,8%). Jest to wyrażenie dość konwencjonalne, pojawiające się w kontekstach w rodzaju *wszelkie rachunki do przyszłego, da Pan Bóg, sejmiku relationis in suspenso zostawać mają*<sup>3</sup> (wszelkie podkreślenia pochodzą od autora pracy, jeśli nie zaznaczono inaczej). Uzasadnia to do konstatację, że teksty laudów wyróżniają się (relatywnie) wstrzemięźliwym nawiązywaniem do sfery nadprzyrodzonej w porównaniu z bogatym w literaturę religijną Korpusem Barokowym.

Wskaźniki siły asocjacji fraz dla najważniejszych kolokacji warto mieć w pamięci przy przyglądaniu się bardziej szczegółowym wynikom. Frekwencja występowania wszelkich jednostek języka spada dość gwałtownie już po minięciu dwu czy trzech najczęstszych. O ile więc pierwszy w

3 Laudum sejmiku partykularnego w Radziejowie z 15 stycznia 1695 r., *Kujawy*, t. III, s. 179.

kolejności bigram *pan poseł* występuje ponad 5000 razy, to już dziesiąty bigram okazuje się ponad dwa razy rzadszy. Wielkość odsetka wystąpień nie jest zależna od frekwencji wyrazów składowych, ale też dość rzadko wykracza wiele poza jeden procent. Mnożnik kolokacji ma trochę pośrednią naturę. Zaledwie dziesięć kolokacji ma stosunek wiarygodności większy od 10 000 (niewymienione w Tabeli 6 to *marszałek koła*, frekwencja 1164, mnożnik 12 067 oraz *pospolite ruszenie*, frekwencja 806, mnożnik 10 771), zaś łącznie 351 mnożnik większy od 1000. Z drugiej strony, co widać choćby po przypadku *pospolitego ruszenia*, miara ta potrafi przypisać dużą wagę nieco rzadszym, ale bardzo sztywnym zwrotom.

### 3.1. Kategorie haseł

Po przeglądzie lematów o częstości co najmniej 400 (por. podrozdział 2.6 o kolokacjach) wydzielono z nich następujące kategorie znaczeniowe.

- *Tożsamości* – pojęcia mogące służyć jako ośrodki samoidentyfikacji szlachty na poziomie lokalnym i ogólnopaństwowym, w tym przymiotniki utworzone od nazw własnych mogące nazywać województwa i ziemie, w których powstawały lauda. Z tego ostatniego powodu usunięto z listy słowa *warszawski*, *radomski*.
- *Instytucje* – instytucje, magistratury Rzeczypospolitej, urzędy.
- *Wartości* – wartości abstrakcyjne, mogące być istotne etycznie czy aksjologicznie dla autorów.
- *Osoby* – wszelkie słowa (ale nie nazwy własne) mogące nazywać pojedynczych ludzi.
- *Proces polityczny* – pojęcia związane ze stanowieniem prawa w Rzeczypospolitej.
- *Prawo* – pojęcia prawne, w tym zwłaszcza nazwy dokumentów, a także nazwy instytucji zajmujących się interpretacją prawa i wymierzaniem sprawiedliwości.

- *Finanse* – słownictwo związane z zbieraniem podatków i obchodzeniem się z zebranymi środkami.
- *Wojna* – słownictwo związane z obronnością i prowadzeniem walk zbrojnych.
- *Czas* – okresy i inne pojęcia służące do umiejscawiania zdarzeń w czasie.
- *Przestrzeń* – fizycznie rozumiane miejsca.
- *Topografia* – nazwy miast i przymiotniki utworzone od nich.
- *Titulatura* – tytuły grzesnościowe.

W ramach każdej kategorii hasła zostały zgromadzone w grupy słów o podobnych znaczeniach, dla których częstość policzono również zbiorczo. Jeżeli trzeba było umieścić w kategorii wiele form łącińskich jednego słowa, znalazły się one również w jednej grupie.

Dla kategorii słów policzono zarówno frekwencje słów, jak i statystyki kolokacji. Przy wyszukiwaniu kolokacji wszystkie słowa należące do grupy słów w ramach kategorii (np. *ziemia*, *ziemski*, *Ziemia*) zostały zastąpione jednym wspólnym segmentem, przez co uzyskane związki wyrazowe obejmują frazeologię wszystkich wyrazów należących do grupy jednocześnie. Kiedy mowa o kolokacjach grup haseł, będzie to sygnalizowane ujęciem jednego ze słów składowych w nawias kwadratowy – np. frazę oznaczoną jako *nasza [ziemia]* należy rozumieć jako scalone kolokacje, gdzie pojawiają się hasła *ziemia*, *ziemski* i *Ziemia*. Jest to pożyteczne szczególnie przy jednostkach o rozchwianym zapisie, takich jak *Rzeczpospolita*.

Zakres czasowy i objętościowy pracy umożliwił jak na razie dokładniejsze opracowanie kategorii „Tożsamości” i „Instytucje”, które uznaliśmy za szczególnie interesujące. Frekwencje grup haseł z tych kategorii przedstawiają Tabele 9. i 10. Wyniki dla pozostałych kategorii przesunęliśmy do Dodatku. Ponieważ w owych dziedzinach zabrakło jak na razie głębszej empirycznej analizy słownictwa, wyniki dla nich należy traktować jako wstępne.

Kategoria – tożsamości
<b>24 058:</b> nasz - 22315, nasi – 530, nostro - 273, nostri - 254, nostris - 162, nostra - 122, nostrae - 111, nostram - 80, nostrorum - 61, nostrum - 44, nostrarum - 34, nostras - 30, noster - 28, nostros - 14
<b>16 349:</b> swój - 10199, siebie – 4217, suo - 616, sua - 424, suis - 231, suae - 169, suam - 141, suum - 139, suorum - 86, suos - 44, suas - 43, suarum - 31, sue - 7, suus - 2
<b>15 376:</b> krakowski - 2444, przemyski - 2342, sanocki - 2076, chełmski - 1883, halicki - 1424, poznański - 1136, ruski - 1096, kaliski - 1060, inowrocławski - 726, oświęcimski - 450, nowogródzki - 393, dobrzyński - 346
<b>10 152:</b> ziemia - 7590, ziemski - 2384, Ziemia - 178
<b>9155:</b> województwo - 9155
<b>8284:</b> my - 8284
<b>6251:</b> Rzpta - 2279, Rzeczpospolita - 1293, Rzplta - 1100, Republica - 978, republica - 572, rzeczpospolita - 15, Republicae - 8, Republicam - 5, republicae - 1
<b>4635:</b> koronny - 3858, korona - 517, Korona - 260
<b>4160:</b> rycerstwo - 1355, szlachecki - 1306, rycerski - 904, szlachta - 595
<b>2968:</b> publica - 675, publiczny - 537, publico - 445, publicam - 386, publicae - 247, publicum - 195, publici - 161, publicis - 140, publicarum - 96, publicorum - 36, publicas - 31, publicos - 17, publicus - 2
<b>2556:</b> ojczyzna - 2556
<b>2069:</b> pospolity - 2069
<b>1797:</b> bracia - 926, brat - 871
<b>1119:</b> polski - 711, litewski - 408
<b>953:</b> Regni - 779, regno - 45, Regnum - 39, Regno - 29, regnorum - 25, regna - 19, regnum - 10, Regna - 5, Regnis - 1, Regnorum - 1
<b>591:</b> księstwo - 591
<b>535:</b> naród - 535
<b>525:</b> kraj - 525
<b>525:</b> państwo - 525
<b>468:</b> całość - 468

**Tabela 9.** Frekwencje haseł z kategorii „Tożsamości”.

Kategoria – instytucje
<b>13 516:</b> poseł - 12935, poselski - 581
<b>8231:</b> sejmik - 7377, zjazd - 854
<b>7733:</b> sejm - 6971, sejmowy - 762
<b>6490:</b> komisarz - 1960, deputat - 1844, trybunał - 1825, komisja - 443, deputacki - 418
<b>6251:</b> Rzpta - 2279, Rzeczpospolita - 1293, Rzplta - 1100, Republica - 978, republica - 572, rzeczpospolita - 15, Republicae - 8, Republicam - 5, republicae - 1
<b>5628:</b> podkomorzy - 981, chorąży - 806, stolnik - 729, podstoli - 680, podczaszy - 673, cześnik - 497, łowczy - 430, skarbnik - 418, miecznik - 414
<b>5230:</b> sąd - 3054, sędzia - 1533, podsędek - 643
<b>4959:</b> król - 2096, JKMc - 899, królewski - 765, książę - 650, majestat - 422, JKM - 127
<b>4863:</b> starosta - 3026, starostwo - 795, podstarości - 566, generał - 476
<b>4702:</b> poborca - 3612, szafarz - 584, egzaktor - 506
<b>3444:</b> marszałek - 3444
<b>3007:</b> koło - 2533, rada - 474
<b>2872:</b> wojewoda - 1646, kasztelan - 1226
<b>2648:</b> urzędnik - 1366, urząd - 1282

<b>2165:</b> hetman - 1291, podskarbi - 874
<b>2085:</b> duchowny - 1592, kościół - 493
<b>1881:</b> rotmistrz - 1359, pułkownik - 522
<b>1805:</b> gród - 1805
<b>1652:</b> dygnitarz - 962, senator - 690
<b>1428:</b> pisarz - 1428
<b>1040:</b> relationis - 548, przedsejmowy - 402, relationem - 38, relationum - 19, relatione - 16, relationibus - 9, relationes - 8
<b>953:</b> Regni - 779, regno - 45, Regnum - 39, Regno - 29, regnorum - 25, regna - 19, regnum - 10, Regna - 5, Regnis - 1, Regnorum - 1
<b>768:</b> administrator - 768
<b>703:</b> wojski - 703
<b>602:</b> autoritate - 477, auctoritatem - 64, auctoritas - 34, auctoritatis - 15, auctoritati - 10, auctoritates - 2
<b>433:</b> kapturowy - 433

**Tabela 10.** Frekwencje haseł z kategorii „Instytucje”.

Zarówno pozycja leksemów w ramach grup, jak i stosunki między grupami mogą świadczyć o ich względnej istotności dla języka laudów. Już sam proces wyłaniania najczęstszych haseł pozwala wyjść poza pewne tradycyjne konwencje rozumienia światopoglądu szlachty Rzeczypospolitej. Pewne jednostki wyrazowe, takie jak *praca* (obecna w kategorii „Wartości”) czy *zamek* (obecny w kategorii „Miejsca”) po prostu nie kojarzą się z epoką nowożytną i mogą nie zwracać na siebie uwagi badaczy posługujących się metodami cytacyjnymi. Zbiory słów pozwalają na naszkicowanie swego rodzaju map tematów poruszanych w źródłach, czego podejmiemy się dla dwóch wyłonionych kategorii.

### **3.2. Określenia wspólnot politycznych: Rzeczpospolita i tożsamości lokalne**

Już na pierwszy rzut oka wyniki częstości dotyczące wspólnot politycznych wskazują na ogromną wagę pojęć dotyczących spraw lokalnych. Nie jest to bardzo dziwne, biorąc pod uwagę lokalny charakter sejmików, jednak pokazuje stopień zanurzenia pojmowania polityki w tematyce dotyczącej *ziem* i *województw*. Zbierając te słowa razem z nazwami miejscowymi, otrzymujemy masę wystąpień prawie pięciokrotnie przewyższającą liczebność samej *Rzeczypospolitej*. Nawet gdyby zsumować częstości grup słów oznaczających wyraźnie tożsamości ponadlokalne



([*Rzeczpospolita*], [*korona*], *ojczyzna*, [*polski*], [*regnum*], *naród*, *państwo*, *całość*) otrzymujemy wciąż 17 042 wystąpień w porównaniu z 34 368 dla słów haseł partykularnych, a więc nieco ponad dwa razy mniej.

*Rzeczpospolita* z kolei osiąga istotną, choć może nie tak dramatyczną przewagę nad słowami takimi jak *Korona*, *rycerstwo* (*szlachta*) czy *ojczyzna*. Te z kolei dominują, w podobnej skali, nad współczesnym zestawem słownictwa takiego jak *naród*, *państwo* czy *kraj* – przy czym znaczenia wszystkich tych słów, jak pokażemy, zdają się mieć raczej luźny związek z ich dzisiejszym pojmowaniem. Dane dotyczące frekwencji jednostek leksykalnych przekonują o przedstawianiu *Rzeczypospolitej* – najbardziej ogólnej nazwy porządku politycznego – jako istotniejszej niż tradycyjna nazwa *Korony* czy też nawet wspomnianie o stanie szlacheckim. Cokolwiek wiązało się ze słowem *Rzeczpospolita*, tworzyło najistotniejszą ramę dla laudów do mówienia o ich państwie (w dzisiejszym rozumieniu). Owe wyniki zostaną poddane dokładniejszej analizie niżej.

### 3.2.1. Zaimki: *nasz*, *swój*, *my*

Skala występowania zaimka dzierżawczego *nasz* jest jedną z najbardziej uderzających cech korpusu sejmikowego. Większość pozostałych określeń ośrodków tożsamości łączy się z tym słowem: chodzi tutaj o kolokacje w rodzaju *województwo nasze* (2573 wystąpień, odsetek 8,9%), *ziemia nasza* (2153 wystąpień, odsetek 7,8%), *ojczyzna nasza* (719 wystąpień, odsetek 3%). Jednak owa praktyka językowa rozciąga się w równym stopniu na instytucje, takie jak *koło nasze* (1399 wystąpień, odsetek 6%), *sejmik nasz* (535 wystąpień, odsetek 1,8%) oraz na urzędy mianowane przez sejmik: *poseł nasz* (4452 wystąpień, odsetek 15,7%), *poborca nasz* (492 wystąpienia, odsetek 1,9%), *marszałek nasz* (242 wystąpienia, odsetek 0,9%). Sięgając jeszcze głębiej, znajdujemy frazy w rodzaju *przodkowie nasi* (227 wystąpień, odsetek 1%) oraz *wolność nasza* (207 wystąpień, odsetek 0,9%).

Można zakładać, że większość rzeczy które autorzy źródeł uznawali za cenne, była określana w ten sposób. Taki zabieg językowy, przez powiązanie całej sieci pojęć wprost z wypowiedającym się

podmiotem – obywatelami na sejmiku, podkreśla w przekazie językowym bezpośredni, osobisty związek szlachty z instytucjami i aspektami Rzeczypospolitej. Było to zjawisko znacznie szersze niż określanie jako *nasza* samej wolności<sup>4</sup>. Słowa *poseł* nie używano raczej w izolacji, lecz uparcie przypomniano, że chodzi o *naszego* *posła* – wybranego przez uczestników zgromadzenia i związanego ich instrukcjami. Jest to istotny argument za silnym powiązaniem polityki Rzeczypospolitej (przynajmniej na planie ideologicznym) z bezpośrednim działaniem i opiniami szerokich kręgów szlachty, fenomen określany przez badaczy jako brak w języku wyraźnej granicy między państwem a społeczeństwem<sup>5</sup>.

Zaimek *my* w różnych formach odgrywa często podobną rolę, ponieważ łączy się z czasownikami podkreślającymi sprawcze działania sejmikujących. Szukając przykładów na kilku stronach aktów krakowskich, znajdujemy od razu fragmenty takie jak ***uproszeni od nas*** *ichm. panowie dystrybutorowie*; rewizje ***od nas per lauda*** ***pozwolone*** oraz *przez ichm. panów rewizorów* ***od nas naznaczonych ekspedjowane***<sup>6</sup>. Analogicznie pisano o obieraniu posłów i innych decyzjach. Oczywiście nie zawsze odmiany *my* pojawiały się w kontekstach, gdzie podmiot odgrywał rolę czynną – istniała po prostu konwencja pisania o sejmiku i jego terytorium w sposób osobowy. Tak szlachta dobrzyńska utyskiwała: *ostrzegać będą Ichmość panowie posłowie, aby większe województwa insze żadnych* ***nie wyciągały od nas*** *podatków, ani ich też pozwalac będą, gdyż już sine cultura* ***ziemia nasza zostawa***<sup>7</sup>.

Jeżeli zaimki pierwszoosobowe liczby mnogiej odnosiły się zazwyczaj do wspólnoty, to trzecioosobowe *swój, swoje* odsyłają nas często do poszczególnych jej składników. Trudno tutaj jednak wywodzić jakieś uogólnienia w statystycznej skali. Najczęstsze kolokacje to *ręka swoja z*

4 Por.: A. Grześkowiak-Krwawicz, *Moja, twoja, nasza... Wolność i zaimki w polskiej myśli politycznej XVIII wieku*, „Horyzonty Polityki”, 4 (2013), 7.

5 H. Olszewski, *Rzeczypospolita. Przyczynek do dziejów ideologii politycznoprawnej w dawnej Polsce*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace z nauk politycznych”, 28 (1991), s. 212, E. Opaliński, *Kultura...*, s. 30, A. Grześkowiak-Krwawicz, *Dyskurs...*, s. 33.

6 Uchwały sejmiku przedsejmowego województwa krakowskiego w Proszowicach 19 listopada 1692 r., ***Woj. krakowskie***, t. V, s. 120, 122.

7 Instrukcja poselska z sejmiku w Lipnie d. 28 lutego 1659 r., ***Z. dobrzyńska***, s. 6.

465 obserwacjami i odsetkiem 3,7% (chodzi tutaj o podpisywanie dokumentów przez marszałka czy innych urzędników) oraz *osoba swoja* z 261 obserwacjami i odsetkiem 2,3%. Poza tym konteksty są bardzo różne. Znaleźć tu można zarówno prośby do króla, aby *do dalszych przez łaskę swoją pańską zachęcał rzptej zasług*<sup>8</sup>, jak i konstatacje, że rodzinie Głoskowskim prawo pospolite *do windykowania honoru swego i starożytniej familiej swej zwyczajnej drogi pokazać nie mogło*<sup>9</sup>. Pomimo więc istniejących obserwacji, że słowo *swoje* miało duże znaczenie w publicystyce politycznej, trudno je uchwycić za pomocą ilościowych metod w aktach sejmikowych.

Częste słowo *siebie* (4217 obserwacji), do którego Korbeusz sprowadza również *sobie* i *sobą*, pozwala natomiast rzeczywiście uchwycić pewną łączność z sejmikowym pojęciem *my* wspomnianym wyżej. Zwroty *między sobą* (238 wystąpień, odsetek 4,9%) i *pośrodku siebie* (79 wystąpień, odsetek 1,8% – z czego 78 razy we frazie *z pośrodku siebie*) podkreślają charakter sejmiku czy sejmu jako zgromadzeń obywateli lub ich posłów. Tak uchwała chełmska stwierdza: *tośmy między sobą namówili i postanowili i postanawiamy*<sup>10</sup> o wyznaczeniu daty wyprawy wojskowej. Podobny ton dotykania „siebie samych” sięga poza wspomniane kolokacje: *do obozu zaraz się ruszyć securitatemque substancyj i domów naszych providere obowiązujemy się sobie bratersko*<sup>11</sup>, oświadczały województwa kujawskie. Można zatem powiedzieć, że użycie form *siebie* nawiązywało do znanego postulatu w Rzeczypospolitej, żeby prawo stanowiła sobie ta sama zbiorowość, której ma ono dotyczyć.

### 3.2.2. Nazwy miejscowe, ziemia i województwo

Województwa i ziemie pojawiają się w źródłach tak z pomocą słów *województwo* i *ziemia*, jak i z pomocą przymiotników służących za nazwy konkretnych terytoriów. Te ostatnie występują w korpusie nieco częściej niż jednostki *województwo* i *ziemia*, przynajmniej brane z osobna. Badanie kolokacji pozwala nam na stwierdzenie, jakie jednostki i urzędy były najczęściej określane owymi

8 Wisznia, 10 listopada 1693. Instrukcja sejmiku posłom na sejm, *Woj ruskie*, t. 3, s. 271.

9 Oświadczenie w sprawie Głoskowskich sejmiku przedsejmowego województw poznańskiego i kaliskiego w Środzie 19 lutego 1632 r., *Wielkopolska 1572-1632*, cz. 2, s. 334.

10 Uchwała szlachty zebranej na roki ziemskie w Chełmie 4 września 1589 r., *Z. chełmska*, s. 76.

11 Laudum województw kujawskich 16 sierpnia 1674 r., *Kujawy*. t. III. s. 24.

przymiotnikami. Najwięcej wystąpień ma zdecydowanie *[ziemia] [chełmska]* (3149 obserwacji, odsetek 14%), następnie *województwo [kaliskie]* (1342 obserwacje, odsetek 5,8%), *wojewoda [kaliski]* (456 obserwacji, odsetek 2,8%), *starosta [chełmski]* (389 obserwacji, odsetek 2,1%), *kasztelan [chełmski]* (375 obserwacji, odsetek 2,3%), *podkomorzy [chełmski]* (326 obserwacji, odsetek 2%). Do tego należy dodać odwrotne warianty *[kaliskie] województwo* (284 wystąpienia, odsetek 1,2%) i *[chełmska] [ziemia]* (279 wystąpień, odsetek 1,1%).

Jak widać, najczęstszymi bytami opisywanymi w ten sposób były rzeczywiście ziemie i województwa. Najsilniej związana z tą grupą słów jest, wnioskując z dziesięciokrotnie większego odsetku kolokacja, *ziemia* – podobnie zjawisko można dostrzec w przypadku frazy *księstwo zatorskie*, pojawiająca się 108 razy przy odsetku 13%. Z kolei *województwo*, choć w ogóle pojawia się częściej, jest stosunkowo rzadziej określane konkretnie. Jak zobaczymy, wiąże się to z częstszym używaniem tego słowa ogólnie na określenie innych składników Rzeczypospolitej wysyłających posłów na sejm. Dalej znajdują się urzędnicy – którzy mają w zasadzie podobną do siebie liczbę obserwacji, jednak z wyraźnym odznaczeniem się wpływowości urzędu.

I *ziemie*, i *województwa* pojawiają się najczęściej jako *nasze*. Kolokacja *województwo nasze* ma, w obu wariantach kolejności wyrazów, 2701 obserwacji i obejmuje odsetek 13,7% wystąpień słów – *[ziemia] nasza* osiąga podobną frekwencję 2296 przy odsetku 11,2%. Wraz ze zwrotami *to województwo* (324 wystąpienia), *ta [ziemia]* (211 wystąpienia w różnej kolejności) przypominają one sformułowania używane w stosunku do całej Rzeczypospolitej, takie jak *[Rzpta] nasza* (131 wystąpienia) czy *ta [Rzpta]* (134 wystąpienia).

Jeśli pominąć połączenia z przymiotnikami tworzonymi od nazw własnych, kolejne zwroty z udziałem *ziemi* to *obywatel [ziemi]*, pojawiający się z częstością 405 w odsetku 3,5% wystąpień oraz *[rycerstwo] [ziemi]* (częstość 330, odsetek 2,7%). Z kolei w wypadku *województwa* typowym zwrotem okazuje się *insze województwo* z częstością 449 i odsetkiem 3,8%; dopiero za nim pojawia

się [rycerstwo] województwa (częstość 494, odsetek również 3,8%) i rzadszy *obywatel województwa* (częstość 229, odsetek 2,2%).

Hasła kolokacji	Częstość	Mnożnik
obywatel, ziemia	404	2833
obywatel, województwo	229	1232
pan, obywatel	107	218
wszystek, obywatel	97	506
obywatel, woj*	78	719
obywatel, koronny	59	255
obywatel, nasz	47	42
obywatel, ten	45	24
obywatel, powiat	40	193
my, obywatel	36	72

**Tabela 11.** Kolokacje słowa „obywatel” (z rzeczownikami i przymiotnikami) o częstości > 30. Nb. leksemy „obywatel nasz” i „obywatel ten” pojawiają się faktycznie przez konstrukcje w rodzaju „obywatele naszego/tego województwa”, zaś „my obywatele” występuje w liczbie mnogiej. \* - „woj” to błędne odczytanie skrótu od „województwa”.

Używanie słów *obywatel* i *rycerstwo* w połączeniu z nazwami jednostek terytorialnych wskazuje na silne przypisywanie szlachcie przynależności lokalnej. Staje się to tym wyraźniejsze, jeśli zwrócić uwagę, że kolejna podobna kolokacja, *obywatel koronny*, ma zaledwie 59 wystąpień (por. Tabelę 11.). Trzykrotnie pojawia się *obywatel litewski*, wspomniany w aktach chełmskich i wielkopolskich – nie znają natomiast lauda *obywatela Rzeczypospolitej*.

Brak wiązania słowa *obywatel* z *Rzeczpospolitą* wynika zapewne z konsekwentnego uznawania Korony i Litwy za najwyższe samodzielne jednostki polityczne z punktu widzenia pojedynczego obywatela. Innymi słowy, rozumiano unię jako zachodzącą między tymi dwoma państwami, a nie łączącą bezpośrednio ze sobą województwa i obywateli koronnych i litewskich.

Konteksty wskazują, że używanie konstrukcji z nazwami miejscowymi wynika z potrzeby mówienia o lokalnej społeczności i jej członkach, którzy decydowali jako obywatele o sprawach albo byli obejmowani postanowieniami. Jest jasne, że każdy *obywatel* swojej ziemi czy powiatu i województwa był jednocześnie *obywatelem koronnym* czy *litewskim*. Zakres, w jakim lokalne jednostki Rzeczypospolitej przypisywały sobie samodzielność czy wręcz suwerenność, był już

przedmiotem debaty. Badacze postulowali długie trwanie w historii Polski dawnych podziałów dzielnicowych<sup>12</sup> i swoistą federacyjność Rzeczypospolitej, przejawiającą się w niezależnym podejmowaniu decyzji przez województwa zwłaszcza w czasie bezkrólewia i elekcji<sup>13</sup>. Z drugiej strony nie kwestionowano normy głoszącej, że uchwały sejmiku, także dotyczące lokalnych spraw, wymagały zgody sejmu – i to na ową zgodę się powoływano dla legitymizacji postanowień<sup>14</sup>. Zwraca też uwagę fakt, że Korona i później Rzeczpospolita wykazywały większą jednolitość lokalnych przywilejów i zwyczajów w porównaniu z innymi krajami tego okresu<sup>15</sup>. Sama częstość wystąpień z lokalnym połączeniem dodatkowo świadczy jednak o ich wadze – wyraźnie większa była potrzeba, czy to z powodów emocjonalnych czy praktycznych, do mówienia o *obywatelach* swojej okolicy. Nie przeszkadzało temu rzecz jasna uznawanie sejmu walnego całej Rzeczypospolitej za najwyższy autorytet.

Pokrewnym zjawiskiem obecnym w źródłach jest uznawanie Rzeczypospolitej za całość złożoną właśnie z województw łączonych przez poziome stosunki wzajemne, niekoniecznie z udziałem czynników centralnych. Obrazuje to użycie połączeń z przymiotnikami *inszy* i *wszystek*.

*Województwo od ziemi* odróżnia łączność tego pierwszego ze słowem *inszy* (449 obserwacji, w odsetku 3,8% i z mnożnikiem 2477). Zwrot *insza [ziemia]* pojawia się prawie trzydziestokrotnie rzadziej, zaledwie 17 razy z mnożnikiem 1, oznaczającym właściwie nieistotność. Kiedy mowa o *inszych województwach*, chodzi często o ustalenia odbywające się w izbie poselskiej. *Przeto zlecamy pp. posłom naszym, żeby z inszemi województwy sposobów wszelakich szukali do odzyskania tej prowincji* [tzn. ziemi inflanckiej] – stwierdza instrukcja średzka<sup>16</sup>. Trygram *zgoda inszych województw* pojawia się 13 razy z mnożnikiem 4075. Słownictwo dotyczące ustaleń i zgody

12 S. Grodziski, *Obywatelstwo...*, s. 61-65.

13 S. Płaza, *Sejmiki i zjazdy szlacheckie województw poznańskiego i kaliskiego. Ustrój i funkcjonowanie (1572-1632)*, Kraków 1987, s. 13-15.

14 A. Lityński, *Sejmiki ziemskie koronne Rzeczypospolitej w okresie oligarchii*, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, XXXV (1983), 1, s. 180-181; J. Choińska-Mika, *Między społeczeństwem...*, s. 77-78.

15 A. Mączak, *Rzeczpospolita szlacheckich samorządów*, „Przegląd Historyczny”, XLVI (2005), 2, s. 174-175.

16 Instrukcja dana posłom z sejmiku przedsejmowego województw poznańskiego i kaliskiego w Środzie 13 grudnia 1622 r., *Wielkopolska 1572-1632*, cz. 2, s. 259.

między województwami może zilustrować fragment instrukcji województwa krakowskiego nakazujący posłom, by

*ze wszystkimi stany koronnemi (...) o tych niebezpieczeństwach (...) zniószy się, gruntowną obronę R. P. obmyślili, na którą obronę pozwolić mają PP. posłowie poborów trzy i czwarty królewicowi J. M., jednak jeśli żeby **insze województwa tak wiele nie pozwalały**, PP. posłowie nasi **z nimi zgodzić się** powinni będą (...)*<sup>17</sup>

Mylne byłoby jednak wrażenie, że tego rodzaju czysto decyzyjne, sejmowe konstrukcje niepodzielnie dominowały w dyskursie o *inszych województwach*. Inne konteksty obejmują sprawiedliwość rozdziału podatków, a także np. zniszczenia w innych województwach.

Sformułowaniami o *innych województwach* źródła posługują się również przy przyporządkowywaniu osób do jednostek terytorialnych (z czym wiązała się także sąsiedzka solidarność), jak to pokazuje dokument ziemi chełmskiej z czasów trzeciego bezkrólewia:

*Iż też bracia nasi ziemi chełmskiej mają **po inszych województwach majątności i dzierżawy swe**, tedy gdyby któremu z nich gwałt w innym się województwie i tu w ziemi chełmskiej naszej **od kogokolwiek z innego województwa stał**, mamy przy tym bracie naszym pod wiarą naszą statecznie wszyscy stać i wziąć to wszyscy za publicam omnium nostrum iniuriam onego wszelakim kształtem ratować (...), który ratunek takowym sposobem sobie obiecuję (...), **zażywaniu ratunku drugich ziem i województw**, jeśli żeby potrzeba była.*<sup>18</sup>

Jakkolwiek należy być ostrożnym w ekstrapolacji takich obserwacji na inne okresy czy nawet tereny, bardzo widoczne jest przypisywanie obywateli do poszczególnych województw (w tym wypadku ruskiego) – wspólnie przejmują oni ciężar obrony przed krzywdami, które może wyrządzić ktoś z innego województwa, a nawet jeśli będą przy tym szukać pomocy zewnętrznej, to też (na poziomie językowym) całych jednostek terytorialnych, a nie pojedynczych osób.

Do podobnych refleksji pobudzają kolokacja *wszystkie województwa i wszystkie województwa*, obie z łączną częstością 246 i mnożnikami 292 oraz 380 – na mniejszą skalę można też zaobserwować *wszystkie ziemie i wszystkie ziemie* z częstością 89 i mnożnikiem 99. Trzeba jednak

17 Instrukcja dana posłom na sejm z sejmiku przedsejmowego województwa krakowskiego w Proszowicach 11 grudnia 1618 r., *Woj. krakowskie*, t. I, s. 391.

18 Laudum zjazdu o zawiązaniu konfederacji szlachty chełmskiej, w Chełmie 22 stycznia 1587 r., *Z. chełmska*, s. 61-62.

zaznaczyć, że te same leksemy występują także dla oznaczenia ogółu miejscowych obywateli w sformułowaniach typu *wszytko województwa ruskiego ziemie lwowskiej, przemyskiej i sanockiej rycerstwo* czy też *między sobą za spólną wszystkich województwa naszego obywatelów zgodą*. Odnośnie ziem, mogło chodzić o wszystkie ziemie jednego województwa, tak jak sformułowaniu *wszystkich ziem trzech jako lwowskiej, przemyskiej, sanockiej*<sup>19</sup>.

Kiedy jednak rzeczywiście mowa o *wszystkich województwach*, pojawiają się podobne zjawiska, jak opisane wyżej. Województwa występują jako ‘inne składniki Rzeczypospolitej’, tak jak w żądaniu województwa krakowskiego, żeby w *inszych wszystkich podatkach i ekspensach ze wszystkimi województwy rationes et calculum coaequationis inibunt tak, abyśmy nad inne województwa expensis uciążeni nie beli*<sup>20</sup>. W tym sensie można powiedzieć, że postrzeganie Rzeczypospolitej jako zbioru ziem i województw było nie tylko wytworem miejscowych mentalności, ale też czymś wprost wynikającym ze sposobu funkcjonowania państwa, ściągania podatków i innych obciążeń. Jednym z objawów tego zjawiska musi być kolokacja *czopowe ziemi*, pojawiające się w różnych formach 141 razy, z mnożnikiem 671.

W korpusie istnieje zauważalny ślad pojęcia *górných województw* – fraza taka ma 31 wystąpień z mnożnikiem 250, z czego 3 obserwacje to *insze górne województwa* z mnożnikiem 187. To ostatnie określenie, co może nieco zabawne, pojawia się w laudach sejmików ziemskich halickiego i chełmskiego. Nadaje to mu podwójnie aspiracyjny wymiar – chodzi o województwo ruskie, znajdujące się w honorowej hierarchii za dużymi województwami Polski, a w dodatku głośne roszczenia tego rodzaju wysuwają jego mniejsze sejmiki ziemskie. Zresztą poza jedną uwagą w laudum średzkim, że *na specyfikacją przykładem górných województw idąc*, [posłowie] *pozwolą po sześci* [posłów wybieranych] *z każdego województwa*<sup>21</sup>, wszystkie obserwacje pochodzą z uchwał ruskich. Trudno czasem powiedzieć, czy autorzy nie mają po trosze na myśli województw

19 Wisznia, 15 lipca 1681. Laudum sejmiku wiszeńskiego odnoszące się do ziemi sanockiej, *Woj. ruskie*, t. III, s. 141.

20 Instrukcja dana posłom na sejm koronacyjny z sejmiku przedkoronacyjnego województwa krakowskiego w Proszowicach 17 grudnia 1648 r., *Woj. krakowskie*, t. II, s. 373.

21 Instrukcja dana posłom na sejm z sejmiku przedsejmowego województw poznańskiego i kaliskiego – Środa, 15-22 grudnia 1671 r., *Wielkopolska 1668-1675*, s. 362.



zachodniej Korony w ogóle, jak przy zbieraniu się pospolitego ruszenia ziemi sanockiej: *jeszcze górne województwa nie ruszyły się i nas nie mijają, tedy WIMć p. podkomorzy sanocki pilnej ma zaciągać wiadomości, kiedy się górne województwa ruszą*<sup>22</sup>.

Zarówno łączność ze słowami *obywatel*, *rycerstwo*, jak i częstość frazy *insze województwo* podkreślają wagę identyfikacji z jednostkami terytorialnymi, jakie nasuwają się już z powodu samej frekwencji. Szlachta zarówno postrzegała sama siebie jako *obywateli* własnej jednostki terytorialnej, jak i widziała analogiczne całości poza granicami własnej ziemi czy województwa. Rzeczpospolita, jakiej obraz wyłania się z aktów sejmikowych, jest zatem wspólnotą województw. Przyczyn utrzymywania się tego zjawiska należy szukać tyleż w utrzymywaniu się dawnych tradycji lokalnych, ile w systemie organizacji wojska i administracji podatkowej, którego nie udało się nikomu scentralizować wokół sejmu czy też wokół króla.

### 3.2.3. Rzeczpospolita – Republica

Nauka jest dzisiaj świadoma wyjątkowej wagi wyrazu *Rzeczpospolita* dla języka nie tylko politycznego, ale nawet ogólnego tego państwa. Jednocześnie, jak zwraca uwagę Grześkowiak-Krwawicz, badacze są skłonni dostrzegać sporą niejednoznaczność tego pojęcia, przynajmniej z nowoczesnej perspektywy. Jak się sądzi, mogło ono oznaczać państwo w ogóle, państwo wolne – niepoddane żadnej arbitralnej ani dziedzicznej władzy (jak należałoby zinterpretować uwagę Grześkowiak-Krwawicz o konkretnym systemie rządów), ogół mieszkańców lub jedynie obywateli o prawach politycznych, sejm walny albo tylko izbę poselską<sup>23</sup>. *Słownik polszczyzny XVI wieku* zwraca uwagę na częsty sens określany jako *sprawy państwowe, publiczne; dobro społeczne*.

Ścisłe policzenie frekwencji leksemu *rzeczpospolita* jest mocno utrudnione przez niespójną ortografię, z którą Korbeusz czasami nie umie sobie poradzić. Autorzy dokumentów stosują skróty *R. P.*, *rzpta*, *rzta* (bardzo rzadko), *rzplta*, *rzplita* (*Słownik polszczyzny XVI wieku* wymienia jeszcze

22 Sanok, 9 maja 1651 Laudum ziemian sanockich, *Woj. ruskie*, t. II, s. 70.

23 H. Olszewski, *Rzeczpospolita...*, s. 209-218 analizuje problem jako przesuwanie się suwerenności od króla do sejmu, a stąd do sejmików i w końcu całej szlachty; uwagi bardziej katalogujące rodzaje użycia zawierają E. Opaliński, *Kultura...*, s. 29-34, E. Bem-Wiśniewska, *Wizja...* (s. 41-42 o praktycznej różnorodności sensów), A. Grześkowiak-Krawicz, *Dyskurs...*, s. 31-32.

więcej wariantów), a także łacińskie nazwy *republica* czy, rzadziej, *res publica*. Pomimo to obliczenia to pokazują, że jedynie określenia tożsamości lokalnych mogą konkurować z częstością [Rzptej].

*Rzeczpospolita* nie ma zbyt częstych kolokacji, jednak jest dość silnie związana z przymiotnikiem *cały*: kolokacja *cała* [Rzpta] ma częstość 336, odsetek 4,5% i mnożnik 2400. Koresponduje to z wizją Rzeczypospolitej jako złożenia ziemi i województw, lecz podkreśla, że mimo wszystko jest ona ramą, w której owe lokalne jednostki działają politycznie. *Cała rzeczpospolita* może być stawiana obok króla, jak w sformułowaniach *do najjaśniejszego majestatu kr. m. i do całej rzecyp.*<sup>24</sup> czy *dobrze zasłużony J. kr. Mci i całej rzptej civis*<sup>25</sup> – są to fragmenty zaczerpnięte z petitów. Trzeba do tego dodać sformułowanie *wszystka* [Rzeczpospolita], pojawiające się 62 razy. W tym wypadku fraza zdaje się odnosić często do procesu politycznego i rozumienia sejmu jako reprezentacji Rzeczypospolitej, na przykład kiedy sejmik daje *facultatem pp. posłom, aby (...) do intencyej wszystkiej Rzptej skłonili się*<sup>26</sup>.

Równoległe odniesienia do ‘całości’ występują po łacińskiej stronie języka: forma *tota* [republica] pojawia się 123 razy. Do tego należy dołożyć złożenia w rodzaju *totius* [Reipublicae] (58 wystąpień, mnożnik 457). Typowy większy związek wyrazowy to *in facie totius Reipublicae*, który podkreśla podawanie czynności do wiadomości powszechnej (podziękowań, protestacji, deklaracji). Jego częstość program do badania korpusu szacuje na 13. Trygram *in facie reipublicae* ma 67 wystąpień z mnożnikiem 4030. Częstsze jeszcze są wzmianki o działaniach *cum tota* [Republica] – co następuje 101 razy z mnożnikiem 4880. Tak sejmik halicki zalecał w 1674 roku posłom, *aby cum tota Republica sedulo traktowali, jakobyśmy cum tota Republica arma armis opponendo od następujących niebezpieczeństw securi zostawać mogli*<sup>27</sup>. Jest to o tyle pożyteczny fragment, że pokazuje on co najmniej dwupłaszczyznowe rozumienie terminu

24 Instrukcja dla posłów na sejm walny warszawski z 5 lutego 1683 roku, *Kujawy*, t. III, s. 74.

25 Wisznia, 5 grudnia 1689. Instrukcja sejmowa posłom na sejm, *Woj. ruskie*, t. III, s. 228.

26 W Wiszni 9 grudnia 1636. Instrukcja sejmiku wiszeńskiego posłom na sejm, *Woj. ruskie*, t. I, s. 398.

27 Halicz, 29 marca 1674. Deklaracja sejmiku halickiego w sprawie podatków, *Z. halicka*, s. 373-374.

*Republica* – jako zgromadzonego sejmu oraz jako szlachty i województw broniących się przed nieprzyjacielem.

Jeżeli zwroty typu *in facie totius Reipublicae* podkreślały potrzebę dokonywania czynności za wiedzą wszystkich, to drugą stroną owej koncepcji opisywały frazy takie, jak *inscia [Republica]* (11 obserwacji z siłą 111). Niewiedza Rzeczypospolitej mogła dotyczyć czynności dokonywanych wewnątrz lub na zewnątrz: tak jak w skardze ziemi dobrzyńskiej, że *siła wojska (...) do Węgier i do różnych oficerów na pograniczu Pruskiem pozaciągało się inscia Republica*<sup>28</sup>. Skargi występują też na poczynania mieszczan (w mieście J. K. M. Poznaniu mieszczanie *enormes exercent ausus (...) przeciwko prawu inscia Republica podatek sobie szelężny uchwaliło i (...) in privatum commodum obracają*<sup>29</sup>; poza tym Poznań miał ignorować władzę lokalnych urzędników) czy kancelarii królewskiej:

*Nobilitacye et aeternitatis in bonis regalibus, wielom osobom plebeias stanu kozackiego, nullis meritis in sago vel toga zasłużonym, et quidem inscia Republica, bo bez wszelkiej wzmianki o tem na sejmikach przedsejmowych wydane (...)*<sup>30</sup>

Fragment ten pokazuje wprost, że *Republica* to dla autorów zespół instytucji, takich jak sejmiki. Cytowana instrukcja uzasadniała przekonanie o konieczności informowania sejmików z góry o potencjalnych postanowieniach sejmu<sup>31</sup>.

Inne częste połączenia *rzeczypospolitej* to te ze *skarbem* i *usługą* – *skarb [Rzeczypospolitej]* pojawia się 145 razy, natomiast *usługa [Rzeczypospolitej]* 151 razy. Chociaż *usługa* może oznaczać zasłużenie się krajowi, bardzo często wiąże się ze służbą wojskową, tak jak w żądaniu, by *IMcie rotmistrzowie najdalej w tydzień ruszali się do obozu z chorągwiami i stawali na usługę rzptej*<sup>32</sup>. Na *usłudze [Rzpltej]* ma częstość 82 i mnożnik 3115, zaś *do skarbu [Rzptej]* częstość 54 i mnożnik

28 Instrukcja posłom na sejm grodzieński, dana z sejmiku odprawionego w Lipnie dnia 3 listopada 1678 roku, *Z. dobrzyńska*, s. 126.

29 Instrukcja dana posłom do Jana III z powtórnego sejmiku relacyjnego województw poznańskiego i kaliskiego – Środa, 4 grudnia 1690 r., *Wielkopolska 1676-1696*, s. 505.

30 Halicz, 15 grudnia 1671. Instrukcja posłom na sejm walny, *Z. halicka*, s. 338.

31 Tamże, s. 344 (punkt 12).

32 Wisznia, 5 maja 1673. Laudum sejmiku wiszeńskiego, *Woj. ruskie*, t. II, s. 627.

6012. Obecność tych związków wyrazowych jest częścią ogólnej tendencji widocznej w języku aktów sejmikowych, który koncentruje się na dwóch powiązanych dziedzinach: wojsku i skarbie. *Rzeczpospolita* jest więc strukturą, w której obywatele organizują finansowanie wojny – co w świetle prawodawstwa poczynając od Ludwika Węgierskiego miało być wręcz właściwą funkcją poborów publicznych. Zbliżoną wymowę mają takie kolokacje, jak *podatek [Rzptej]* (zaobserwowany 119 razy), *obrona [Rzptej]* (51 razy), czy *potrzeba [Rzeczypospolitej]* (96 razy – w tym *gwałtowna potrzeba [Rzpltej]* i *gwałtowna [Rzpltej] potrzeba* łącznie 25 razy).

Jeszcze jednym zauważalnym związkiem, w którym występuje *rzeczpospolita*, jest *stan [Rzptej]* (99 obserwacji – mnożnik 435); wykryte trygramy obejmują *do stanów [Rzptej]* (13 razy, mnożnik 944) oraz *wszystkie stany [Rzptej]* (9 razy, mnożnik 2456). Chociaż mogą pojawiać się fragmenty w rodzaju *opłakować takowy stan Rzptej, miłej ojczyzny naszej*<sup>33</sup>, zazwyczaj stany *Rzeczypospolitej* są to stany sejmujące. Jak stwierdza uchwała ruska, *ta Rzplita ze trzech stanów constat, z których każdemu o wszystkim wiedzieć należy, co publicum negotia zachodzi*<sup>34</sup>. Z kolei w okresie bezkrólewia pozostają dwa stany – posłowie ziemscy i senat – jak w to się zauważa w instrukcji proszowickiej: *modum jednak sądów na blisko przyszłej konwokacyjnej obadwa stany R. P. adinvenire i postanowić będą powinni*<sup>35</sup>.

Jako jeszcze jeden przykład działalności stanów *Rzeczypospolitej* można podać wystąpienie sejmiku ruskiego przeciwko trybunałowi koronnemu, jakoby ignorującemu *konstytucją specjalną sejmku przeszłego miasta Krosna publica voce et consensu wszystkich stanów rzptej approbowaną*<sup>36</sup>. Stany (sejm) odpowiadają za radzenie i stanowienie o *Rzeczypospolitej*; mają też prawo do wiedzy o wszelkich czynnościach publicznych.

33 Instrukcja sejmiku poselskiego dana posłom na sejm (7 V – 16 (18) VI) 1607 r., Nowogródek, 30 marca 1607 r., *Woj. nowogródzkie*.

34 W Wiszni (początek kwietnia) 1640 . Instrukcja . sejmiku wiszeńskiego, *Woj. ruskie*, t. I, s. 431.

35 Konfederacja szlachty województwa krakowskiego w Proszowicach 23 lipca 1668 , *Woj. krakowskie*, t. III, s. 212.

36 Wisznia, 15 grudnia 1671. Instrukcja sejmiku posłom na sejm, *Woj. ruskie*, t. II, s. .

Opisane tutaj aspekty występowania słów *respublica* i *republica* są tutaj niewielkim ułamkiem rozległego fenomenu. Pokazane zjawiska pozwalają jednak postawić tezę, że przez *respublicam* rozumiano w korpusie system wszystkich instytucji uprawnionych do głosu politycznego, z naciskiem na te, przez które działali obywatele (którzy w taki sposób sami stają się częścią *respublicae*). Jest to wyraźniejsze sformułowanie niż dość mgliste odwołania do ‘wspólnoty’ jako części definicji<sup>37</sup>. Niewykluczone, że takie rozmycie ma rzeczywiście uzasadnienie w przy opisie języka ogólnego czy publicystycznego. Jeśli jednak mówi się w źródłach sejmikowych o ‘wspólnocie’, to można ją – jak to wynika z przedstawionych materiałów – semantycznie zredukować do instytucji sejmików czy sejmu (które musiały pewne ‘wspólnoty’ reprezentować ze względów prawnych). Wyjaśniałoby to również, dlaczego z *respublicae* byli w języku wykluczani ci niedopuszczani do jej instytucji<sup>38</sup> oraz, być może, dlaczego nie widać nigdzie *obywateli Respublicae*, jeżeli jej sens terytorialny jest (w przeciwieństwie do *Korony* czy *Litwy*) wtórny. *Respublica* jest tam, gdzie sięgają jej sejmiki i sejmy, czy też posiadłości pod kontrolą tego ustroju.

Przy takim ujęciu jasne stają się frazy *cała respublica, cum tota republica* czy *in scia republica* – chodzi tutaj o instytucje, to znaczy *stany Respublicae*, uprawnione do wiedzy i udziału w decyzjach. I skarb, i wojsko służyły do podtrzymania owego systemu, zwłaszcza przeciwko zagrożeniom zewnętrznym. Wreszcie to *respublica* – przy całej sile powiązań lokalnych, które były częścią *totius reipublicae* – miała stanowić główny ośrodek lojalności i skupiania się szlachty – wokół rzeczy przez *Respublicam* zapewnianych, takich jak ich własna *ziemia*, gdzie mieszka, wolna elekcja, zachowanie majątków (por. niżej rozważania o *wolnym narodzie* w kontekście *narodu*), *wolny głos*, sejmy.

37 Por. A. Grześkowiak-Krwawicz, *Respublica...*, s. 92-94. Wcześniejsza literatura wychodzi od ‘państwa’, co powoduje problemy w kontekście niewykształcenia się takiego ogólnego pojęcia w tym okresie (por. podrozdział 3.2.12 o państwie): H. Olszewski, *Respublica...*, s. 211, E. Opaliński, *Kultura...*, s. 27-28.

38 A. Grześkowiak-Krwawicz, *Dyskurs...*, s. 44-47. Cytowane na s. 46 sformułowanie (...) *Respublicam polską po ludzku postanowić, żeby i kmiotkowie nie byli w opresyjej* (...) nie sugeruje oczywiście dopuszczenia *kmiotków* do głosu, tylko opiekę *Respublicae* nad nimi.

Naszym zdaniem dążenie do syntezy znaczeniowej na podstawie materiału źródłowego powinno towarzyszyć próbom klasyfikacji wystąpień według nowoczesnej siatki pojęć i pytań oraz niepewnym dociekaniom, czy chodziło piszącym w danym miejscu o ‘państwo’, o ‘sejm’, czy o ‘szlachtę’ (wciąż – w naszym współczesnym rozumieniu), i tak dalej<sup>39</sup>. W szczególności niesłuszne wydają się stwierdzenia w rodzaju tego, że *autorzy niekoniecznie zdawali sobie sprawę z niuansów znaczenia analizowanych terminów (!) lub wręcz używali ich (...) w kilku znaczeniach równocześnie*<sup>40</sup>. Nieprzypadkowo we wszystkich badanych kontekstach użyto tego samego słowa, a z kolei jest oczywiście też wiele okoliczności, kiedy *państwa, sejmu czy szlachty* nie nazwano by *rzeczpospolitą*. Dlatego warto, nawet przypisując autorom źródeł pewną wieloznaczność, poszukiwać jednego sformułowania znaczenia, wyjaśniającego w miarę możliwości całość wystąpień.

### 3.2.4. Korona – Regnum

Ponieważ prawie wszystkie ziemie wzięte pod uwagę leżały w Koronie, naturalnie może ona najsilniej reprezentować identyfikację z własnym składnikiem Rzeczypospolitej. Jednakże występujący najczęściej przymiotnik *koronny* ma wiele kolokacji o charakterze technicznym czy administracyjnym: *skarb koronny* (395 obserwacji, odsetek 7%), *trybunał koronny* (276 obserwacji, odsetek 5,1%), *podskarbi koronny* (252 obserwacje, odsetek 5,6%), *stany koronne* (201 obserwacji, odsetek 3,8%) i tak dalej. Owe związki, co widać po ich znaczącym odsetku, są dosyć sztywne i odpowiadają za istotną część 3858 wystąpień przymiotnika *koronny*.

*Korona* jako taka (łącznie 777 obserwacji z wielkiej i małej litery, co jest dystynkcją bez większego znaczenia w praktyce działania Korbeusza), ma frekwencję na znacząco wyższym poziomie niż *naród* (535 obserwacji) czy *państwo* (525 obserwacji) – pamiętając rzecz jasna o odmienności znaczeń ówczesnych od dzisiejszych. Są to wszystko słowa znacznie rzadziej występujące od *ojczyzny* (2556 obserwacji) czy tym bardziej *Rzeczypospolitej* (powyżej 4687

39 Por. podziały na podstawie koncepcji Bem-Wiśniewskiej w: T. Ambroziak, *Rzeczpospolita...*, s. 197-203.

40 Tamże, s. 205.

obserwacji w różnych polskojęzycznych formach; dokładne liczby trudno ustalić ze względu na ortografię), jednak z kolei pozostawiające daleko w tyle *Polskę* (140 obserwacji).

Bigram *korona polska* pojawia się 61 razy; nie jest to jednak jedyne państwo określane w ten sposób, skoro 4 razy występuje *korona węgierska*. W pewnym użyciu jest – 14 razy – zwrot *korona nasza* na określenie Korony Polskiej (*novitates żadnych nie mają przypuszczać do Korony naszej ichm. panowie posłowie nasi, ani tytułów cudzoziemskich*<sup>41</sup>), podobnie jak w zwrocie *ta Rzeczpospolita*. 32 razy zaobserwowano wyrażenie *ta korona: nie tylko nam szlachcie, ale i wszystkim stanom tej korony maxima praw i wolności naszych sprawili incrementa* – pisze o klerze laudum sanockie w tonie historycznej refleksji<sup>42</sup>.

Z definicji *korony* podawanych przez *Słownik polszczyzny XVI wieku* dominuje *Korona* w znaczeniu ‘Królestwo Polskie’. Jest to najmniej kontrowersyjne, kiedy zestawia się ją bezpośrednio z Wielkim Księstwem Litewskim, ale w rzeczywistości te kontrastywne konteksty nie są dominujące. *Korona* pojawia się jako terytorium (*tak konie jako i aparaty wojenne z Korony do cudzych państw wywodzą i wywożą*<sup>43</sup>) i jako państwo. *Pruska ziemia aby się w niczym od Korony nie odłączała i osobnych sobie urzędników nie czyniała, a osobliwie podskarbiego; ażeby z Koroną onera spólnie wszystkie niosła, jako ciało jednej R. P.* – czytamy żądanie w instrukcji krakowskiej w 1592 roku<sup>44</sup>. Fragment instrukcji nowogródzkiej z 1632 roku zawiera w niewielkiej odległości odniesienia do *korony* jako przedmiotu identyfikacji (co ciekawe, w tym wypadku Litwini wyrażają podwójną, wzajemną lojalność obu członów Rzeczypospolitej) oraz jako władzy czy przedmiotu:

*Weseli się się słusznie z tego drugiego klejnotu swobody wolnej elekcyjei Panu miła Ojczyzna nasza, Korona Polska i WKsL, nad wiele wieku terażniejszego królestw i narodów. Ta bowiem nigdy Panu przymuszona, nigdy pomnożeniem wolności nie*

41 Instrukcja posłom na sejm z sejmiku w Chełmie 27 stycznia 1638 r., *Z. chełmska*, s. 202.

42 Sanok 15 maja 1669. Laudum ziemian sanockich, *Woj. ruskie*, t. II, s. 506.

43 Instrukcja dana posłowi na sejm z sejmiku przedsejmowego księstw zatorskiego i oświęcimskiego w Zatorze 4 kwietnia 1647 r., *Woj. krakowskie*, t. II, s. 325.

44 Instrukcja, dana posłom na sejm z sejmiku województwa krakowskiego w Proszowicach 12 sierpnia 1592 r., *Woj. krakowskie*, t. I, s. 185.

*uprzedzona nie włożyła na głowę korony, nigdy bez pewnych kondycji sławie i bezpieczeństwu swemu służących nie przyjęła Pana.*<sup>45</sup>

W korpusie jest wyraźnie obecne rozumienie *korony* jako ‘władzy monarszej’ czy, przenośnie ‘insygnium’, często w kontekście *wkładania*, tak jak we fragmentach *dobrowolnie włożywszy z głowy swej koronę, osieroconych zostawił poddanych*<sup>46</sup> czy *wolnemi wolnego narodu głosami tę koronę na głowę szczęśliwie włożywszy*<sup>47</sup>.

Znane określenie *syn koronny* zaobserwowano w korpusie 29 razy z mnożnikiem 167, co czyni je dosyć rzadkim – utrzymuje się natomiast przez cały badany okres. Fragment instrukcji chełmskiej, przywołujący jednocześnie wiele określeń jednej osoby, pozwala na wgląd w jego istotne znaczenie:

*Przyczynić się mają pilnie za panem Lepszeniem, **człowiekiem rycerskim** i dobrze tej Rzeczypospolitej zasłużonym, aby za takowe wierne posługi swoje, które Ojczyźnie naszej nie jako **cudzoziemiec**, ale jako **inny syn koronny** z odważeniem zdrowia swego oddawał i dotąd oddawać nie zaniechywa, za **obywatela koronnego stanu szlacheckiego** przyjęty był.*<sup>48</sup>

Jak się wydaje, nie określano słowami *syn koronny* plebejuszy, jednak najwyraźniej miały one wyrażać przede wszystkim samą przynależność do Korony. Kto urodził się w Koronie jako szlachcic, jest *synem koronnym* (dobrze przy tym, jeżeli się do niej poczuwa i walczy za nią) – ale mając na myśli sam status obywatela-szlachcica, użytkownicy języka użyliby pewnie innych określeń.

*Regnum* mogłoby się wydać jednym z nielicznych kluczowych pojęć politycznych, w których słowo łacińskie uderzająco dominuje nad polskim – o ile *regnum* w różnych formach zbiera 953 wystąpienia, to *królestwo* gromadzi ich zaledwie 179. Można by jednak kojarzyć *regnum* raczej z *koroną*. Jak już zwróciliśmy uwagę, *korona* odnosi się często do państwa-terytorium lub metafory władzy i na pierwszy rzut oka owe znaczenia są w wypadku *regnum* mało obecne. Najczęstsze

45 Instrukcja posłom nowogródzkim na elekcję 1632, *Woj. nowogródzkie*.

46 Laudum sejmiku w Radziejowie z 24 stycznia 1669 r., *Kujawy*, t. II, s. 226.

47 Instrukcja dana posłom na sejm z sejmiku przedsejmowego województwa krakowskiego w Proszowicach 11 kwietnia 1647 r., *Woj. krakowskie*, t. II, s. 329.

48 Instrukcja posłom na sejm z sejmiku w Chełmie 10 stycznia 1597 r., *Z. chełmska*, s. 86



kolokacje to formy *ordinibus Regni* (94 wystąpienia, mnożnik 1355), *legibus Regni* (68 wystąpień, mnożnik 850), *ordines Regni* (49 wystąpienia, mnożnik 703), *Regni descriptis* (33 wystąpień, mnożnik 392 – zazwyczaj *legibus Regni descriptis*, 29 razy z siłą 2072), *ordinum Regni* (23 wystąpienia, mnożnik 236). Owe odniesienia do *ordines* odpowiadają, jak należy dostrzec, frazie *stan koronny*, występującej łącznie 201 razy; również *prawo koronne* pojawia się 71 razy. Pozwala to przeprowadzić przynajmniej częściową paralełę między *regnum* a *koroną*.

Aspekt terytorialny nadają *regnum* wyrażenia *in visceribus Regni* (5 razy z mnożnikiem 860), *in viscera Regni* (3 razy z mnożnikiem 750) stosowane do opisu sytuacji, gdy armia znajduje się wewnątrz („we wnętrznościach”) państwa. *Wielkie stąd imminent pericula R. P.*, stwierdza sejmik województwa krakowskiego, *kiedy externum exercitus in viscera Regni inscia R. P. bywa wprowadzony*<sup>49</sup>.

Dodatkową wartością tego passusu jest skonstrastowanie *regnum* z *R. P.* – ta druga, chociaż w danym wypadku jest niepowiadomiona o wprowadzeniu wojska, pełni funkcję aktywną i potencjalnie decyzyjną, podczas gdy *regnum* pozostaje terytorium, na które można wkraczać. Przywoływany już fragment o ziemi pruskiej, *by ażeby z Koroną onera spólnie wszystkie niosła, jako ciało jednej R. P.* (nie rozstrzygając, czy chodzi w zakresie o Polskę samą, czy razem z Litwą) rysuje obraz, w którym *Korona* jest (gdyby ją tutaj rozumiano jako *rzeczpospolitą* samą w sobie) lub należy do *ciała Rzeczypospolitej*. Koresponduje to, jako metafora odwołująca się do obrazu żywego organizmu, z wyrażeniem *viscera regni*.

W takim razie *Rzeczpospolitą*, z jej stanami stanowiącymi *lex regni*, można by uznać za swego rodzaju „głowę” czy „rozum” – czy też, wyrażając się nieco mniej przenieśnie, właścicielkę czy dysponentkę *regnum*, a tym samym również *korony* jako symbolu władzy nadawanej przez naród szlachecki królowi. Nie można jednak zapominać o kontekstach, gdzie *korona* mimo wszystko

49 Instrukcja dana posłom na sejm z sejmiku województwa krakowskiego w Proszowicach 25 sierpnia 1639, *Woj. krakowskie*, t. II, s. 91.

odgrywa rolę czynną (jak w przywoływanym fragmencie instrukcji nowogródzkiej) oraz o istnieniu *stanów koronnych*, które są również pośrednio *stanami Rzeczypospolitej*.

### 3.2.5. *Rycerstwo i szlachta*

Poza tożsamością związaną z województwem, Rzeczpospolitą czy Koroną jest jasne, że każdy uczestnik sejmiku musiał postrzegać siebie jako członka stanu szlacheckiego. W proporcji 2259 do 1901 wystąpień, biorąc pod uwagę rzeczowniki i przymiotniki, minimalną przewagę zachowują jednak archaiczne terminy *rycerstwo*, *rycerski*. Mają one zapewne dodatkowy ciężar ideologiczny, zwracając uwagę na obowiązek obrony państwa przez stan monopolizujący prawa polityczne. Owa przewaga *rycerstwa* zdaje się bardzo powoli zmniejszać i odwracać od czasów Zygmunta III (302 do 280) do Jana III Sobieskiego (261 do 273) w odpowiednich podkorpusach. Oznacza to (choć różnice jako ułamki obu frekwencji nie są tak duże), że w coraz większym stopniu lauda określają własną grupę słowami *szlachta* i *szlachecki*. Jest to związane ze zmniejszaniem się rzeczywistego udziału ogółu szlacheckiego we służbie wojskowej i kładzeniem coraz większego nacisku na dziedziczny status szlachcica.

Trzeba zresztą zauważyć, że należenie do *ludzi rycerskich* (kolokacja pojawiająca się 62 razy w odsetku 1,7%) nie oznaczało natychmiast przynależności do *stanu rycerskiego* (113 obserwacji w odsetku 4,6%) i szlactwa. Instrukcja ruska z 1669 wspomina wprost ***nobilitacye ludziom rycerskim*** *dobrze zasłużonym za zaleceniem IMciów pp. hetmanów*<sup>50</sup>. Widać stąd, że ową frazę oznaczano po prostu żołnierzy. Ponieważ zarazem szlachta określała się chętnie jako *rycerstwo*, w tym zwłaszcza w arengach laudów, pokazuje to podtrzymywanie na poziomie języka (przynajmniej pośredniej) tradycji łączności szlachty z wojną.

*Rycerstwo* zdaje się mieć jednocześnie konotacje bardziej związane z ‘obywatelami’, ‘uczestnikami procesu politycznego’, podczas gdy *szlachta* jest w języku bardziej określeniem stanu. Kolokacje *koło rycerskie* (495 wystąpień, mnożnik 5648, odsetek aż 16,8%!), *rycerstwo*

50 Wisznia 20 sierpnia 1669. Instrukcja posłom na sejm koronacyjny, *Woj. ruskie*, t. II, s. 526.

województwa (387 wystąpień, mnożnik 2801, odsetek 3,8%) czy *wszystkie* czy *wszytkie* rycerstwo (łącznie 617 wystąpień) kontrastują ze *stanem szlacheckim* (367 wystąpień, mnożnik 3866, ponownie wysoki odsetek 14%) czy *dobrami szlacheckimi* (79 wystąpień, siła 492, odsetek 2,1%). Prowadzi to do wniosku, że *rycerstwo* miało bardziej wydzźwięk ideologiczny czy propagandowy, budowało opowieść o politycznym samostanowieniu zasłużonym dzięki krwi przelanej na polu walki – *szlachta* zaś pozostawała określeniem bardziej cywilnoprawnym, czy przynajmniej służącym po prostu zbiorowej samoidentyfikacji.

Kolokacje specyficzne dla rodziny słów związanych ze *szlachtą*, nieobecne w przypadku *rycerstwa*, obejmują *dom szlachecki* (występujący 54 razy, mnożnik 415), *wolność szlachecką* (38 razy, mnożnik 281), *nową szlachtę* (33 razy, mnożnik 263), *dwór szlachecki* (22 razy, mnożnik 175), *krew szlachecką* (18 razy, mnożnik 134), *klejnot szlachectwa* (18 razy, mnożnik 253). Są to wyrazy związane z przynależnością (*nowa szlachta*, *krew*, *klejnot*), z majątkiem (*dom*, *dwór*), z prawami osobistymi (*wolność*). Z drugiej strony, kolokacje *rycerstwa* bez odpowiedników związanych ze *szlachtą* to *my rycerstwo* (29 wystąpień, mnożnik 58) i *rycerstwo koronne* (16 wystąpień, mnożnik 36). Można to podsumować stwierdzeniem, nawiązującym do powyższej analizy kolokacji, że szlachcic należał do *szlachty* na co dzień, jako osoba prywatna, żeby w ważnych chwilach – sejmiku, wojny – stać się częścią *rycerstwa*. Te dwie twarze stanu dominującego w języku spotykały się oczywiście przy zaimku *nasz* – fraza *nasz rycerski* pojawia się 63 razy z siłą 149, zaś *nasz szlachecki* 59 razy z siłą 95.

### 3.2.6. *Publiczny i pospolity*

Jak wyjaśnia *Słownik polszczyzny XVI wieku*, *publiczny* jest to *powszechny, dotyczący ogółu, (...) nieprywatny*; słowo to jest podane jako bliskoznaczne *pospolitemu*, który to ponownie definiuje się w pierwszym rzędzie jako *powszechny, wszystkich (wszystkiego) dotyczący* i tak dalej. Choć oczywiście słowa *pospolity* i *publiczny* jawią się jako synonimy, zwłaszcza w świetle

odpowiedności *res publica – res publica*, kolokacje tych wyrazów rozbiegają się w sposób tworzący pewną prawidłowość.

Najważniejsze związki słowa *publiczny* to *podatek publiczny* (97 wystąpień, odsetek 1,8%), *pieniądz publiczny* (22 wystąpienia, odsetek 0,86%). W przypadku słowa *pospolity* takie związki to zleksykalizowane *pospolite ruszenie* (806 wystąpień, mnożnik 10 771, odsetek aż 35%), *prawo pospolite* (514 wystąpień, odsetek 7,7%, mnożnik 4062), *dobro pospolite* (141 wystąpienia, odsetek 5,6%, mnożnik 1336), *pokój pospolity* (50 wystąpień, odsetek 1,9%, mnożnik 371). Chociaż trudno tutaj wywieść zupełnie prostą formułę, widać, że słowo *publiczne* odnosiło się do skarbu i obrad – spraw technicznych – zaś słowo *pospolite* raczej do abstrakcji i powszechnie uznawanych wartości. Zarazem owa prawidłowość nie przeszkadza jednakowemu tłumaczeniu obu wyrazów na łacinę – *lege publica* pojawia się w tej formie 279 razy, z mnożnikiem 3618, stanowiąc wyraźny równoznacznik *prawa pospolitego*. Bliski odpowiednik *obrad publicznych*, czyli *consilia publica*, zaobserwowano w tej postaci 19 razy z mnożnikiem 189.

Popularność tej pary słów podkreśla wyraźny rys sarmackiej kultury politycznej, jakim było ceniecie powszechności i powszechnej jawności. Nie była to jednak, jak pokazaliśmy, powszechność po prostu, lecz powszechność w ramach Rzeczypospolitej. W innych podrozdziałach (3.2.3, 3.2.9) wspomniane są zwroty takie jak *inscia Republica* czy *świat polski*, odnoszące się właśnie do publicznej wiedzy. W korpusie występuje również samo słowo *powszechny* z 216 obserwacjami, tworzące między innymi wyrażenie *zgoda powszechna* (razem z *powszechną zgodą* zbierająca 90 obserwacji).

### 3.2.7. Ojczyzna

*Ojczyzna* jest stałym elementem tekstów sejmikowych: za Zygmunta III ma nieco tylko większy udział w korpusie, 1,1 promila, w porównaniu z 0,76 promila za Sobieskiego. Najczęstsze kolokacje to *ojczyzna nasza* (719 obserwacji, odsetek 3%), *ta ojczyzna* (172 obserwacje, odsetek 0,5%), *ku ojczyźnie* (115 obserwacji, odsetek 3,5%), *całość ojczyzny* (101 obserwacje, odsetek

3,5%). Spośród innych o największym mnożniku można wymienić *miłą ojczyznę* (60 razy, odsetek 2,2%, mnożnik 546), *całą ojczyznę* (51 razy, mnożnik 254), *przeciwko ojczyźnie* (51 razy mnożnik 268), *obronę ojczyzny* (42 razy, mnożnik 225), *usługę ojczyźnie* (41 razy, mnożnik 261), *zaszczyt ojczyzny* (35 razy, mnożnik 277), *ratunek ojczyzny* (32 razy, mnożnik 248). Widać tutaj dwa stałe motywy: ojczyzna jest intymnie związana z osobą, co podkreślają zaimki dzierżawcze (*ojczyzna swoja* – 56 wystąpień) oraz emocjonalne słownictwo – ojczyzna stanowi pewną całość, jednoczącą w ten afektywny sposób jej obywateli czy mieszkańców. Obecne są również formy łacińskie, takie jak *amore patriae* pojawiające się 20 razy z mnożnikiem 261.

Kiedy mowa jest o *ojczyźnie swojej*, jak wynika z przeglądu fragmentów, nie chodzi raczej o *ojczyznę* jako dziedzictwo prywatne, ‘ojcowiznę’, choć według Bem-Wiśniewskiej takie znaczenie występuje (rzadko) w języku ogólnym<sup>51</sup>. Na przykład laudum wiszeńskie nie bierze nawet takiej możliwości pod uwagę mówiąc o staroście sanockim, który *insistendo vestigiis wielkiej pamięci godnego ojca swego, który w takowym razie magnam operam praestitit w ojczyźnie swej, objezał z pieniędzy swych własnych na ten zaciąg żołnierza (...) założyć summą pewną*<sup>52</sup>.

Konstrukcje *ku ojczyźnie* i *przeciwko ojczyźnie* pełnią, wbrew współczesnej intuicji, analogiczne funkcje. Jako punkt odniesienia niech posłużą kolokacje *miłość ku ojczyźnie*, występująca 29 razy, z mnożnikiem 2458 czy *ku ojczyźnie miłość*, dla której te liczby wynoszą 13 i 1678. *Ojczyzna* stanowi najważniejsze, czy przynajmniej najczęstsze słowo łączące się z przyimkiem *ku*. Odpowiedniość *przeciwko* dla tego kontekstu można zauważyć we frazie *miłość przeciwko ojczyźnie* występującej 17 razy z mnożnikiem 1254 czy w takich deklaracjach, jak *na wiernym poddaństwie przeciwko J. K. Mci i powinności przeciwko ojczyźnie nic nie schodzi w województwach naszych*<sup>53</sup>. Nie przeszkadzało to negatywnemu znaczeniu trygramów w rodzaju

51 E. Bem-Wiśniewska, *Funkcjonowanie...*, s. 165-166.

52 W Wiszni, 3 czerwca 1632. Laudum sejmiku wiszeńskiego, *Woj. ruskie*, t. I, s. 317.

53 Uchwała sejmiku deputackiego i zjazdu na pospolite ruszenie województw poznańskiego i kaliskiego w Środzie 13 września 1621 r., *Wielkopolska 1572-1632*, cz. 2, s. 107.

przeciwko wyraźnemu prawu (36 wystąpień) czy przeciwko nieprzyjacielowi Krzyża (15 wystąpień).

Formuła *za całość ojczyzny* pojawia się 18 razy z mnożnikiem wiarygodności 1642 i opisuje zwykle wysiłki i poniesione ofiary, na przykład kiedy uwagę województw kujawskich zwraca *odważna cnych żołnierzy za całość ojczyzny, zdrowie i fortuny swoje przeciwko nieprzyjacielowi niosących rezolucya i podjęte w okazyach szwanki*<sup>54</sup>.

Z drugiej strony, osobom występującym przeciwko zbiorowym decyzjom groziło bycie uznanym *pro hoste patriae* – taka kolokacja występuje 24 razy z mnożnikiem 1318 (analogicznie *pro hostibus patriae* pojawia się 7 razy z mnożnikiem 732). Sejmik wiszeński chciał w 1666 roku ścigania na przyszłość marszałków, którzy ignorowaliby zrywanie sejmu przez posłów protestacją: *taki pro hoste patriae et eversore libertatis atque status publici censendus et ad cuiusvis lubo posła lubo nie posła instantiam respondere w trybunale powinien*<sup>55</sup>. Osiem lat później tenże sejmik występuje przeciwko konfederacjom wojskowym i postuluje, by ktokolwiek się *do takowych ausus porywał, pro hoste patriae deklarowany był, przeciwko któremu jako contra hostem powstać republica powinna była*<sup>56</sup>. Owe przykłady pokazują, że formuła deklaracji *pro hoste patriae* była werbalnie sztywna, ale stosowana w różnych sytuacjach i zwykle opatrywana jakąś planowaną metodą egzekucji. Przez ową prawną sztywność jej związek z pojęciem *ojczyzny* zdaje się dosyć pośredni. Inną (chyba względnie rzadko stosowaną) łacińską formułą, stosowaną do króla, był *pater patriae*, pojawiający się w tej formie 7 razy z mnożnikiem 98.

Jak się zdaje, *ojczyzna* zwykle występuje bez dookreślenia jaką jednostką polityczną właściwie przez nią rozumiano. Interesująca formuła *Rzeczpospolita, ojczyzna nasza* (z przecinkiem) pojawia się 12 razy, przy czym – poza jednym wystąpieniem w województwie krakowskim i jednym w nowogródzkim – wygląda ona na szczególnie upodobaną przez autorów laudów ziemi chełmskiej.

54 Laudum sejmiku partykularnego w Radziejowie 27 kwietnia 1672 roku, *Kujawy*, t. II, s. 360.

55 Wisznia, 28 września 1666. Instrukcja sejmiku posłom na sejm, *Woj. ruskie*, t. II, s. 422.

56 Wisznia, 25 maja 1672. Instrukcja sejmiku posłom na sejm, *Woj. ruskie*, t. II, s. 595.

Kolokacja [Rzpta] ojczyzna (bez przecinka) ma 11 wystąpień z właściwie nieznaczącym mnożnikiem 2. Nie widać jednak wyraźnie połączeń ojczyzny z Koroną czy Litwą. Przywołano już wyżej formułę *Ojczyzna nasza, Korona Polska i WKsL* z instrukcji nowogródzkiej. Znaczącą obecność frazy *Rzeczpospolita ojczyzna nasza* w laudach litewskich dostrzegł Tomasz Ambroziak, nie mając jednak pewności, czy nie oznacza ona czasami ‘Wielkiego Księstwa Litewskiego’ – i znajdując w instrukcji nowogródzkiej fragment w *oyczyźnie naszej, w X[ię]stwie Lit[ewskim]*<sup>57</sup>. Być może koncepcja kolokacji niewymagająca bezpośredniego sąsiedztwa słów umożliwiłaby tutaj wyciąganie pewniejszych wniosków statystycznych dla naszego korpusu. Chociaż Edward Opaliński wskazywał na możliwość używania słowa *ojczyzna* w stosunku do mniejszych jednostek terytorialnych niż Korona czy Litwa, to zjawisko takie nie jest wyraźne w korpusie – również przykłady podawane przez badacza odnoszą się do ziem o wyraźnej odrębności, takich jak Inflanty<sup>58</sup>. Można natomiast zauważyć kontrastowanie *ojczyzny* z *województwem* w niektórych sformułowaniach, takich jak *z miłości i chęci przeciwko oyczyźnie i województwom naszym*<sup>59</sup> czy *codzienną przysługę Oyczyźnie i województwu naszemu per tot saecula w instytucyjej młodzi w naukach*<sup>60</sup> (tu o uniwersytecie krakowskim). Sformułowanie *ojczyzna i województwo* pojawia się 10 razy w korpusie. *Ojczyzna* miała wyraźnie aspekt jednoczący, co pokazuje kolokacja *spólna ojczyzna* z częstością 29 i mnożnikiem 194.

*Ojczyznę* można więc rozumieć jako emocjonalną nazwę całości państwa, której funkcją była zbiorowa mobilizacja. W języku laudów *ojczyzna* miała być kochana i zachowywana w całości, niezależnie od tego, w jakiej części Rzeczypospolitej się ktoś znajdował – a jeżeli wystąpił przeciwko jej fundamentalnym porządkom, mógł być uznany za wroga i ścigany czy to prawem, czy zalegalizowaną przemocą. Ustalenia te w zasadzie zgadzają się z tymi, które funkcjonują już w

57 T. Ambroziak, *Rzeczpospolita...*, s. 203-205.

58 E. Opaliński, *Kultura...*, s. 35-36.

59 Uchwała sejmiku posejmowego województw poznańskiego i kaliskiego w Środzie 9 stycznia 1621 r., *Wielkopolska 1572-1632*, cz. 2, s. 96.

60 Instrukcja dana posłom na sejm koronacyjny z sejmiku przedsejmowego województwa krakowskiego w Proszowicach 31 grudnia 1675 r., *Woj. krakowskie*, t. IV, s. 33

literaturze<sup>61</sup>, chociaż mniejszy zakres tematyczny uchwał sejmikowych nieco zawężyła odcienie semantyczne, jakie się mogą pojawić. Pomimo to nie brakuje w nich nawet *ojczyzny* jako ‘matki’<sup>62</sup>.

### 3.2.8. *Bracia*

Jest znanym faktem, że szlachta Rzeczypospolitej zwracała się do siebie nawzajem *panie bracie* – przynajmniej w kontekście, kiedy chodziło o podkreślenie równości między rozmówcami<sup>63</sup>. Owa tytułatura braterska sięgała jednak daleko szerzej w ramach słownictwa politycznego. W istocie trudno tutaj ustalić kierunek przenikania, jednak sam fakt zbieżności między językiem politycznym a codziennym stanowi argument za istnieniem zauważalnej ideologizacji życia w Rzeczypospolitej w ogóle – przypomina to trochę zwracanie się do siebie *citoyen* w okresie rewolucji francuskiej i, jak zobaczymy, nie było tak bardzo odległe znaczeniowo, nie tylko w sensie podkreślania równości stron.

W języku sejmików hasło *bracia* pojawia się zazwyczaj w liczbie mnogiej, nawet jeśli zostało zlematyzowane przez komputer do słowa *brat*. Ta ostatnia grupa form pojawia się 652 razy (74,9%) w wyrazach liczby mnogiej, zaś 219 razy (25,1%) w liczbie pojedynczej. Dodać do tych 871 wystąpień łącznie 926 wystąpień hasła *bracia*. Z przeglądu wystąpień wynika, że często do tych haseł trafiały odmiany rzeczownika *brać*, takie jak *[do] braci czy braciej [swej]*.

Główne kolokacje, w których występują owe słowa, to *bracia nasi* (322 wystąpienia i mnożnik 1882 w hasle *brat*, 304 wystąpienia i mnożnik 1690 w hasle *bracia* – łącznie 626 obserwacji), *bracia moi* (w hasle *bracia* – 135 wystąpień, mnożnik 715), *panowie bracia* (106 wystąpień, mnożnik 343).

Jak widać, aż 71,9% (!) zaobserwowanych wystąpień *brat, bracia* stanowi część bigramu *brat nasz*. Zwrot ten miał znaczenie, które można by dzisiaj wyjaśnić jako ‘współobywatel’, oczywiście

61 Por. E. Bem-Wiśniewska, *Funkcjonowanie...*, s. 165-168 i wykres 39; J. Legomska, *PAŃSTWO...*, s. 129-138.

62 (...) chcąc tej to **ojczyźnie, kochanej matce swej**, która nas spłodziła, piersiami swemi wychowała i dotąd właśnie w dostatkach i w swobodach zatrzymała, oddać należną wdzięczność (...) – Uchwała sejmiku nadzwyczajnego województw poznańskiego i kaliskiego w Środzie 8 lipca 1606 r., **Wielkopolska 1572-1632**, cz. 1, s. 305.

63 M. Cybulski, A. Pawłowska, *Udział tytułatury standardowej w konwersacyjnych wołaczowych formach adresatywnych doby średniopolskiej*, „Acta Universitatis Lodzianensis, Folia Linguistica”, 45 (2010), s. 36.



ze znacznie większym ładunkiem emocjonalnym. Tylko w jednym miejscu znaleziono samo słowo *spółobywatel* w korpusie, chociaż formy łacińskiego wyrazu *conclivis* pojawiają się 22 razy. Te słowa, kiedy już się pojawiają, często łączą się ze słowem *brat*, jak w formule ***brat nasz i conclivis tych województw na usłudze J. K. M. i R. P.***<sup>64</sup> Passus z wystąpieniem słowa *spółobywatel* warto zacytować szerzej ze względu na interesujące momenty ideologiczne i znaczeniowe:

*(...) tedy (...) wszystkich wobec i każdego z osobna impetów pp. braciej naszych i spółobywatelów do tej że ekspedycyey generalnej należących bratersko upominamy i do wspólnej a nierozdzielnej obrony ojczyzny gorąco wzywamy, to sobie pod wiarą, sumieniem i poczciwością braterską obiecując, że na takowego każdego, który by się między nami ojczyzny desertor i praw pospolitych contemptor znajdował, nietylko sami powstać nie oglądając się na krewność ni przyjaźń żadnego obiecujemy, ale też i z generalnego da Pan Bóg obozu rzptej nie rozejdziemy się, aż każdego absentiam deklarowana i ostrość prawa nad takowym każdym exekwowana zostanie.*<sup>65</sup>

Użyciu słowa *brat* towarzyszą również *bratersko* (162 wystąpienia) i *braterski* (344 wystąpienia). Wyrazy te wzmacniają intymny, krewniaczy i zarazem równościowy charakter więzi mającej łączyć szlachtę. Jednak zaraz potem autorzy podkreślają, że właśnie więzi prywatne, takie jak pokrewieństwo czy *przyjaźń* (w ówczesnym sensie, oznaczającym bardziej sprzymierzenie się), muszą w tym wypadku ustąpić wyższym zobowiązaniom wobec *rzeczypospolitej-ojczyzny*. Trzeba także zwrócić uwagę, że w typowy sposób dla sarmackiego pojmowania polityki nie wzywa się tutaj do posłuszeństwa jakiejś władzy, tylko do niewyłamywania się z powszechnego działania innych *spółobywateli* mogących dyscyplinować się nawzajem i do poszanowania *praw pospolitych*.

Jako *bracia nasi* mogły być określane, w różnych okolicznościach, różne osoby. Wspomnieliśmy o przykładach jednostek zasłużonych dla króla i Rzeczypospolitej czy właśnie wyłamujących się z wypraw wojskowych. Lauda wspominają także *ichm. panów senatorów, naszych wielce mciwych panów i starszych braci naszych*<sup>66</sup>; odwołuje się to do konwencji nazywającej *bracią młodszą* przedstawicieli szlachty, zaś *bracią starszą* senatorów, co najwyraźniej

64 Instrukcja dana posłom na sejm z sejmiku województw poznańskiego i kaliskiego. Środa, 31 grudnia 1675 – 9 stycznia 1676 r., *Wielkopolska 1668-1675*, s. 586.

65 Pod Obszą, 2 września 1672. Laudum ziemian województwa ruskiego w obozie pod Obszą, *Woj. ruskie*, t. II, s. 607.

66 Uchwały sejmiku przedsejmowego województwa krakowskiego w Proszowicach 23 lipca 1668 r., *Woj. krakowskie*, t. III, s. 225.

przenosiło się również na sejmik. Laudum nowogródzkie stwierdza, że zabrakło w ostatniej deklaracji Zygmunta III pod Wiślicą zapewniającej prawo elekcji *narodu naszego litewskiego, którzy jednak i zarówno z **ichm. pany Polaki, bracią naszą, do elekcji pana należemy***<sup>67</sup>. Jako bracia mogą zostać określani nawet duchowni: sejmik wielkopolski stwierdza w kontekście wyprawy wojennej, że z pewnością ***ichm. pp. duchowni wszyscy, bracia naszy, znacznym subsidio charitativo do niej się przyłożyć będą chcieli***<sup>68</sup>. W podobnym kontekście pojawiają się i żołnierze: w laudum województw kujawskich znajdujemy stwierdzenie, że *externa securitas (...) bez szczególnego **ichm. pp. żołnierzy braci naszych** zaszczytu być nie może*, w związku z czym nakazuje pilne wypłacanie im wynagrodzeń ze zbieranych opłat sądowych i podymnego<sup>69</sup>. W korpusie 7 razy pojawia się fraza *bracia nasi religii greckiej*, zaś 2 razy – *bracia nasi religii ewangelickiej* (w laudach chełmskich z lat trzydziestych).

Wśród mniejszości wystąpień haseł *brat-bracia* poza kontekstem *braci naszych* wyróżnia się wspomniany już zwrot *bracia moi*. Występował on miejscami w znaczeniu dosłownie rodzinnym, tak jak w przenikających (błędnie) do korpusu rejestrach szlachty z pokazowań – np. w zapisie *p. Jan Czajkowski sam od siebie i **od braciej swej** Fedora, Łukasza, Pawła, Senia nierozdzielnych koń jeden*<sup>70</sup>. W wielu innych razach można uznać sformułowania za pewną wersję frazeologii o *braciach naszych*, tak jak w obietnicach województw poznańskiego i kaliskiego *obywatelom ruskim* napadanych przez Tatarów, że *nie tylko dalszym ratunkiem pieniężnym, ale piersiami swymi, jako **bracią swych miłych, ratować nie opuścimy***<sup>71</sup>. Podobnie przy wystąpieniach tegoż województwa ruskiego przeciwko posłom, *którzy sine fundamento legis i wbrew instrukcyom swoim **przeciwko intencyom braci swej** wazyliby się sejm rozrywać*<sup>72</sup>. Podkreśla ten fragment, że osoby posłane na

67 Instrukcja sejmiku poselskiego dana posłom na sejm (7 V – 16 (18) VI) 1607 r.: Nowogródek, 30 marca 1607 r., *Woj. nowogródzkie*.

68 Instrukcja dana posłom sejmowy m z sejmiku przedsejmowego województw poznańskiego i kaliskiego W Środzie 31 sierpnia 1627 r., *Wielkopolska 1572-1632*, cz. 2, s. 247.

69 Laudum sejmiku partykularnego w Radziejowie, 15 października 1668 r., *Kujawy*, t. II, s. 219

70 Pod Lwowem, 1 czerwca 1651 r. Registr szlachty lwowskiej i powiatu żydaczowskiego na pospolitem ruszeniu pod Lwowem, *Woj. ruskie*, t. II, s. 84.

71 Uchwała sejmiku nadzwyczajnego województw poznańskiego i kaliskiego w Środzie 21 sierpnia 1623 r., *Wielkopolska 1572-1632*, cz. 2, s. .

72 Wisznia, 29 lipca 1670 r. Instrukcja sejmiku posłom na sejm, *Woj. ruskie*, t. II, s. 546.

sejm wiązane są przez *intencje braci swej*, którzy udzielili im mandatu; podobnie jak w wypadku komunikacji między województwami, mają to być relacje równych z równymi.

Określenie *brat, bracia* są na tyle częste w źródłach, że należy je uznać za po części konwencjonalne – co nie zmienia faktu, że nie używano go zawsze i wciąż niesie ze sobą ładunek semantyczny. Z pewnością podkreślał on często status innych osób jako współobywateli – czy też może, rozszerzając tę interpretację na wzmianki o duchownych i żołnierzach, współtwórców Rzeczypospolitej i jej wspólnot składowych. Trudno się zgodzić z Edwardem Opalińskim, że najczęściej nazywano się *braćmi* w relacjach między Koroną i Litwą oraz że takie określenia odnoszono zazwyczaj do tych, *którzy z powodów politycznych, wyznaniowych czy innych wyróżniali się swoją innością*<sup>73</sup>. Typowe użycia obejmują ogół społeczności czy pojedynczych obywateli, za którymi wstawiano się w petitach, zaś użycie na przykład w stosunku do różnowierców wydaje się rzadkie. Semantycznie ‘współtworzenie Rzeczypospolitej’ wygląda na główny składnik wyróżniający *braci*. Cały czas żywa łączność politycznego rozumienia słowa *brat* z rodzinnym wskazuje też na trwający aspekt uczuciowy słownictwa z nim związanego.

### 3.2.9. *Polski i litewski*

Z racji pochodzenia większości korpusu z Polski, to na jej temat zebrane akta oferują najwięcej materiału. Praca Ewy Bem-Wiśniewskiej przyniosła obserwację, że ze słowo *Polska* niemalże nie występowało w dokumentach urzędowych, nie funkcjonując jako oficjalna nazwa państwa (tę funkcję pełniła *Rzeczpospolita*) – lecz także, iż frekwencja w dokumentach zaczęła bardzo powoli rosnać od Potopu, a zwłaszcza po wielkiej wojnie północnej<sup>74</sup>.

Rzeczywiście, w porównaniu z innymi pojęciami politycznymi, *Polska* jako rzeczownik pojawia się rzadko w korpusie, bo zaledwie 140 razy, z czego za 37 odpowiada nazwa prowincji *Mała Polska* (obejmująca odsetek 5,7%), zaś za 12 – *Wielka Polska* (odsetek 0,3%). Daje to mniej niż sto potencjalnych rzeczywistych wystąpień. Z pozoru nazwa *Polska* jest względnie istotna za

73 E. Opaliński, *Kultura...*, s. 89-90.

74 E. Bem-Wiśniewska, *Funkcjonowanie...*, s. 81-82 i wykres 9.

Walezego i Batorego, stanowiąc po 0,06% i 0,08% korpusu – jednak w rzeczywistości prawie wszystkie te obserwacje mieszczą się w archaicznie zapisywanych nazwach regionalnych *Mała Polska* i *Wielka Polska*. Po usunięciu tych wystąpień rozkład okazuje się dość równomierny, nie wykraczając poza 0,004% za Sobieskiego i 0,01% za Wiśniowieckiego.

Znacznie częstszy niż rzeczownik jest przymiotnik *polski*, pojawiający się 711 razy. Jego najczęstsze kolokacje to *złoty polski* (66 wystąpień w odsetku 3,7%), *korona polska* (61 wystąpień w odsetku 5,2%), *król polski* (51 wystąpień w odsetku 1,9%), *naród polski* (47 wystąpień w odsetku 3,9%), *królestwo polskie* (25 wystąpień w odsetku 2,9%) i *szlachta polska* (25 wystąpień w odsetku 2%). Większość słów, z którymi łączy się wyraz *polski*, omówiona jest w odpowiednich podrozdziałach (3.2.4, 3.2.5, 3.2.10, 3.3.6). Pozostałe użycia są bardzo różnorodne. Pojawiają się dalsze odniesienia od gospodarczych (*aby nam sól more solito po grzywnie **polskiej monety i liczby polskiej ad praesens currentis**, beczka soli płacona była<sup>75)</sup>* po retoryczno-przenośne (*skoro tylko z ordynacyej boskiej a wolnych civium ojczyzny naszej głosów najjaśniejsze gubernii jkr. mci., p. n. m. na horyzoncie **polskim** weszło i rozjaśniło sidus<sup>76)</sup>*).

Interesujący jest zwrot *świat polski* (pojawiający się 21 razy w odsetku 2,3%), pojawiający się w korpusie na początku lat sześćdziesiątych. Zazwyczaj używano go, kiedy chciano podkreślić powszechną znajomość zasług jakiejś osoby promowanej przez sejmik, ale też stosowany był generalnie do określania 'powszechnej wiedzy'. Przywoływało to obraz publiczności obserwującej spektakl. Tak księstwa oświęcimskie i zatorskie odwołały się do niego przy zawiązywaniu konfederacji za Wiśniowieckim (*deklarować oraz będzie J. K. M. tę naszą ochotę, **którąśmy światu polskiemu ogłosili** przez spiszek nowy i konfederacyją na tymże sejmiku uczynioną<sup>77)</sup>*), a później województwa kujawskie popierając jego wysiłki przeciwko inwazji osmańskiej (*przyznać to **świat***

75 Instrukcja dana posłom na sejm 1683 roku w Lipnie dnia 22 stycznia, *Z. dobrzyńska*, s. 135.

76 Laudum sejmiku partykularnego w Radziejowie, 27 kwietnia 1672, *Kujawy*, t. II, s. 363.

77 Instrukcja dana posłowi na sejm z sejmiku przedkoronacyjnego księstw zatorskiego i oświęcimskiego w Zatorze 11 sierpnia 1669 r., *Woj. krakowskie*, t. III, s. 284.

*polski musi, iż wszystkie jkr. mci, p. n. m. pro rep. christiana et Polona, pro salute civium suorum podjęte chwalebne czyny miracula sunt*<sup>78</sup>).

Przymiotnik *litewski* pojawia się 408 razy – biorąc pod uwagę, że lauda litewskie stanowią zaledwie 5,5% korpusu, jest to liczba znacząca w porównaniu ze słowem *polski*, mniej niż dwukrotnie częstszym. Nawet pamiętając, że odpowiednikiem słowa *litewski* było często słowo *koronny*, które z 3585 wystąpieniami z łatwością przeważa nad tamtymi, jest to liczba zauważalna. Słowo *ruski* pojawiło się aż 1096 razy, ale z powodu przewagi odniesień do *województwa ruskiego* (438 wystąpień takiej frazy) trudno je analizować w podobny sposób. Może to co najwyżej służyć za dodatkowy dowód na przeważającą liczbowo obecność spraw wojewódzkich w laudach sejmikowych.

Najpotężniejsza kolokacja wyrazu *litewski* to, rzecz jasna, *księstwo litewskie* – zazwyczaj we w frazie *Wielkie Księstwo Litewskie* albo *W. Księstwo Litewskie* - mające 146 wystąpień z mnożnikiem 1935, w odsetku aż 17%. Jak się zdaje, liczba ta powinna być jeszcze większa z powodu problemów z zapisami w rodzaju *X. Litewskie*. Kolejna kolokacja, *wojsko litewskie*, ma już 16 obserwacji z mnożnikiem 76 i w odsetku 0,42% – dalej pojawiają się *Brześć Litewski* i *skarb litewski* po 10 razy. Wśród laudów koronnych występuje tendencja do używania przymiotnika *litewski* w kontekstach formalnych, takich jak wymieniony *skarb litewski* czy *hetman litewski* (czasem są to konstrukcje rozdzielone innymi słowami w zdaniu). Fraza *polski i litewski* (tylko w tej kolejności) pojawia się 10 razy, często jako *naród polski i litewski* (por. podrozdział 3.2.10 na temat narodu); poza tym fraza *polski albo litewski* (chodzi tu *naród* albo *szlachtę*) pojawia się dwa razy.

Biorąc pod uwagę jedynie województwo nowogródzkie, słowo *litewski* osiąga niewielką przewagę nad słowem *polski* (49 do 39), ale nie *koronny* (135 wystąpień, często o obradowaniu w izbie z *panami koronnymi* – co jest w tym podkorpusie najczęstszą kolokacją słowa *koronny* z 22

78 Instrukcja sejmiku brzeskiego i inowrocławskiego z 13 grudnia 1672, *Kujawy*, t. II, s. 393.

obserwacjami i odsetkiem 1,5%). W dużej mierze jednak ponownie wynika to z nazywania urzędów, takich jak *pisarz polny litewski* czy *podkomorzy litewski*. Dwa razy, w latach 1687 i 1689, pojawiają się *Żydzi litewscy*, co zdaje się być odpowiednikiem określenia *Żydzi koronni*, zaobserwowanego w całym korpusie 9 razy, obok nazw typu *Żydzi przemyscy* (14 wystąpień), *Żydzi lwowscy* (11 wystąpień). Żądanie wysunięte w 1624 r. pod wrażeniem konkretnej sprawy, by *in posteru(m), aby obywatel WKsL z dóbr litewskich do koronnego prawa żadnym zgoła pretekstem pociągan, pozywan i sądzon nigdy nie był, prawem obostrzyć*<sup>79</sup>, wydaje się dość rzadkim przykładem użycia słowa *litewski* mogącego sugerować przejście się litewską tożsamością. Do podobnych wniosków, jeśli chodzi o nazywanie *litewskimi* głównie Wielkiego Księstwa i urzędników oraz niewielką obecność znaczenia ‘wspólnota, ludzie’ doszedł w swoich badaniach Tomasz Ambroziak na szerszym materiale litewskim<sup>80</sup> i potwierdza to także ustalenia badaczy litewskich.

Podobnie należałoby potraktować słowo *polski* – pamiętając, że dzięki większej frekwencji ma ono też większe szanse na ujawnienie rzadszych zjawisk. I *polski*, i *litewski* nabierają w języku laudów charakteru określeń właściwie technicznych, co należy zaakceptować z dwoma zastrzeżeniami. Po pierwsze, w paradygmacie niniejszych badań nawet użyciom pośrednim, takim jak *Korona Polska* czy *krajczy litewski*, należy nadawać pewną wagę, ponieważ wskazywały one na przynajmniej pośrednią konieczność dotknięcia pojęcia „polskości” czy „litewkości”.

Po drugie, uchwały sejmikowe po prostu nie skupiały się na tematach dających okazję do manifestowania abstrakcyjnych uczuć patriotycznych – pomimo pewnych oczekiwań retorycznych, przez swoją funkcję programową i sprawczą musiały się skupiać na politycznych i gospodarczych konkretach. Jak pokazały badania Bem-Wiśniewskiej, inne rodzaje źródeł pisanych, takie jak poezja

79 Instrukcja posłom na sejm nadzwyczajny w Warszawie 1624 r., Nowogródek, 9 stycznia 1624 r., **Woj. nowogródzkie**.

80 T. Ambroziak, *Rzeczpospolita...*, s. 206-207.

czy pamiętniki, zawierały znacznie więcej wystąpień wyrazu *Polska*. Podobnych wyników można by się spodziewać w przypadku *Litwy*.

### 3.2.10. *Naród*

Słowo *naród* osiągnęło w epokach późniejszych niż badana, poczynając od XVIII wieku, znaczącą pozycję w języku politycznym. Już w Konstytucji 3 maja znajdujemy liczne sformułowania takie, jak *wolność wewnętrzna narodu* czy *wola narodu*, notabene właściwie przy rezygnacji ze słowa *rzeczpospolita*<sup>81</sup>. We współczesnych nam czasach toczą się spory o to, czy szlachta Rzeczypospolitej tworzyła naród polityczny i czy naród równał się w tym wypadku szlachcie<sup>82</sup>. Podłożem tego rodzaju sporów jest aprioryczne choć niewypowiedziane założenie, że naród – jako wspólnota wyobrażona bądź nie – jest w jakiś sposób potrzebny do politycznego funkcjonowania zbiorowości (przynajmniej w epoce nowoczesnej), z czego wydaje się wynikać temperatura debaty na temat narodowego (czy w innej wersji wielonarodowego) charakteru Rzeczypospolitej.

Cała ta dyskusja toczy się, jak pokażemy, raczej na zewnątrz wizji świata prezentowanej w źródłach. Słowo *naród* używane jest w wielu różnych rodzajach kontekstów. Chociaż da się je semantycznie połączyć – ponieważ zwykle można w nich zauważyć element znaczeniowy ‘pochodzenia’ – to nie tworzą one obrazu *narodu* jako podstawy uprawiania polityki w Rzeczypospolitej.

W korpusie dostrzegalny jest wprawdzie uroczysty charakter słowa *naród*. Najsilniejszy trygram, *sława narodu naszego* (częstość 19, mnożnik 1168 – ogólnie *sława narodu* ma 27 wystąpień z mnożnikiem 293, w odsetku 3,8%), jest tutaj dobrą ilustracją. Pojawia się on w instrukcji nowogrodzkiej jako uwieńczenie całego szeregu wartości Rzeczypospolitej:

***Powaga* bowiem *sejmowa*, *sprawy i konsultacje Rzptej*, na których *całość ojczyzny* naszej, *zatrzymanie praw* i *naprawa ich*, *pomnożenie wolności*, *sława narodów naszych* *zawisła*, przez niektóre niespokojne prywat swych uganiające ludzie**

81 A. Grzeškowiak-Krwawicz, *Dyskurs...*, s. 64-66, 71-72; tejsze, *Rzeczpospolita...*, s. 106-107.

82 Np. T. Kizwalter, *O nowoczesności narodu. Przypadek polski*, Warszawa 1999, s. 42-90.

*pożądanego nie bierze efektu i którzy w kole poselskim niepotrzebnymi dyskursami czas biorą, nowe i szkodliwe w tym kole sposoby pod pretekstem jakoby lepszego porządku wynajdując dawne, a szczyre, **ledwo nie z izbą poselską znieść** usiłują.*<sup>83</sup>

Jest to też jedyne wykryte miejsce, gdzie *narody* występują w tej trójwyrazowej frazie w liczbie mnogiej. Może to odzwierciedlać w powyższym passusie specyficzne odczucia Litwinów, nie jest jednak to o wiele szersza tendencja przy mówieniu o *narodzie*. W całym korpusie 327 razy pojawiają się formy hasła *naród* w liczbie pojedynczej, zaś 208 w liczbie mnogiej, co daje odsetek liczby mnogiej 39%. W województwie nowogródzkim te liczby wynoszą 66 i 34, co oznacza nawet mniejszy odsetek liczby mnogiej, bo wynoszący 34%.

*Naród nasz* jako bigram zaobserwowano 103 razy w odsetku 4,5% i z mnożnikiem 449. Widać wśród tych wystąpień, że *naród* mógł się pojawiać w kontekście pochodzenia osoby: tak laudum wiszeńskie domaga się, *żeby nie cudzoziemiec ale Polak albo Litwin urodzony szlachcic posyłany był* [na misje dyplomatyczne], *gdyż to posyłanie cudzoziemców erit wyraźnie in contumeliam narodu naszego*<sup>84</sup>. Widać tu także, że *naród* bywał ośrodkiem (urazanej) dumy i że w różnych okolicznościach i Polska, i Litwa mogły być złączane w jeden *naród* (z zachowaniem jednak podkreślanej dwoistości).

Kolejne frazy to *oba narody* z częstością 66 i mnożnikiem 778 (odsetek wynosi 8% dla całości, ale 17% dla województwa nowogródzkiego) oraz *naród polski* z częstością 47 i mnożnikiem 449. Kolokacje trójwyrazowe z udziałem *obojga narodów* to *wojska obojga narodów* (10 wystąpień, mnożnik 1285) oraz *hetmani obojga narodów* (7 wystąpień z mnożnikiem 1279). Mimo dominacji zwrotów o wojskowym przedmiocie możliwe są zastosowania bardziej polityczne, jak *dignitarze i urzędniki ziemskie obojga narodu*<sup>85</sup>, czy nawet podobne do wspomnianych retoryczne zawijasy w rodzaju *cum decore Reipublicae a sławą tych obojga narodów naszych*<sup>86</sup>. Tylko w dwóch

83 Instrukcja nowogródzka posłom na sejm zwyczajny 1616 r. (zachowana w dwóch fragmentach w w dwu odrębnych rękopisach) – Nowogródek, 16 marca 1616 r., **Woj. nowogródzkie**.

84 W Wiszni, 13 września 1646. Instrukcja sejmiku wiszeńskiego posłom na sejm, **Woj. ruskie**, t. I, s. 494.

85 Instrukcja panom posłom województwa krakowskiego sejmiku proszowskiego pro die 7 novembris złożonego anni 1584 zgodnie od wszego rycerstwa ubrany m na sejm walny koronny warszawski pro die 15 ianuarii anni 1585, **Woj. krakowskie**, t. I, s. 102.

86 W Wiszni, 17 grudnia 1625. Instrukcja sejmiku wiszeńskiego posłom na sejm dana, **Woj. ruskie**, t. I, s. 222.



instrukcjach nowogródzkich (z 23 II 1591 i 30 III 1607) znajdujemy wzmianki o *Rzptej naszej obojga narodu* i *Rzptej Obojga Narodu* (w drugim wypadku z wielkich liter). Skłonność do używania sformułowania *obojga narodu* (z narodem w liczbie pojedynczej) jest generalnie wyraźna w województwie nowogródzkim – 7 z 10 wystąpień kolokacji odmianowych stosuje właśnie taką formę, w porównaniu ze stosunkiem 14 do 48 na korzyść *obojga narodów* w całym korpusie. Trudno powiedzieć, na ile jest to objaw regionalizmu polszczyzny, a na ile ta różnica ma odbijać pewną odmienność postulatów co do rozumienia stosunków w unii polsko-litewskiej.

*Naród polski* występuje 47 razy w odsetku 3,9% i w mnożniku 449, w tym 5 razy jako element ciągu *naród polski i litewski*, przy czym tutaj rzeczywiście w trzech przypadkach stosowana jest forma pojedyncza. Również 5 razy czytamy o *ślawie narodu polskiego*, z mnożnikiem 1117, zaś 3 razy o *ludziach narodu polskiego* z mnożnikiem 751. Znaczenie takich konstrukcji wyjaśni się niżej.

Istotną kolokacją o dość odrębnej treści jest *wolny naród* – występujący 32 razy z mnożnikiem 272. Sformułowanie to służy podkreśleniu wolności, jaką cieszy się szlachta Rzeczypospolitej, lecz jak się zdaje przede wszystkim w kontekście obieralności tronu. Obrastać to może bardziej ozdobnymi wyrażeniami, tak jak we frazie z *wolnego narodu wolnymi głosami obranego na tronie posadziwszy pana*<sup>87</sup>. Wypada zacytować ponownie instrukcję nowogródzką, żeby pokazać, jak służyło to również do umiejscowienia Rzeczypospolitej w kontekście dziejowym i ogólnoeuropejskim:

*Zwyczajna to wolnym narodom, że zwierzchność, bez której każda Rzplta porządnie stać nie może, przez spolne a zgodne zwykli sobie obierać suffragia, tak rządy roczne konsulom, tak doczesne dyktatorom u Rzymian, tak dożywotne królom u inszych narodów bywały, tak w weneckiej Rzpltej i dotąd bywają książętom zlecane.*<sup>88</sup>

Wartość wolności bywała zresztą przenoszona na świat ogólnoludzki, a jej źródła umiejscawiane w samej naturze, tak jak w oświadczeniu szlachty województwa krakowskiego z

87 Halicz, 28 listopada 1678. Instrukcja sejmiku posłom na sejm walny, *Z. halicka*, s. 411.

88 Instrukcja posłom nowogródzkim na elekcję 1632, *Woj. nowogródzkie*.

1629 roku: *nic miłszego być nie może, a zwłaszcza **wolnemu narodowi**, nad wolność, której i **bruta animalia** zdrowiem swoim bronią<sup>89</sup>.*

Zakres postulatów uzasadnianych przynależnością do *wolnego narodu* okazuje się szeroki. Istnieje skarga Kujawian na chorągwie, że w majątkach szlacheckich *stacye z tychże dóbr wybierając, stawają: przeto tego jugum **wolny naród**, a co żałośniejsza, od sług rzeczp. znieść nie mogąc* zwrócili się do marszałka o interwencję<sup>90</sup> – co wpisuje się w skargi na wojska Rzeczypospolitej i jednocześnie wysuwa istotny dla epoki postulat, żeby owe wojska nie działały kosztem własnych obywateli. W zbliżonych okolicznościach województwo ruskie wspomina *tak częste poborowania i codzienne żołnierskie przechody i nieporachowane uciążenia* i stwierdza, że

*(...) czem tylko już w dobrach zniszczonych naszych cieszyliśmy się, to jest **libera dispositione**, która jako wiele ludzkim pupilla oculi to u nas w **wolnym narodzie** zostawała, teraz przez asygnacye nie wiedzieć quo fato wydane z fundamentu zniesiona i z **wolnych rąk naszych odjęta** (...) <sup>91</sup>*

Domagano się dalej odczynienia bezprawnych zamachów na dysponowanie swoimi majątkami i zabezpieczenia przed takimi nadużyciami na przyszłość. Z kolei województwo nowogródzkie wywodziło, by posłowie obradowali *nie żeby kondycją naszą szlachecką ustawicznymi i niesłychanymi w **wolnym narodzie** podatkami z chłopską porównać<sup>92</sup>.*

Widać tutaj więc co najmniej dwojakie manifestowanie się wolności *narodu*: po pierwsze, przez wybór magistratur, po drugie, przez brak przesadnych i bezprawnych obciążeń majątków. Należy mieć oczywiście w pamięci, że stosunkowo nieduży materiał pozwala tutaj chwycić tylko względnie powierzchowne objawy koncepcji wolności, która w Rzeczypospolitej była przedmiotem szerokiego zainteresowania.

Fraza *ten naród*, pojawiająca się 20 razy z mnożnikiem 19, odnosiła się często do sąsiadów Rzeczypospolitej – Moskwy, Szwecji, Krymu. Tak na przykład w kwestii sporu ze Szwedami

89 Instrukcja dana posłom na sejm z sejmiku przedsejmowego województwa krakowskiego w Proszowicach 23 października 1629 r., *Woj. krakowskie*, t. II, s. 114.

90 Laudum sejmiku w Radziejowie 22 stycznia 1670, *Kujawy*, t. II, s. 257.

91 Wisznia, 27 lipca 1660. Laudum sejmiku wiszeńskiego, *Woj. ruskie*, t. II, s. 297.

92 Instrukcja dana posłom nowogródzkim na sejm zwyczajny 1615 r., b. m. i daty, *Woj. nowogródzkie*.

województwo ruskie pozwalało w 1631 roku przychylić się do ewentualnej zgody innych województw na wojnę, *aczkolwiek nie życzymy krwi chrześcijańskiej przelewania i owszem słusznego z tym narodem iustis et aequis conditionibus pokoju*<sup>93</sup>. Język sejmików zna cały szereg określeń innych narodów: *postronny naród* (16 razy), *obcy naród* (15 razy), *inszy naród* (11 razy), *cudzoziemski naród* (8 razy). Jako kolokacja pojawiają się również *naród moskiewski*, 10 razy oraz *naród chrześcijański*, 6 razy. Ten ostatni stanowi zarówno samookreślenie, jak i składnik argumentu za utrzymywaniem pokoju z sąsiadami.

Wreszcie, 15 razy zaobserwowano w laudach frazę *naród szlachecki*, z mnożnikiem 90, jednak fraza ta nie miała poza jednym razem<sup>94</sup> znaczenia politycznego – w rozumieniu ‘wspólnoty ludzi’ o jakiejś podmiotowości – lecz odnosiła się w zasadzie wyłącznie do pochodzenia poszczególnych osób. Z tej liczby 6 wystąpień jest częścią frazy *człowiek lub ludzie narodu szlacheckiego*, tak jak postulacie województwa ruskiego, żeby w miastach i zamkach koronnych *dla lepszego prowiantu i szafunku był nad armatą starszyznaczony człek narodu szlacheckiego, polskiego i litewskiego, biegły, w tem przysięgły i salariatus*<sup>95</sup>. Jeszcze dobitniej wyrażał się sejmik średzki, że *jest starymi prawami opatrzone, aby opaci dawani nie byli, tylko ludzie narodu szlacheckiego z ojca i z matki*<sup>96</sup>.

*Ludzie narodu* w tej kolejności pojawiają się ogółem 12 razy, a *narodu ludzie* 6 razy. Tak jak wspomniano, jest to konstrukcja służąca do określania pochodzenia, tak jak w postulatach, *aby cudzoziemcy wojsk R. P. nie zagęszczali i kapitani nad nimi ludzie narodu polskiego byli*<sup>97</sup> czy *aby*

93 W Wiszni, 14 grudnia 1631. Instrukcja sejmiku wiszeńskiego posłom na sejm, **Woj. ruskie**, t. I, s. 371.

94 Jednak nawet tutaj można to zinterpretować jako określenie pochodzenia: *Ale ilekroć by pana w Pols(z)cie nie stało ma to zawsze zostawać przy (...) głosiech wszystkich stanów koronnych i WKsL narodu szlacheckiego – Instrukcja sejmiku poselskiego dana posłom na sejm (7 V – 16 (18) VI) 1607 r. – Nowogródek, 30 marca 1607 r., **Woj. nowogródzkie**.*

95 W Wiszni, 12 grudnia 1628. Instrukcja sejmiku wiszeńskiego dla posłów na sejm, **Woj. ruskie**, t. I, s. 268.

96 Instrukcja dana posłom sejmowym z sejmiku przedsejmowego województw poznańskiego i kaliskiego w Środzie 16-21 grudnia 1625 r., **Wielkopolska 1572-1632**, cz. II, s. 201.

97 Instrukcja dana posłom na sejm z sejmiku przedsejmowego województwa krakowskiego, w Proszowicach 27 marca 1640 r., **Woj. krakowskie**, t. II, s. 249.

tam **ludziom narodu iflanckiego** tylko tym, których wiara przeciwko J. K. Mci i R. P. jest dobrze wiadoma, bona Reipublicae dawane były<sup>98</sup>.

Zbierając różne oblicza *narodu* w języku laudów, wyłaniają się trzy: uroczyste określenie wspólnoty politycznej jako ośrodka wartości takich jak sława czy wolność, termin nazywający cudzoziemskie byty polityczne, wreszcie określenie pochodzenia osoby. W głównych znaczeniach wiąże *narod* z pochodzeniem również *Słownik polszczyzny XVI wieku*, podając *potomek*; *potomstwo* i dalej *rodzina*, *ród*, *pochodzenie*, przed przejściem do licznych innych sensów i konstrukcji, wśród których znajduje się i *narod ludzki*, i *stary narod* (tubylcy jakiejś ziemi), i *narod męski* oraz *żeński*. Spójne z tym stwierdzeniem są ustalenia Julii Legomskiej na podstawie kartoteki *Słownika*. Kładzie ona nacisk na aspekt ‘pochodzenia’ i łączności z ‘początkiem’ czy ‘źródłem’ w dawnych czasach<sup>99</sup>, chociaż tę treść akurat nieco trudniej dostrzec w aktach sejmikowych. Zauważa ona również, że „*narod rycerski, szlachecki, kmiący (itd.)*” to (...) ‘wspólnota ludzka o pochodzeniu rycerskim, szlacheckim, kmięcym (itd.)’, ponieważ urodzenie określa pozycję społeczną<sup>100</sup> (jakkolwiek nie widzimy w korpusie, jak wspomniano, jednoznacznych śladów podmiotowości ‘wspólnoty’ osób *narodu szlacheckiego* – w takim kontekście mówiono by raczej np. o *stanie rycerskim*).

Jako odpowiednik łaciński w *Słowniku* jest podawany zwykle wyraz *gens* czy *genus* (kładący nacisk właśnie na wspólne pochodzenie). Znajduje to też odbicie w stosowanym w korpusie wyrażeniu *utriusque gentis* – *obojsza narodów* – dwukrotnie w konstrukcji *rzeczpospolita utriusque gentis*. Wydaje się, na podstawie przeglądu form, że te słowa występowały istotnie częściej niż *natio* (zwykle chodzi o *externa natio*) czy *populus*, choć mocniejsze stwierdzenia wymagałyby dokładniejszego zbadania całych leksemów łacińskich. Z drugiej strony, w korpusie widoczny jest jeden istotny wyjątek: wyrażenie *wolny naród* tłumaczy się właśnie jako *populus liber*, co odsyła do tradycji *rzeczypospolitej rzymskiej*. Konteksty są tutaj analogiczne (*przeciwko każdemu takiemu*

98 Instrukcja dana posłom sejmowy m z sejmiku przedsejmowego województw poznańskiego i kaliskiego w Środzie 2 stycznia 1618 r., *Wielkopolska 1572-1632*, cz. 2, s. 48.

99 J. Legomska, *PAŃSTWO...*, s. 80-83.

100 Tamże, s. 101.

*consurgere, który by chciał armis opprimere liberas voces electionis i liberi populi panem chciał się czynić vi*<sup>101</sup>; za przejrzeniem Boskiem et *liberis popolorum suffragio in speculo w Rzeczypospolitej et solio regali zasieść raczył*<sup>102</sup>) i można naliczyć osiem wystąpień tego rodzaju.

Pomijając tę sferę wystąpień, głównym czynnikiem stanowiącym o *narodzie* jest jego wspólne pochodzenie. Zjawisko *wolnego narodu* jako *populus* jest wyraźnie oddzielne, ponieważ chodziło raczej o niepoddanie zbiorowości cudzej władzy niż o rodowód. Gdzieś pośrodku znajdują się liczne konteksty narodu jako tego, któremu przysługuje jego własna duma i *sława*.

### 3.2.11. Kraje

Słownik polszczyzny XVI wieku definiuje *kraj* jako *obszar ziemi wyróżniający się pod względem geograficznym lub etnicznym* i to objaśnienie wydaje się, biorąc je dosłownie, słuszne dla badanego materiału. Trzeba jednakże pamiętać, że rzeczownik ten występuje dziesięciokrotnie częściej w liczbie mnogiej: 472 *krajów* (89,9%) w porównaniu z 53 (10,1%) obserwacjami *kraju* w liczbie pojedynczej. Analogicznie wygląda to w wypadku najczęstszej kolokacji *kraje nasze*, w której wykryte frazy w liczbie mnogiej zbierają łączną frekwencję 155, zaś te w liczbie pojedynczej zaledwie 6 (obie dokładne liczby są większe, ponieważ wykryte są bigramy o częstości co najmniej 2). Łącznie *kraje nasze* mają 171 wystąpienia, odsetek 0,75% i mnożnik 946.

*Kraje nasze* wydają się zwykle oznaczać w aktach sejmikowych ‘teren czy ludność naszego województwa (województw)’. Wskazują na to takie sformułowania, jak *ne quid kraje nasze wielkopolskie hoc turbulento Republica statu capiant detrimenti*<sup>103</sup> czy *wziąwszy wiadomość, iż niektórym rotom w województwie naszym ruskiem stanowiska [zostały] ukazane, dlatego prosić będą pp. posłowie (...), aby kraje nasze od niego uwolnione były i one na Ukrainę obrócono*<sup>104</sup>.

101 W Wiszni, 3 czerwca 1632. Instrukcja sejmiku wiszeńskiego posłom na sejm konwokacyjny. *Woj. ruskie*, t. I, s. 319.

102 Instrukcja poselska z sejmiku w Lipnie z dnia 19 grudnia 1672 roku, *Z. dobrzyńska*, s. 113.

103 Uchwała zjazdu szlachty województw poznańskiego i kaliskiego w Poznaniu 1 lipca 1613 r., *Wielkopolska 1572-1632*, cz. 1, s. 422.

104 W Wiszni, 30 października 1635. Instrukcja sejmiku wiszeńskiego posłom na sejm, *Woj. ruskie*, t. I, s. 391.

Duża część szerszych trygramów dotyczy bezpieczeństwa: *obrona krajów naszych* pojawia się 18 razy z mnożnikiem 1786, *bezpieczeństwo krajów naszych* 7 razy z mnożnikiem 1595, forma *securitatem krajów naszych* 5 razy z mnożnikiem 1603. Koresponduje to ze złożeniami samych *krajów: obroną krajów* (24 obserwacji z mnożnikiem 177) czy *bezpieczeństwo krajów* (9 obserwacji z mnożnikiem 69). Znacznie większy mnożnik wariantów z *krajami naszymi* wskazuje na silną skłonność do dokładania zaimka dzierżawczego.

Pojawiają się również wzmianki o *obywatelach krajów naszych* – 5 razy z mnożnikiem 2457. Wyrażenie obecne w laudach wielkopolskich, że *sięła poddanych obywatelów krajów naszych do Margrabstwa i Pomorstwa receptacula swoje mają*<sup>105</sup> każe podejrzewać, że rozumiano przez to miejscową szlachtę.

Zaledwie 4 obserwacje ma kolokacja *obce kraje* z mnożnikiem 36, odnosząca się do niesprecyzowanej zagranicy, tak jak w postulacie z 1659 roku, by *ordynacyja poczty (...) przez komisarzów świadomych, jako się w obcych krajach odprawuje, ad eam normam jako najlepiej sporządzona była*<sup>106</sup>. Również 4 razy pojawia się kolokacja *insze kraje* z mnożnikiem 8, przy czym dwukrotnie chodzi jednoznacznie o inne kraje w Rzeczypospolitej, a raz jest to niejasne. Widać stąd, że słowo *kraj* bardzo rzadko było stosowane w języku laudów do nazywania bytów zewnętrznych.

Szczególnie często, jako zauważalna kolokacja, pojawiają się *kraje ruskie* (28 razy, odsetek 1,8%, siła 213 – oraz 13 razy w kolejności *ruskie kraje*), potencjalnie rozszerzalna jako *kraje ruskie i podolskie* (2 razy) czy *kraje ruskie ukraiinne* (raz, przez Wielkopolan). Trudno znaleźć w korpusie rozstrzygające argumenty za pojmowaniem *krajów ruskich* wykraczającym poza województwo ruskie, chociaż jest to silnie sugerowane przez częsty kontekst obrony przed zagrożeniem zewnętrznym. Skoro jednak odczuwano potrzebę zaznaczenia, kiedy chodzi o *kraje ruskie i*

105 Uchwała sejmiku posejmowego województw poznańskiego i kaliskiego w Środzie 11 czerwca 1602 r., *Wielkopolska 1572-1632*, cz. 1, s. 240.

106 Instrukcja dana posłom na sejm z sejmiku województwa krakowskiego w Proszowicach 28 lutego 1659 r., *Woj. krakowskie*, t. II, s. 668.

*podolskie*, jest prawdopodobne, że rzeczywiście przeważał sens węższy (być może obejmujący województwo bełskie czy również wołyńskie? – pomogłaby tutaj analiza ich uchwał).

Uzupełnia *kraje nasze* zwrot *te kraje* (63 wystąpień, odsetek 0,22%, mnożnik 185), często o analogicznym znaczeniu – co ukazuje kolokacja *te kraje nasze* (8 razy, mnożnik 1846). Jednak odnoszono się w ten sposób również do innych ziem, tak jak w deklaracjach (znowu) województw wielkopolskich, *jeżeliby te kraje ruskie jakich auxilia potrzebowały po nas*<sup>107</sup>. Ukazuje to element zjawiska, jakim jest wyrażana bezpośrednio troska o inne części Rzeczypospolitej: województwa wielkopolskie zapowiadają również gotowość do wyruszenia na pomoc Rusinom w pospolitym ruszeniu, *jeżeli zgoda wszystkich województw na to zachodzić będzie*.

Dotychczasowy dobór cytatów może sugerować, że słownictwo związane z *krajami* było szczególnie popularne w laudach wielkopolskich i ruskich – i będzie to wrażenie po części słuszne, jak pokazują następujące liczby. W województwach kujawskich hasło *kraj* stanowi zaledwie 0,004% korpusu, w ziemi dobrzyńskiej 0,006%, w województwie nowogrodzkim i krakowskim po 0,01%. W województwach wielkopolskich ta liczba wzrasta do 0,025%, w ruskim – do 0,03%. W dodatku, jeżeli w całym korpusie 32% wystąpień *krajów* zawiera się w bigramach *kraje nasze* bądź *nasze kraje*, dla województwa krakowskiego są to zaledwie 3 obserwacje z 69, czyli 6% (dla Wielkopolski ten wskaźnik wynosi 21%, a dla Rusi 47%). Częstsze są dla krakowskiego frazy *tamte kraje* (8 wystąpień w różnej kolejności) czy nawet *kraje ruskie* (6 wystąpień analogicznie).

Można się domyślać, że większą skłonność do mówienia o swoich *krajach* miano w wypadku całości terytorialnych podzielonych na wiele znaczących ziem (województwo ruskie, którego ziemie często zbierały się na własne sejmiki i wyznaczano im nawet osobno podatki) czy województw (obszar sejmiku w Środzie Wielkopolskiej). Możliwe też, że wpływ miało pograniczne położenie tych województw i odwoływano się do rozumienia *krajów* jako ‘granic’, co jednak zdaje

107 Instrukcja dana posłom sejmowy m z sejmiku przedsejmowego województw poznańskiego i kaliskiego w Grodzie 11 grudnia 1618 r., *Wielkopolska 1572-1632*, cz. 2, s. 70.

się mniej prawdopodobne biorąc pod uwagę wypowiedzi o *krajach* potrzebujących pomocy od innych ziem Rzeczypospolitej.

### 3.2.12. Państwa

Podobnie jak *kraje*, *państwa* to jednostka występująca przede wszystkim w liczbie mnogiej. Z 525 wystąpień formy liczby mnogiej gromadzą 355 (67,6%), zaś formy liczby pojedynczej 170 (32,4%). Podobnie jak *kraje* nazywały terytoria województw, tak *państwa* określały terytoria przynależne do jednego królestwa czy też monarchy. Etymologia od słowa *pan* pozostaje tu wyraźna. Chodzi często o ziemie przynależne do Korony – najczęstsza dla hasła *państwo* kolokacja *państwa koronne* ma 46 wystąpień, w odsetku 1% i z mnożnikiem 282. *Państwo swoje*, występujące 26 razy z siłą 81, odnosi się, w przypadku królów, do dzierzonych lub dziedzicznych jednostek dynastycznych. Zauważalne jest w korpusie dziedziczne *państwo Wazów* w Szwecji, zwłaszcza w kontekście, jak to ujął sejmik krakowski, *rekuperowania **dziedzicznego państwa swego przez tego niezbożnego infestora podstępnie sobie odjętego***<sup>108</sup>. Odnosiło się to jednak to także do ogółu państw dzierzonych przez polskich monarchów, w konstrukcjach w rodzaju *in conservationem **państw sobie od Boga powierzonych jako pan dobrotliwy***<sup>109</sup> (to o Wiśniowieckim, który z pewnością nie miał pretensji wykraczających poza Polskę i Litwę).

Zdarzało się także przypisywanie *państw* samej Rzeczypospolitej, jak w żądaniu wysłania posłów do chana krymskiego, *aby chan jmc wziąwszy od Rzeczypospolitej solitum stipendium, stateczną przyjaźń zachował, ordy wszystkie in officio zatrzymał, **excurrere w państwa Rzeczypospolitej zabronił***<sup>110</sup>. Być może była to tendencja prowadząca ku bardziej republikańskiemu pojmowaniu państwa, postępująca z czasem, ponieważ pierwsze znalezione wystąpienie bigramu *państwa Rzeczypospolitej* (z dziesięciu ogółem) pochodzi z 1625 roku. Również *państwa koronne* zdają się mieć sens odnoszący się do władzy i terytorium. Kiedy województwa wielkopolskie radzą

108 Instrukcja dana posłom na sejm z sejmiku województwa krakowskiego w Proszowicach 16 grudnia 1625 r., *Woj. krakowskie*, t. II, s. 45.

109 Laudum sejmu radziejowskiego z 12 czerwca 1671 r., *Kujawy*, t. II, s. 335.

110 Instrukcja posłom na sejm konwokacyjny z sejmiku przedkonwokacyjnego w Chełmie 15 października 1668 r., *Z. chełmska*, s. 691.



w 1589 nad zbliżaniem się wojsk tureckich, *które nie tylko na plądrowanie, ale też na **posiadanie państw koronnych**, majątności, wolności i gareł naszych obyczajem swym chytrze a gwałtownie nagotowali*<sup>111</sup>, trudno to odczytywać w ten sposób, że sułtan miałby przejąć jakieś władztwa dynastyczne od króla polskiego – poza oczywiście sensem ‘panowania nad terytorium’.

Frazę *państwo litewskie* udało się odnaleźć raz, ponownie we wczesnej instrukcji ruskiej, atakującej Litwinów za konszachty z Moskwą i pytającej, *czemu statuty nowymi uniej przeciwnymi naród polski z **państwa litewskiego** ekskludują*<sup>112</sup>. Należy to odczytywać jako skargę na wykluczanie ‘osób polskiego czy koronnego pochodzenia’ – nieurodzonych w Wielkim Księstwie – od nadań ziemskich i piastowania urzędów przez III statut litewski<sup>113</sup>.

Jednocześnie słowo *państwo* funkcjonowało jako element języka opisującego politykę międzynarodową, który (przynajmniej na powierzchni języka) wydaje się dziwnie nowoczesny na tle innych elementów systemu pojęciowego sejmików. Za przykład może posłużyć skarga sejmiku krakowskiego na krzywdy ponoszone przez mieszkańców pogranicza:

*Iż wiele ukrzywdzonych jest obywatelów koronnych przy granicy węgierskiej mieszkających od **obywatelów państwa węgierskiego**, IchMć pp. postowie starać się o to pilno mają, aby komisja między Koroną i **państwem węgierskiem** uchwałą sejmu terazniejszego jak najprędzej stanęła*<sup>114</sup>

Posługiwanie się dwustronnymi komisjami do łagodzenia waśni międzypaństwowych było zresztą stałym wątkiem w politycznych programach szlachty. Posługuje się ona często językiem komisyjnych ustaleń i wymierzania sprawiedliwości między narodami, a nie *ratio status*, starcia wielkich monarchii i podboju. Nie jest to co prawda przekonanie jednoznaczne we wszystkich okresach czy przynajmniej stanowiskach politycznych, skoro lauda tych samych sejmików potrafiły ciepło przyjmować starania króla o *pomnożenie sławy narodu naszego i **rozszerzenie państw koronnych*** w kontekście pomysłów *nabycia i przyłączenia do Korony wszytkiej tak szerokiej i*

111 Uchwała zjazdu senatorów i posłów województw wielkopolskich w Łęczycy 20 września 1589 r., *Wielkopolska 1572-1632*, cz. 1, s. 85.

112 W Wiszni, 8 lutego 1590. Instrukcja sejmiku wiszeńskiego posłom na sejm, *Woj. ruskie*, t. 1, s. 88.

113 Ł. Bednarski, *Statuty Wielkiego Księstwa Litewskiego*, „Przegląd Wschodnioeuropejski”, 3 (2012), s. 35-36.

114 W Wiszni, 4 września 1630. Instrukcja sejmiku wiszeńskiego dla posłów na sejm, *Woj. ruskie*, t. I, s. 289.

obfitej moskiewskiej ziemi<sup>115</sup>. Pokojowe podejście przyjmuje jednak w 1638 roku zgromadzenie chełmskie:

*Z Moskiewskim Państwem iż także niepewną przyjaźń tamtego narodu z nami KJMć P. n. m. opowiedać nam w instrukcyjej swej raczy, aczkolwiek z przeszłych sejmów ichm. panowie komisarze spólnie naznaczeni te tam **differencyje między państwa zachodzące** uspokoić mieli, iż to jednak z jakichsi przyczyn do efektu swego nie przyszło, starać się będą ichm. panowie posłowie nasi, aby te tam różnice w swoich circumferencyjach przez inszą komisyją raczej, aniżeli violentis remediis uspokojone były.<sup>116</sup>*

Ogólnie rzecz biorąc, stosowanie słowa *państwo* do bytów zagranicznych oraz, w relacji z nimi, Rzeczypospolitej waha się między sugerowaniem ‘samodzielných organizmów polityczno-prawnych’ i ‘władztw dynastycznych’, przy czym jest to raczej rozróżnienie mające więcej sensu dzisiaj niż w tamtej epoce. Określenie *cudze państwa*, pojawiające się 8 razy z mnożnikiem 85, odnosi się do ogólnie pojętej zagranicy. Kolokacją z 14 wystąpieniami i mnożnikiem 139 jest wspomniane już *państwo węgierskie*. Pojawia się 9 razy bigram *państwa cesarza*, z mnożnikiem 80 – jednokrotnie chodzi tutaj o *cesarza tureckiego*, poza tym zaś pojawia się *cesarz jm.*, dwukrotnie nazwany *cesarzem jm. chrześcijańskim* (samo to określenie pojawia się co najmniej 11 razy w korpusie – sejmiki nie znają cesarzy *rzymskich, niemieckich* ani *rakuskich*). *Państwo moskiewskie* zaobserwowano 5 razy, zawsze w liczbie pojedynczej, co wskazuje na postrzeganą jednorodność tego władztwa. Jednokrotnie pojawia się określenie *państwo niemieckie*, kiedy w 1587 roku województwa wielkopolskie zakazują pospolitemu ruszeniu nękania i najeżdżania **Śląska i innych państw niemieckich bez dania przyczyny z tamtej strony i wolej albo rozkazania**<sup>117</sup> odpowiednich urzędników.

Powyższe rozważania pokazują, że *państwa* służyły jako określenia terytoriów Korony, krajów dzierzonych przez dynastów i państw (w dzisiejszym znaczeniu) zagranicznych. Nie objawia się natomiast wyraźnie koncepcja *państwa* jako ośrodka lojalności czy podmiotowości politycznej w

115 W Wiszni, 14 września 1609. Laudum sejmiku wiszeńskiego, *Woj. ruskie*, t. I, s. 130.

116 Instrukcja posłom na sejm z sejmiku w Chełmie 27 stycznia 1638 r., *Z. chełmska*, s. 199

117 Uchwała sejmiku posejmowego województw poznańskiego i kaliskiego w Środzie 19 września 1587 r., *Wielkopolska 1572-1632*, cz. 1, s. 54-55.

ramach Rzeczypospolitej. *Państwo* jest zatem jedynie czymś mającym mieszkańców, określanych jako *obywatele* w takim właśnie niepolitycznym sensie, i posiadany przez kogoś – przez władców albo przez Rzeczpospolitą. Obywatele tej ostatniej tyleż żyli w *państwach*, co je sami (zbiorowo) posiadali – co też wyjaśnia, dlaczego nie tutaj, lecz przy ich *rzeczypospolitej* wiązała się ich lojalność.

Wypada się więc zgodzić częściowo z dawnymi ustaleniami Stanisława Kota, że w Rzeczypospolitej słowo *państwo* (*termin ów. ukuty dość samodzielnie, wyrażał od razu rzeczywistą istotę pojęcia, to jest istnienie władzy, panowania, stosunku między panującym a poddanymi*) było w znacznie rzadszym użyciu niż *rzeczpospolita*. To słowo określa było w opinii cytowanego badacza *mniej właściwe, mniej dokładne, nieoryginalne* i łączące się z *przeświadczeniem o podobieństwie królestwa polskiego do republiki rzymskiej*<sup>118</sup>. Autorzy laudów zdawali sobie sprawę z tych niuansów, skoro byli skłonni umieszczać *państwa* również za granicą, a *rzeczpospolitą* tylko u siebie czy w innych republikańskich krajach, takich jak Wenecja (kto sądzi inaczej, niech wskaże okoliczności, w których wprost nazywano by *rzeczpospolitą* Francję czy Moskwę<sup>119</sup>). Jeżeli by rzeczywiście, jak twierdzi dawny badacz, Polacy wymyślili wcześniej i samodzielnie słowo *państwo* – ogólnie *określające organizmy państwowe, królestwo, hrabstwo, marchię itd.* (o czym można powątpiewać, patrząc na wyrazy wschodniosłowiańskie – ruskie *hospodarstwo*, rosyjskie *gosudarstwo*), to może właśnie ze względu na istotność w kulturze rozróżnienia między władzą *panów* dziedzicznych a *rzeczpospolitą*. Ta ostatnia była kluczową towarzyszką *państw*, które przecież przysługiwały królom polskim, obok być może legalnych *państw dziedzicznych* gdzie indziej. Chociaż Edward Opaliński wydziela znaczenie *państwa*, które nazywałoby Rzeczpospolitą, a nie prowincje, to nie podaje żadnego przykładu użycia wyrazu w takim sensie<sup>120</sup>.

118 S. Kot, *Wpływ starożytności klasycznej na teorie polityczne Andrzeja Frycza z Modrzewa*, „Rozprawy Akademii Umiejętności. Wydział Historyczno-Filozoficzny”, II, 29 (1911), s. 251-252.

119 Grześkowiak-Krwawicz stwierdza, że istnienie króla (notabene elekcyjnego) nie negowało w sarmackim języku charakteru *rzeczypospolitej* jako takiej, ale też zaznacza, że krąg uznawanych *rzeczypospolitych* w Europie był dość wąski, z oporami obejmując w XVIII w. Anglię obok mniej dyskusyjnych przykładów: A. Grześkowiak-Krwawicz, *Dyskurs...*, s. 55-56.

120 E. Opaliński, *Kultura...*, s. 36-37.

Należy również odrzucić, przynajmniej dla aktów sejmikowych, tezę Julii Legomskiej, że słowa *państwo*, *naród*, *ojczyzna* są ściśle powiązane znaczeniowo i w licznych swoich aspektach *mogą być używane w kontekście wymiennie*<sup>121</sup>. *Naród* i *ojczyzna* rzeczywiście mogą być w pewien sposób pokrewne semantycznie, pojawiając się w kontekstach związanych z godnością i *sławą*. Z drugiej strony na przykład można sobie wyobrazić *służbę ojczyźnie* – i rzeczywiście zaobserwowano ją 3 razy (w porównaniu z 57 obserwacjami *służby [Rzptej]*, mnożnik 292 i 5 obserwacjami *służby województwu*, mnożnik 2<sup>122</sup>), lecz raczej nie do pomyslenia byłaby *służba narodowi* – można być co najwyżej *człowiekiem* jakiegoś *narodu*.

Jednakże *państwo* wydaje się występować na zupełnie innym planie – nie wydaje się, żeby ktoś się z nim utożsamiał, poświęcał mu jakieś szczególne uczucia, przypisywał jakieś interesy. Z *państwem* nie wiąże się także suwerenność – należy ono do kogoś. Jeden wątpliwy kontrprzykład to fragment z instrukcji ziemi dobrzyńskiej zlecający posłom dziękować Janowi Kazimierzowi za *pieczołowania, łaski i dobro państwa ojczyźnie naszej konferowane*, jednak fraza ta ma gramatycznie najwięcej sensu, jeżeli uznamy *dobro państwa* za ‘dobro w postaci panowania’ (jest to jedyny przykład *dobra państwa*; nie mamy w korpusie *dobra narodu*, jest za to *dobro [Rzptej]* – 16 razy, mnożnik 46 i *dobro ojczyzny* – 12 razy, mnożnik 48). Kilka zdań dalej sejmik prosi, by król z *nas skrzydeł jagiellońskich, pod których cieniem bezpieczna od upałów tyrańskich spoczywała dotąd ojczyzna, nie zdejmował, a państwo swoje jako namiestnik boski Bogu wraz z żywotem oddał*<sup>123</sup>. Widać więc, że pod słowem *państwo* rozumiano raczej rzeczywiście ‘panowanie, bycie władcą’. *Państwo* to zatem coś wiążącego się z monarchą osobiście, coś wytwarzającego obowiązki etyczne u poddanych, jednak nie tyle wobec *państwa*, ile wobec *pana*<sup>124</sup>. Ewentualnie *państwo* może być po prostu bytem prawnym przez kogoś posiadanym czy rządzonym, tak jak we

121 J. Legomska, *PAŃSTWO...*, s. 148-149.

122 Choć słowo *służba* dziś wydaje się bardziej znajome w tym kontekście, w języku laudów ma zwykle sens wojskowy i właściwiej byłoby mówić o *usłudze*. Wyniki są jednak podobne, *usługa [Rzptej]* pojawia się 151 razy z mnożnikiem 1116, *usługa ojczyzny* 41 razy z mnożnikiem 261, *usługa województwa* 17 razy z mnożnikiem 38, *usługa [ziemi]* 7 razy z mnożnikiem 5, *usługa [publiczna]* 6 razy z mnożnikiem 14. Brak *usługi państwa* ani *narodu*.

123 Artykuły sejmiku radziejowskiego z 28 lipca 1668 r., *Z. dobrzyńska*, s. 211-212.

124 Por. niżej podrozdział 3.3.6 o *królu*.

wspomnianym fragmencie o *państwie litewskim*. dopiero rok 1695 przynosi pojedyncze wystąpienie *wolnego państwa* w instrukcji nowogródzkiej, co może świadczyć o zaczątkach jakiejś ewolucji pojęciowej.

Kłopoty ze słowami, które dzisiaj uznajemy za kluczowe przy określaniu tożsamości politycznej ludzi (czyli właśnie *państwo*, *naród*, *ojczyzna*, w mniejszym stopniu *kraj*) wiążą się najpewniej z tym, że mogą się wydawać nam zbyt znajome i „trafne”, rodzić ową *niebezpieczną kompetencję* znaną lingwistom. Jest to tym bardziej uderzające, że w pracy Legomskiej istotne elementy semantyczne *państwa* wydobyte są dosyć podobnie jak w niniejszej pracy, w tym powiązanie z osobą panującego<sup>125</sup> i występowanie państw Królestwa Polskiego w liczbie mnogiej wymienianych razem z m.in. *województwami* – a więc, jak to określa badaczka, jako [JEDNOSTKA CAŁOŚCI POLITYCZNEJ] równoległe do znaczenia jako [CAŁOŚCI]<sup>126</sup>. Nie wydaje się jednak, by takie rozróżnienie wśród panujących mających jedno czy wiele *państw* miało większe znaczenie w dawnym języku, choćby wyglądało na kluczowe z dzisiejszej perspektywy.

Przykłady mogące dowodzić rzeczywiście rozumienia *państwa* jako suwerennego bytu niezależnego od konkretnego ośrodka władzy, we fragmentach w rodzaju *Zbytnia wolność wiele państw zgubiła* (...) i *Łakomstwo jest też przyczyną zguby państwom* (podkr. w oryginale)<sup>127</sup>, pochodzą z utworów Łukasza Górnickiego oraz dziełka politycznego *Philopolites*. Jest prawdopodobne, że autorzy przedstawiają tutaj własne koncepcje, zapewne w dialogu z teoretykami zachodnimi, a nie sięgają do gotowych konwencji z języka ogólnego. Nawet u nich jednak *państwo* pozostaje określeniem pragmatycznym, bez wyraźnej obecności na planie uczuć czy wartości, co oddala je od rzekomo podobnych *narodu* i *ojczyzny*, których sytuacja jest wręcz odwrotna.

Trzeba zawsze pamiętać, że różne okresy historyczne, a nawet różne sfery życia, warstwy społeczne i grupy źródeł – należy tu przypomnieć pracę o koncepcjach obecnych u plebejuszy<sup>128</sup>.

125 J. Legomska, *PAŃSTWO...*, s. 62.

126 Tamże, s. 64-67.

127 Tamże, s. 68.

128 U. Augustyniak, *Koncepcje...*

mogły mieć bardzo odmienne mapy pojęć. Naszym zdaniem z takiej mapy dla sejmików pozostało dziś bardzo niewiele – być może najmniej względnie zmieniło się znaczenie *ojczyzny*. Nawet sama *Rzeczpospolita* stała się raczej synonimem jakiegokolwiek *państwa* (polskiego) we współczesnym rozumieniu, bez własnej głębszej treści i bez względu na ustrój; nie zarzucano sanacji tworzenia fałszywej *rzeczypospolitej* i nikt nawet nie protestował konkretnie przeciwko nazywaniu się przez Polskę komunistyczną *rzeczpospolitą*, chociaż ta już na pewno będąc *tyraństwem* dalekim od standardów *wolnego narodu* byłaby nie do przyjęcia jako taka w paradygmacie przedrozbiorowym.

### 3.3. Słownictwo dotyczące instytucji i urzędów

Jedną z najistotniejszych kategorii określeń w korpusie dotyczy ośrodków i osób pełniących funkcje polityczne i administracyjne w Rzeczypospolitej. Są to uczestnicy i partnerzy sejmiku w jego decyzjach i działaniach.

Najczęściej pojawiające się w laudach instytucje, od posłów po komisje i sądy, nie miały dożywootnego ani silnie personalnego charakteru. Jak już zauważyliśmy, *król* pojawia się rzadziej niż w języku ogólnym. W korpusie sejmikowym wspomina się o nim – nie mówiąc już o senatorach czy dygnitarzach – wyraźnie rzadziej niż o zbiorowych ciałach bądź powszechnych (*sejmik*), bądź obieralnych (*sejm*, *komisarze*, *trybunały*). Nawet posłowie byli (przynajmniej teoretycznie, skoro zdarzało się posłowanie wielokrotne) wybierani do jednego zadania, posłowania na konkretny sejm, i działali zawsze w ramach całej izby czy przynajmniej reprezentacji województwa, którą miały sterować instrukcje.

Jest to, jak sądzimy, istotny argument za republikańskim charakterem świadomości politycznej pokazywanej w uchwałach sejmikowych. Główne czynniki aktywności publicznej jakie w nich występują to instytucje kolegalne, oparte na kadencjach i procedurach, poruszane zbiorową wolą obywateli – nie zaś jednostki wyniesione przez swój przyrodzony czy specjalny status. Potwierdza to wcześniejsze obserwacje, że dostrzegano u siebie przede wszystkim *rzeczpospolitą*, a w drugiej kolejności *państwa* króla polskiego. Można się zresztą domyślać, że bez mentalności politycznej

tego rodzaju Rzeczpospolita nie zachowywałaby swojego ustroju tak długo, jak miało to miejsce w rzeczywistości.

Inne zauważalne zjawisko to duża ranga *poborców* i *egzaktorów*, których frekwencja haseł wynosi na poziomy podobne do poważnych instytucji władzy. Dokładniejsza analiza pokaże, że jest to objaw silnego skupiania się laudów na sprawach podatkowych. Zauważalne są w zbiorze danych również wzmianki o duchownych i o wojsku – co prawda nie na poziomie uwagi poświęcanej skarbowi. Oba te jednak czynniki wciąż uchodziły, z różnym stopniem entuzjazmu ze strony szlachty, za jej partnerów politycznych. Zilustruje to uwzględnienie ich w wykorzystaniu słownictwa dotyczącego *brata* i *braci*.

### 3.3.1. Poseł

Na pierwsze miejsce wysuwa się jednoznacznie kategoria *posła*. Odniesienia do sejmowych przedstawicieli pojawiają się w korpusie 12 935 razy, istotnie częściej niż do samych zjazdów sejmikowych, występujących 7377 razy. Skupienie autorów tekstów na posłach jest zrozumiałe, biorąc pod uwagę, że właśnie ich wybór oraz wyposażenie w instrukcje należały do naczelných zadań zgromadzeń obywatelskich. Trzeba oczywiście pamiętać, że posłów można było wysyłać także wprost do króla.

Z uwagi na frazeologię najsilniejszą kolokacją w całym korpusie jest sformułowanie *panowie posłowie nasi* (1822 wystąpienia, mnożnik 86 732). Stanowiło ono swego rodzaju leksykalne jądro instrukcji na sejm: *posłowie starać się* [mają], brzmi jedna z częstszych fraz z częstością 104 i mnożnikiem 16 586, *posłowie nasi starać* [się mają] – inna z częstością 48 i mnożnikiem 1329. Inna forma o podobnej funkcji brzmiała *posłom naszym zlecamy* (47 wystąpień z mnożnikiem 39 489) czy *panom posłom zlecamy* (37 wystąpień z mnożnikiem 45 291). Samo słowo *zlecać* ma 1820 wystąpień (z czego 1550 w pierwszej osobie liczby mnogiej, *zlecamy*), zaś *starać* – 1771. Trzeba przyznać, że sejmiki *zlecają* rzeczy różnym osobom – także marszałkom, egzaktorom i tak dalej. Jednakże cały czas główną funkcją sejmików pozostawało wyrażanie zdania ziemi czy

województwa na użytek sejmu, co może reprezentować fragment instrukcji oświęcimsko-zatorskiej: **zlecamy jm. panu posłowi, aby (...) promoveant to i do skutku przywiódł, żeby inkwizycją R. P. format na skarbowych, żeby pokazali te sposoby, jakimi do tak wielkich dostatków przyszli egente et depauperata R. P.**<sup>129</sup> Chociaż badacze tematu debatują na temat szczegółów, jest jasne, że pogląd o mandacie imperatywnym – czyniącym z posłów *pełnomocników* czy *mandatariuszy* określonej ziemi w postanowionym przez nią zakresie – był obecny w świadomości politycznej Rzeczypospolitej<sup>130</sup>.

Kolejnym bardzo powszednim kontekstem jest ujmowanie posłów niejako z drugiej strony, jako członków organu ogólnopaństwowego, we frazach *izba poselska* (265 wystąpień w bardzo wysokim odsetku 36,8% w mnożniku 4040, do czego trzeba dodać 52 obserwacji frazy *poselska izba*) i *koło poselskie* (73 wystąpienia w odsetku 2,4%). Typowe kolokacje dla tego odgałęzienia to *marszałek izby poselskiej* (35 razy, mnożnik 6600) oraz *cała izba poselska* (9 razy, mnożnik 6189). W tym drugim wypadku sformułowanie zwykle podkreśla znaczenie zgody izby poselskiej zamiast dowolnych działań jej marszałka, tak jak kiedy sejmik domaga się, żeby – zamiast wyznaczania przez marszałka – *per electionem całej izby poselskiej* IMć p. *komisarze do hiberny stawali*<sup>131</sup>, albo by prowadzący obrady *sine consensu całej izby poselskiej* nie wazył się *deputować nikogo do sądów clandestine*<sup>132</sup>.

Innym sposobem nazwania izby poselskiej ogólnie było zbiorowe określenie *posłowie ziemscy* (59 obserwacji). Takie sformułowanie mogło dodatkowo podkreślać potrzebę uczestnictwa całości izby w czynnościach, jak w stwierdzeniu Wielkopolan, że postanowienia *ante conclusionem sejmu*

129 Instrukcja dana posłowi na sejm z sejmiku przedsejmowego księstw zatorskiego i oświęcimskiego w Zatorze 26 listopada 1680 r., **Woj. krakowskie**, t. IV, s. 126.

130 W. Uruszczak, *Poselstwo w dawnej Polsce. Posłaniec, mandatariusz, poseł narodu*, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, LXI (2009), 1, s. 56-60; J. Choińska-Mika, *Między społeczeństwem...*, s. 119-125.

131 Instrukcja sejmiku dla posłów na sejm walny z 12 listopada 1692 r., **Z. halicka**, s. 495.

132 Eksorbitancje spisane na elekcję podczas zjazdu pod Środą, 4 kwietnia 1669 r., **Wielkopolska 1668-1675**, s. 56.



mają być u K. J. M. i senatu przy **bytności wszystkich posłów ziemskich** etiam cum interrogatione, jeźli wszystkich zgoda na to jest, mają być czytane, pieczętowane i podpisane<sup>133</sup>.

W języku laudów izba poselska to centrum życia politycznego Rzeczypospolitej. Poświęcają one większość miejsca postulatami do przeprowadzenia na jej forum oraz obronie decydującej pozycji posłów oraz (co często oznaczało to samo) sejmików. Z tego powodu pełen opis kontekstów, w których odnoszono się do *posłów*, równałby się właściwie opisowi zakresu prac sejmów walnych Rzeczypospolitej – trzeba więc na razie pozostawić konstatację o kluczowym charakterze tego pojęcia dla całego języka politycznego uchwał sejmikowych.

### 3.3.2. Sejmik, koło i rady

Jeśli chodzi o sam *sejmik* i *zjazd*, podobnie jak w przypadku *posła*, podkreślany jest ich związek ze zbiorowym podmiotem politycznym: stąd moc kolokacji [*sejmik*] *nasz* (683 wystąpień, odsetek 8,8%). Słowa *sejmik*, *zjazd* odnoszą się wyraźnie do konkretnego, obecnego zgromadzenia. Powoduje to obfitość wyrażen takich jak [na] *teraźniejszym sejmiku* (161 wystąpień w miejscowniku), *przyszłym sejmiku* (147 wystąpień) itd. Kolokacja haseł *na [sejmiku]* liczy aż 2460 wystąpień z mnożnikiem 11 114.

Fraza *authoritate sejmiku* (26 wystąpień, mnożnik 102 – i szerzej, *authoritate sejmiku naszego* z 12 wystąpieniami i mnożnikiem 2097) podkreśla czasem legitymizację różnych decyzji, od proceduralnych po podatkowe. Obecne jest także odwoływanie się do uchwały jako źródła prawa, tak jak w sformułowaniu ***mocą uchwały sejmiku*** *tego niniejszem pismem warujemy* (*uchwała sejmiku* w różnych formach występuje 108 razy). Większa jest jednak skłonność do przypisywania decyzji sejmiku wprost zebranej szlachcie: *uchwała nasza* pojawia się 240 razy.

W materiale językowym obecne są rozróżnienia rodzajów sejmików: mamy więc *sejmik relationis* (409 wystąpień, odsetek 5,4%) i *sejmik relacyjny* (201 wystąpień, odsetek 2,7%), *sejmik przedsejmowy* (327 wystąpień, odsetek 4,4%), *sejmik deputacki* (220 wystąpień, odsetek 2,9%),

<sup>133</sup> Uchwała sejmiku posejmowego województw poznańskiego i kaliskiego w Środzie 3 lipca 1590 r., ***Wielkopolska 1572-1632***, cz. 1, s. 95.

*sejmik electionis* (122 wystąpienia, odsetek 1,6%). Rodzaj sejmiku źródła wspominają przy przeszłych (*inkludując (...) 6 podymnych na blisko przeszłym sejmiku przedsejmowym uchwalone*<sup>134</sup>) i przyszłych (*po zakończonych tych sądach skarbowych (...) zostawujemy sobie liberam na potym na sejmiku deputackim lub inszym electionem inszych ichm. panów sędziów skarbowych lub też i tych confirmationem*<sup>135</sup>) zgromadzeniach, jak również podając charakter terażniejszego. Podobne słownictwo pojawia się przy traktowaniu sejmików nie tyle jako instytucji stanowiącej, ile kontrolnej – wciąż źródła widzą potrzebę wskazania, o jakie zgromadzenia ma chodzić – *wolno będzie (...) ichm. pp. administratorom tego podatku onus administrationis (...) na sejmiku relationis lubo deputackim złożyć, rachunek na sądach komisarskich, lubo na sejmiku tu w województwach naszych a nie gdzie indziej uczyniwszy*<sup>136</sup>.

Sejmiki nazywano także od miejsca, w jakich się odbywały, co było zapewne wygodniejsze niż wymienianie odpowiedniej kombinacji ziem i województw. Mowa tutaj o kolokacjach w rodzaju *sejmiku wiszeńskiego* (155 wystąpień, odsetek 2%), *sejmiku średzkiego* (145 wystąpień, odsetek 1,9%), *sejmiku proszowskiego* (108 wystąpień, odsetek 1,4%).

Słowo *koło* łączy się znaczeniowo z *sejmikiem*, co pokazuje trygram *koło rycerskie sejmiku* (78 wystąpień, mnożnik 9236) podobny do *koła rycerskiego województwa* (81 wystąpień, mnożnik 9233). Oba te zwroty zwykle występują w ramach konstrukcji *marszałek koła rycerskiego sejmiku* (65 razy) i *marszałek koła rycerskiego województwa* (68 razy). Słowa *koło* i *rada* zostały uwzględnione w analizie słów kluczowych oddzielnie od *sejmiku*, ponieważ mogą mieć znaczenia pozasejmikowe – takie jak *koło poselskie*, *rada senatu*. Potraktowano je zatem jako ogólne określenia pewnych typów instytucji. Wydaje się, że *koła* miały wydzźwięk bardziej demokratyczny

134 Laudum sejmiku relacyjnego województw poznańskiego i kaliskiego w Środzie, 9 grudnia 1670 r., *Wielkopolska 1668-1675*, s. 262.

135 Uchwały sejmiku deputackiego województwa krakowskiego w Proszowicach 12 września 1690 r., *Woj. krakowskie*, t. V, s. 101.

136 Laudum sejmiku w Radziejowie 28 lutego 1659 r., *Kujawy*, t. II, s. 84.

i równościowy (*koło rycerskie, koło poselskie, koło rokoszowe*)<sup>137</sup>, natomiast rady bardziej elitarny (rady senatorów i dygnitarzy).

Tym niemniej, pomimo tej różnorodności znaczeń, *koło* i *rada* występują w laudach zwykle w odniesieniu do sejmików. Na pierwszy plan wysuwają się tutaj znajoma fraza *koło nasze* (1399 obserwacji, mnożnik 9723) a także *koło rycerskie* (495 obserwacji, mnożnik 5648) i *koło nasze rycerskie* (46 obserwacji, mnożnik 15 183). Dla porównania bigram *koło poselskie* pojawia się w różnych formach 73 razy z mnożnikiem 565. Przymiotnik *rycerski*, choć okazuje się słabszy niż podkreślanie związku zgromadzenia po prostu ze zgromadzonymi osobami, sygnalizuje przywiązanie szlachty do dawnej tradycji stanowej. Innym aspektem *koła* jest jego silny związek z osobą *marszałka* czy *dyrektora*, co zostanie omówione przy okazji charakterystyki językowego występowania tej instytucji.

*Rady* zna język laudów różne: przede wszystkim *rady* z formuły otwierającej uchwałę są czasem rozszyfrowywane jako *rady duchowne i świeckie* (117 wystąpień tego sformułowania w całym korpusie). Uzasadnia to identyfikację *rad* z senatorami, biorąc pod uwagę, że po nich w formule następują *dygnitarze i urzędnicy* – zachowywałoby to też hierarchię dostojności, do czego przywiązywano wielką wagę w tamtej epoce. Lauda litewskie o *radach* nie wspominają, zastępując je wprost senatorami: *My, senatorowie, dygnitarze, urzędnicy ziemscy, grodzcy, rycerstwo, szlachta i obywatele...*<sup>138</sup> – brzmi typowy początek laudum kowieńskiego czy nowogródzkiego. Wydaje się, że *rady* w tym kontekście są więc reliktem czasów, kiedy rada możnych w Koronie mogła oficjalnie przyćmiewać zjazdy szlachty i zanim magnateria musiała się odwoływać w większej mierze do wpływów zakulisowych. Sejmik wielkopolski wciąż dzielił się na koła senatorskie i szlacheckie do ustalania artykułów<sup>139</sup>.

137 J. Urwanowicz, *Ku demokracji bezpośredniej: charakterystyka i ewolucja kół obywatelskich w Rzeczypospolitej XVI-XVIII w.* (w:) *Kultura, polityka, dyplomacja. Studia ofiarowane Profesorowi Jaremi Maciszewskiemu w sześćdziesiątą rocznicę Jego urodzin*, Warszawa 1990, s. 442-450.

138 Kredens dla rotmistrza traktu zapuszczańskiego z 6 II 1766 r. (w:) *Akta sejmiku kowieńskiego z lat 1733-1795*, M. Jusupović (wyd.), Warszawa 2019, s. 195.

139 Wojciech Kriegseisen, *Sejmiki...*, s. 59.

Obecne jest również określenie *radę koronne* (które pojawiają się 30 razy w odsetku 0,7%), czasem jako *radę koronne, duchowne i świeckie* (zawsze w tej kolejności). Pewne fragmenty pokazują, co rozumiano przez *radę koronne*:

*(...) jako też w dalszym postępkę tej sprawy poruczamy to panom posłom naszym, aby J. K. M. prosili, aby ta sprawa IchM. Panów Zborowskich naprzód była przez J. K. M. z IchM. pany **radami koronnymi** rozszadzona (...)*<sup>140</sup>

A także, w podobnych okolicznościach:

*Na to prawo stanęło, że nas królowie wolnych ludzi *privatim* sądzić nie mogą, jedno z **radami koronnymi**, bracią naszą starszą, i to na sejmie walnym, kędy drugie **koło posłów** naszych braciej młodszej bywa, którzy tego przestrzegać winni, jakoby prawa nasze od panów naszych *ne minimam quidem vim patiantur* i żadne osoby przeciwko prawu oprymowane nie były.*<sup>141</sup>

Widać stąd jasno, że rzeczywiście *radę koronne* odnoszą się do obecności senatorów, *braci starszej*, na sejmiku. Umacnia to wcześniejszą tezę o senatorskim charakterze *rad* w przeciwieństwie do popularnych *kół*: ten podział zdaje się odbijać częściowo w sejmiku strukturę sejmu walnego. Trzeba przy tym zauważyć, że z 3007 wystąpień tej pary w różnych formach aż 2533 dotyczy *koła*, a jedynie 474 *radę*. Pokazuje to, że przynajmniej na poziomie języka sejmiki postrzegały się przede wszystkim jako zgromadzenia zwykłej szlachty.

### 3.3.3. Sejm

Jeśli przejdziemy od kategorii określeń *sejmiku* do następnej co do częstości kategorii *sejmu* (łącznie 6971 wystąpień), dokumenty odnoszą się przede wszystkim do *sejmu przeszłego* (w obu możliwych kolejnościach 1138 obserwacji, tworzących odsetek 11,2%), *przyszłego* (433 obserwacje, odsetek 4,7%) i *teraźniejszego* (368 obserwacji, odsetek 3,7%). Istnieje także ściślejsza formuła *sejm blisko przeszły*, pojawiająca się 200 razy w odsetku 1,7%. Sugeruje to, że sejmiki poświęcały sporo czasu pracy nad postanowieniami poprzednich sejmów – czy to wdrażając je, czy

140 Instrukcja dla posłów z 7 listopada 1584 roku, *Woj. krakowskie*, t. I, s. 104.

141 Poselstwo do króla Zygmunta III z zjazdu szlachty województwa krakowskiego na rokach ziemskich 11 II 1607 r., *Woj. krakowskie*, t. I, s. 306.

decydując o ich oprostowaniu na następnym. *Sejm terażniejszy* mógł oznaczać zarówno bliski sejm przysły, jak i właśnie przeszły, ale trudno tutaj rozstrzygnąć statystykę użyć obu typów.

Kolokacja *sejm walny* ma 273 wystąpienia w odsetku 3,9% i mnożnikiem 2777; *sejm walny warszawski* pojawia się 76 razy z mnożnikiem 6305, *sejm walny koronny* 31 razy z mnożnikiem 4542, *sejm walny sześćniedzielny* 16 razy z mnożnikiem 4618. Ostatnie datowane wzmianki o *sejmie walnym koronnym* znajdujemy jeszcze w latach sześćdziesiątych, ale samo nazywanie sejmów *koronnymi* nie wygasło całkowicie, skoro jeszcze w 1690 roku sejmik wiszeński odmawiał uznawania zwolnień podatkowych *exceptis libertatibus, które na sejmach koronnych postawiały, in sua autoritate consecrati*<sup>142</sup> (*sejm koronny* pojawia się 14 razy z odsetkiem zaledwie 0,1%).

Podobnie jak z sejmikami, sejmy były identyfikowane za pomocą ich rodzaju, co w praktyce widać na przykładzie *sejmu electionis* (39 razy, odsetek 0,5%), *sejmu dwuniedzielnego* (49 razy, odsetek 0,7%), *sejmu nadzwyczajnego* (27 razy, odsetek 0,39%) *sejmu coronationis* (występującego 23 razy, odsetek 0,3%<sup>143</sup>). Odsetki pokazują jednak, że nieczęsto pojawiała się tego rodzaju potrzeba – zazwyczaj wskazanie *sejmu przysłego* czy *przesłego* musiało załatwiać sprawę. Nieco częściej jednak podkreślano miejsce obrad sejmu – bigram *sejm warszawski* ma częstość 72 w odsetku 0,97%, zaś *sejm grodzieński* częstość 32 w odsetku 0,46%. Określenia *sejm warszawski* używano jeszcze przed wprowadzeniem sejmów w Grodnie – na przykład za Zygmunta III odpowiednia fraza pojawia się 19 razy z odsetkiem 1,3%. Przypomina to, że sejmy mogły się wciąż potencjalnie odbywać w różnych miejscach (koronacyjne w Krakowie, wcześniej zwyczajne w Piotrkowie, w Lublinie).

Częste są żądania do posłów, żeby jakaś sprawa została podniesiona na początku sejmu – *początek sejmu* pojawia się 140 razy w odsetku 2%, zaś fraza *na początku sejmu* (w miejscowniku) ma częstość 108 i mnożnik 4803. Pokazuje to przekonanie, że w ten sposób postulaty będą mieć

142 Wisznia, 23 września 1690. Laudum sejmiku wiszeńskiego, *Woj. ruskie*, t. III, s. 240.

143 Informacja pochodzi z korpusu o niepoprawionej pisowni, ponieważ mechanizm poprawy okazał się psuć słowo *coronationis*.

największe szanse powodzenia; jak wiadomo, posłowie przyjeżdżali często z żądaniem postanowienia czegoś jeszcze przed wyborem marszałka. Zapewne rzeczywiście nadużywano tej taktyki, do czego skłaniała niewystarczająca sztywność sejmowej procedury – ułatwiająca też z drugiej strony uchwalanie konstytucji zaskakujących później szlachtę na sejmikach. Jeżeli obradujący chcieli, żeby ich żądanie musiało zostać na pewno spełnione, nakazanie posłom wysunięcia go na samym początku musiało się wydawać jednym ze skuteczniejszych środków.

Sejmiki często odwołują się do władzy ustawodawczej sejmu walnego. *Uchwała sejmu* pojawia się 80 razy w odsetku 1%, *konstytucja sejmu* 128 razy w odsetku 1,5% (oraz *konstytucja*), *konstytucja sejmowa* 36 razy w odsetku 1,6% – w porównaniu z 43 *uchwałami sejmiku* (odsetek 0,5%) i 215 *uchwałami naszymi* (odsetek 0,9%). Sama *konstytucja* występuje 1519 razy (szacunek jest zachowawczy przez problemy z przyporządkowaniem niestandardowych ortograficznie form takich jak *konstytucyjej* do hasła), *uchwała* 913 razy. Język analizowanego korpusu nie słyszy w ogóle o *konstytucji sejmiku*, chociaż pojawia się 10 razy *ustawa nasza*. Ponieważ nawet część *uchwał* pochodziła mimo wszystko od sejmu, sugeruje to, że sejmiki wspominały znacznie częściej o postanowieniach centralnych niż swoich własnych. Potwierdzałoby to krążenie ich przekazu wciąż wokół sejmu walnego, pomimo tendencji decentralizacyjnych.

Sformułowania *według konstytucji* i analogiczne przeważają nad innymi frazami przywołującymi konkretne akty prawne – por. Tabelę 12.

Leksemy	Częstość
Według prawo, wedle prawo	442, 140 (582)
Według dawny, wedle dawny	237, 81 (318)
Według konstytucja, wedle konstytucja	180 (+ 27 <i>według konstytucyjej</i> i in. nieprzeanalizowane formy), 39 (+ 34 analogicznie) (280)
Według uniwersał, wedle uniwersał	71, 27 (98)
Według kwit, wedle kwit	76, 9 (85)
Według zwyczaj, wedle zwyczaj	62, 14 (76)
Według laudum, wedle laudum	56, 13 (69)
Według stary, wedle stary	39, 23 (62)
Według uchwała, wedle uchwała	39, 11 (50)

Według przeszły, wedle przeszły	35, 9 (44)
Według dekret, wedle dekret	36, 7 (43)
Według rejestru	38, 4 (42)
Według potrzeba, wedle potrzeba	17, 23 (40)
Według taryfa	38, 0 (38)
Według czas, wedle czas	29, 9 (38)
Według deklaracja, wedle deklaracja	29, 6 (35)
Według statut, wedle statut	20, 10 (30)

**Tabela 12.** Frazy dwuwyrzowe złożone ze słów „według”, „wedle” i rzeczowników lub przymiotników – co najmniej 30 wystąpień.

Do języka laudów przenika oczywiście świadomość zrywania sejmów, z większą częstością niż zrywanie samych sejmików, co zapewne wynika z mniejszego znaczenia zjawiska w tym okresie. *Rozerwać sejm* pojawia się 74 razy w odsetku 1% (oraz *zerwać sejm* 26 razy – odsetek 0,37%, 13 razy *sejm rozerwać* – odsetek 0,18%), *rozerwać sejmik* zaledwie 10 razy z odsetkiem 0,13%. Pierwsza odnaleziona wzmianka o zjawisku pojawia się w instrukcji krakowskiej z początku 1606 r., która wyraża *serdeczny żal nasz, który nas obchodzi naprzód z rozerwania sejmku przeszłego, a tym barziej, że na jakiejsi dyskwiżyciej około wolności i praw naszych i przywodzeniu w wątpliwość niewątpliwych powinności J. K. M. stał się*<sup>144</sup>. Przed rokiem 1609 fraza czasownikowa *rozerwać sejm* (w czym mieszczą się również konstrukcje imiesłowowe takie jak *rozerwany sejm*) pojawia się 4 razy. Po rokoszu sandomierskim sprawa powraca dopiero w 1646 roku i powoli zrywanie staje się w oczach autorów źródeł dość regularnym nieszczęściem – ze wskazywaniem na jego skutki w postaci nieopłacanych żołnierzy i niebronionych granic. Zgromadzenia mogą już z góry przewidywać, że sejm może zostać zerwany. Tak sejmik wiszeński domagając się poprawy składu komisji hibernowej dodawał: *in casu zaś rozerwanego sejmku, quod Deus aberat, mają prosić IMcie pp. posłowie J. kr. Mci p. n. m. aby inszych komisarzów ad eam declaret functionem ex senatus consulto postcomitali*<sup>145</sup>. Widać więc, że rozrywanie sejmku mogło służyć faktycznie zwiększaniu roli króla i senatu, co szlachta była zmuszona uwzględniać.

144 Instrukcja dana posłom na sejm z sejmiku województwa krakowskiego w Proszowicach 16 lutego 1606 r., *Woj. krakowskie*, t. I, s. 374.

145 Wisznia, 5 grudnia 1689. Instrukcja sejmowa posłom na sejm, *Woj. ruskie*, t. III, s. 221.

Ujmując jednak rzecz w dużej skali, nie ma wątpliwości, że sejm i przede wszystkim izba poselska pozostawały w centrum pojmowania polityki przez język dokumentów sejmikowych. To sejm był głównym źródłem prawa, na którym opierać się miało życie Rzeczypospolitej – i zapewnienie odpowiedniego postępowania posłów było dla obywateli kluczem do realizowania swojej władzy w państwie.

#### 3.3.4. Trybunał, komisja, deputaci

Słowo *trybunał*, z 1825 wystąpieniami, nie pozostaje daleko w tyle za sądem z 3054 wystąpieniami. Wskazuje to na, odnotowane już w literaturze, duże zainteresowanie trybunałami w porównaniu z sądami niższych szczebli. Można by to traktować jako objaw przypisywanej przedrozbiorowej Rzeczypospolitej skłonności do blokowania najwyższych instancji (w tym także sądu sejmowego – który jednak jest rzadko wspominany, jak wspomniano niżej), przede wszystkim przez nieumiarkowane apelacje<sup>146</sup>. Wydaje się jednak, że zjawisko tłumaczy się po części corocznym wyborem deputatów na trybunał, którego musiały dokonywać sejmiki – hasło *deputat* pojawia się 1844 razy. Możliwi są wprawdzie, poza deputatami trybunalskimi, deputaci wysyłani przez sejmik do komisji i do innych zadań.

Badanie ujawnia częste zwracanie przez sejmiki uwagi na sprawy skarbowe. Zwroty *trybunał koronny*, *trybunał lubelski* i *trybunał piotrkowski* pojawiają się 276, 66 i 30 razy, a *trybunał radomski*, *trybunał lwowski* i *trybunał skarbowy* – po 280 (odsetek 14,1%, ze względu na główne zastosowanie przymiotnika *radomski*), 81 i 76 razy (w 1685 r. *laudum nowogródzkie* wspomina również *Trybunał Skarbowy Grodzieński*). Oznacza to, że trybunały skarbowe przeważały nad koronnym, otrzymując 437 wzmianek w porównaniu z 372.

146 Według badacza odbicia działalności trybunału w dokumentach sejmikowych (...) już w kilka lat po utworzeniu trybunału daje się zaobserwować tendencja do powierzenia trybunałowi ponadto orzekanie (sic) w różnych innych sprawach (...) bez uprzedniego ich rozpatrzenia i wydania wyroku przez sąd niższy: W. Maisel, *Trybunał Koronny w świetle laudów sejmikowych i konstytucji sejmowych*, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, XXXIV (1982), 2, s. 92. Stwierdza on jednak, że ilość zachowanych ksiąg grodzkich i ziemskich każe sądzić o ograniczonej skali zmniejszania ich wagi przez trybunał: tamże, s. 107.



Co więcej, nie jest jasne, czy *trybunał koronny* oznaczał zawsze główny trybunał piotrkowski i lubelski, który określa tak współczesna terminologia. Cytowane już laudum wiszeńskie z 1689 roku zwraca uwagę na potrzebę, *aby trybunały koronne tak ordynaryjne jako i radomskie tak wielę praw i konstytucyj uprzywilejowane także autoritas ich konserwowane były*<sup>147</sup>. Zwracając uwagę na kontekst, być może jest to zabieg mający zwiększyć powagę trybunału radomskiego, jednak świadomość prawna mogła być tutaj rzeczywiście płynna.

Podobnie jak w przypadku sejmów i sejmików, uchwały odnoszą się często do kadencyjności trybunałów: *przyszłe* trybunały pojawiają się w 50 bigramach, *przeszłe* w 18, *teraźniejsze* zaś w 15 (we wszystkich wypadkach zsumowano obie kolejności haseł, a więc na przykład *przyszły trybunał* i *trybunał przyszły* potraktowano razem). W przeciwieństwie zatem do sejmów, które wyraźnie częściej są wspominane z przymiotnikiem *przeszły*, trybunały interesowały sejmiki przede wszystkim w kontekście przyszłości. Sejmiki łączą żądania odnoszenia się przez sejm do bieżących problemów z działaniem trybunału (*ażeby iniurius IMć p. starosta przemyski, przez nieprzyjęcie do sessyey trybunalskiej niewinnie roku przeszłego, tem był ukontentowany, aby w przyszłym trybunale lubelskim per legem sejmu przyszłego jako deputat zasiadł in recompensare przeszłej podjętej konfuzyej*) w tym samym dokumencie z szerszymi żądaniami zmian, na przykład w przysięgach składanych przez deputatów – jak by *przysięgę takową czynić, że nie jestem służą ani jurgielnikiem, spraw praktykować ani promowować nie będę*<sup>148</sup>.

Określenia samych deputatów przywoływane najczęściej to *deputat nasz* (95 razy, odsetek 0,39%), *deputat wojskowy* (70 razy, odsetek 2,9%), *deputat chorągwi* (35 razy, odsetek 0,95%), *deputat trybunalski* (23 razy, odsetek 1%), *deputat trybunału* (19 razy, odsetek 0,5%), *deputat duchowny* i *deputat ziemi* (po 15 razy, odsetek 0,44% i 0,16%), *electus deputatus* (13 razy, odsetek 44,8%), *deputat skarbowy* (11 razy, odsetek 0,37%). Liczby te wskazują na różnorodność celów, do

147 Wisznia, 5 grudnia 1689. Instrukcja sejmowa posłom na sejm, *Woj. ruskie*, t. III, s. 220.

148 Instrukcja posłom na sejm z 15 października 1664, *Woj. ruskie*, t. II, s. 384. Por. Witold Maisel, *Trybunał...*, s. 81-83.

jakich wyłaniano *deputatów*: stanowią oni stały środek reprezentacji w ustroju Rzeczypospolitej. Niekoniecznie muszą być oni nawet wysyłani przez sejmik. *Deputaci chorągwi* pojawiali się zwykle z określeniem oddziału, z którego pochodzili: na przykład *komisarzom czopowego województwa inowrocławskiego* sejmik nakazywał wypłacić *jmci także p. Piotrowskiemu deputatowi chorągwi JM. wojewodzica rawskiego złotych dwieście*<sup>149</sup>.

Słowo *komisja* jest potencjalnie wieloznaczne, ale przegląd towarzyszących mu określeń świadczy o tym, że najczęściej chodzi o komisje skarbowe – *komisja lwowska* pojawia się 69 razy w odsetku 2,2%, *komisja radomska* 10 razy w odsetku 1,1%, *komisja sandomierska* 8 razy w odsetku 1,2%. Siedem razy pojawia także (w latach 30. i 40.) *komisja moskiewska*.

Nazewnictwo od nazw miejsc obrad, występujące również przy określaniu sejmików i sejmów, w wypadku komisji przeważa. Tak naprawdę jednak nie istnieje silny zespół kolokacji o wysokim odsetku, który dominowałby obraz hasła *komisja*. Zapewne oba te zjawiska mają związek właśnie z ich dość doraźnym charakterem, związanym z konkretnymi potrzebami, bez głębszego zamysłu zaliczania ich do głównych składników systemu Rzeczypospolitej. Mogły być one zresztą wysyłane do spraw dotyczących czynników prywatnych, tak jak *komisja między kredytorami i synagogą przemyską*<sup>150</sup> wspomniana w laudum wiszeńskim czy organ postulowany województwo krakowskie, *aby na sejmie komisja pozwolona była którą by się zabiec mogło, jakoby ludzie ubodzy i w tym prowiancie i w owym skupowaniu żywności nie odnieśli uciążenia*<sup>151</sup>. Wiele komisji spotykało się z sobą w podobnej ramie czasowej. Obrazuje to żądanie ziemi dobrzyńskiej do jej posłów, *ażebysię od Ichmciów panów komisarzów tak komisji hibernowej, jako i Lwowskiej i Radomskiej upomnieli rationem, komu się i gdzie decessa tak zasług, jako i hyberny dostały*<sup>152</sup>.

149 Laudum sejmiku partykularnego w Radziejowie 27 kwietnia 1672 r., *Kujawy*, t. II, s. 360. Na temat posłów kół wojskowych do sejmików i sejmu zob. J. Urwanowicz, *Wojskowe „sejmiki”*. *Koła w wojsku Rzeczypospolitej XVI-XVIII wieku*, Białystok 1996, s. 52-57.

150 Wisznia, 16 grudnia 1682. Instrukcja sejmikowa posłom na sejm, *Woj. ruskie*, t. III, s. 158.

151 Instrukcja dana posłom na sejm z sejmiku województwa krakowskiego w Proszowicach 25 sierpnia 1639 r., *Woj. krakowskie*, t. II, s. 240.

152 Instrukcja posłom na sejm r. 1693 grodzieński, dana z sejmiku w Lipnie dnia 19 listopada 1692 roku, *Z. dobrzyńska*, s. 156.

O ile też *deputaci* są w zasadzie nazywani od swoich zadań, to przy *komisarzach* podaje się raczej jednostkę samorządu, jaka ich wysłała. Występują rzecz jasna *komisarze nasi* (216 obserwacji, odsetek 0,9%), dalej jednak pojawiają się *komisarze ziemi* (68 obserwacji, odsetek 0,72%), *komisarze województwa* (61 obserwacji, odsetek 0,55%) i dopiero znacznie dalej *komisarze czopowego* (13 obserwacji, odsetek 0,36%). Ponownie jak w wypadku *komisji*, najczęstsze frazy wydobyte z korpusu nie zakotwiczą *komisarzy* w wyraźnej funkcji.

Korpus aktów sejmikowych odbija skłonność sejmików do rozwiązywania przez sejmiki trudnych spraw przy pomocy trybunałów i komisji. Można odnieść wrażenie, że *komisarze* i *deputaci* różnego rodzaju krążyli po Rzeczypospolitej bez przerwy. Praktyka zdaje się pokazywać, że stała *komisja* staje się *trybunałem*, jak to się działo z koronnymi komisjami skarbowymi. Cały ten zestaw zjawisk każe wnioskować o elastyczności politycznego działania sejmików. W zasadzie nie poszerzały one już dawnego zestawu urzędów z królewskiego mianowania, w dużej mierze o średniowiecznym rodowodzie. Powoływały jednak do rozwiązywania problemów organy odpowiedzialne przed społecznością szlachecką w sposób ciągły.

### 3.3.5. Sąd

Wyraz *sąd* z 3054 obserwacjami jest jednym z najczęstszych słów, i zarazem ogólnych określeń politycznych, w korpusie. Wyraźną przewagę nad nim mogą uzyskać terminy tak fundamentalne, jak *sejm*, *prawo* czy *podatek*.

Podobnie jak w przypadku trybunałów, na pierwsze miejsce, jeśli chodzi o uwagę poświęcaną przez sejmiki, wysuwają się sądy skarbowe. Bigram *sąd skarbowy* pojawia się 341 razy w odsetku 8,9%. Podobne, rzadsze określenia to *sąd fiskalny* (46 obserwacji, odsetek 1,5%), *sąd poborowy* (15 obserwacji, odsetek 0,45%), *sąd causarum fisci* (14 obserwacji). Wiąże się to z koniecznością organizowania ściągania podatków przez sejmiki – przy mniej systemowej potrzebie ich ingerencji w rozsądzanie kwestii cywilnych i kryminalnych. Pojawiają się w korpusie *sądy skarbowe województwa* (25 wystąpień) i *ziemi* (22 razy). Typowe wzmianki odnoszą się do obierania sędziów

owych sądów i wyznaczania instancji do kontroli działania poborców (*jm. pan poborca nasz na sądach skarbowych województwa naszego rachować się powinien będzie*<sup>153</sup>).

Wiadomo, jednak że sądy skarbowe zaczęły się jednak rozwijać dopiero w latach 50. XVII wieku, najpierw w 1652 roku w ziemi łomżyńskiej, potem 1655 roku w województwie sandomierskim, w obu wypadkach za zgodą sejmu<sup>154</sup>. Owe instytucje posłużyły później za wzór dla innych rejonów. Rzeczywiście odwołania do *sejmików skarbowych* pojawiają się w naszych aktach koronnych dopiero od 1658 roku, przez co ich rozpoczynająca się ekspansja w statystykach czyni jeszcze większe wrażenie. Wcześniej pojawia się jedynie wzmianka w województwie nowogródzkim, gdzie wyraźnie chodzi o trybunał radomski (*Jeśliby przychodziło w WKsL do sądów skarbowych, ponieważ są ad instar koronnych postanowione, żeby secundum modum et ordinum sądów radomskich obserwowane*<sup>155</sup>).

Jak się wydaje, również sądy komisarские (77 obserwacji, odsetek 2,4%) wspominane w aktach mają zazwyczaj charakter skarbowy:

*A że sądów komisarских ichm. bracia w kole terażniejszym tak względem czopowego jako i podatków wybierania i wypłacania żadnej nie mają informacji, tedy ciż ichm. pp. komisarze, tak prawem jako i uchwałą sejmikową naznaczeni, tu do Radziejowa z obudwu województw dniem przed sejmikiem ex limitatione przypadającym zjadą się i z ichm. pany egzaktorami i pp. wojskowymi, doskonale uczyniwszy rachunki, na sejmiku tymże limitationis tak z czopowego jako i z sądów fiskalnych obudwu województw uczynią rationem (...)*<sup>156</sup>

Kolejnym rodzajem sądu często pojawiającym się w aktach jest *sąd kapturowy* z częstością 218 i w odsetku 6,7%. Frekwencja tego bigramu wzrasta gwałtownie w drugiej połowie XVII wieku. O ile w laudach datowanych na czasy Zygmunta III nie znaleziono jeszcze tej frazy w ogóle, w czasach Władysława IV obejmuje ona 0,0066% korpusu, 0,0035% za Jana Kazimierza, 0,014% za Wiśniowieckiego, 0,015% za Sobieskiego. Wskazuje to na spotęgowane zainteresowanie kapturami

153 Uchwały sejmiku deputackiego województwa krakowskiego w Proszowicach 15 września 1659 r., *Woj. krakowskie*, t. II, s. 696.

154 Z. Trawicka, *Sejmik województwa sandomierskiego w latach 1572-1696*, Kielce 1985, s. 140.

155 Instrukcja posłom na sejm, Nowogródek 14 grudnia 1634 roku, *Woj. nowogródzkie*.

156 Laudum sejmiku partykularnego w Radziejowie 26 maja 1695 r., *Kujawy*, t. III, s. 189.

szczególnie po odejściu Wazów. Jak się zdaje, również to zjawisko było związane z przesuwaniem się administracji skarbowej na sejmiki, które musiały ją nadzorować za pomocą sądów: w **dalszych podatkach** ichm. panom egzaktorom do tegoż **dekretu który otrzymał w sądach kapturowych stosować się zlecą, aby podług kwitów dawnych opłacał**, stwierdza w 1676 roku sejmik proszowicki<sup>157</sup>. Prawo rozliczania poborców i retentorów (zalegających z podatkami) nadała sądom kapturowym uchwała sejmu konwokacyjnego i konfederacji generalnej w 1674 roku<sup>158</sup>.

Tradycyjny szlachecki *sąd ziemski* występuje w korpusie 171 razy w odsetku 3,8%. Co ciekawe jednak, nawet w tym wypadku mogło chodzić znowu o sprawy skarbowe. W źródłach widoczne jest dość elastyczne traktowanie ustalonej struktury instytucjonalnej sądów, co pozwalało na przykład województwu ruskiemu nakazać poborcom składać sprawozdania sądowi ziemskiemu przy uzupełnieniu go deputatami samego sejmiku:

*(...) tedy naznaczamy termin IMciom pp. exaktorom ziemie naszej lubo ich sukcesorom tak dawniejszych podatków jako też i świeższych ab anno millesimo sexcentesimo octogesimo tertio, aby cum rationibus perceptorum et expensorum **na sądy ziemskie** po święcie św. Michała blisko następującym, stawili się i rachunek dostateczny percepty i expensy swojej pokazali i rachunek uczynili. Do którego **rachunku skuteczniejszego odprawienia do sądu ziemskiego lwowskiego** deputujem [tu lista deputatów]<sup>159</sup>*

Skłania to do wniosku, że prosta analiza kolokacji może jeszcze zaniżyć zakres dominacji spraw skarbowych w działalności sądów takiej, jak ją regulowały sejmiki.

Jeszcze inne wspomniane rodzaje sądów to *sąd grodzki* (83 wystąpienia, odsetek 1,6%), *sąd trybunalski* (52 wystąpienia, odsetek 1,5%), *przyszły sąd* (48 wystąpień, odsetek 0,82% -- jak widać, sąd również postrzegano jako instytucję kadencyjną), *sąd nasz* (47 wystąpień, odsetek 0,19%, mnożnik 10), *sąd główny* (35 wystąpień, odsetek 1,1%, mnożnik 302). Dłuższe kolokacja sądu naszego to *sąd nasz skarbowy* (18 wystąpień, mnożnik 668) i *sąd nasz komisarski* (5 wystąpień, mnożnik 193). *Sąd główny* oznaczał najwyraźniej trybunał, skoro jego trygramy

157 Uchwały sejmiku relacyjnego województwa krakowskiego w Proszowicach 11 maja 1676 r., **Woj. krakowskie**, t. IV, s. 47.

158 W. Kriegseisen, *Samorząd szlachecki w Małopolsce w latach 1669-1717*, Warszawa 1989, s. 153.

159 Wisznia, 11 września 1685. Laudum sejmiku wiszeńskiego, **Woj. ruskie**, t. III, s. 195.

obejmują *sąd główny trybunalski* (14 wystąpień, mnożnik 777) i *sąd główny trybunalny* (12 wystąpień, mnożnik 854). Zarówno określenia *sąd nasz*, jak i *sąd przyszły* świadczą o podobieństwie sądów w oczach autorów do komisji i sejmików jako instytucji zbierających się regularnie z mandatu miejscowej szlachty.

Kiedy mowa o *sędziach*, a nie *sądach*, pojawia się trochę odmienna prawidłowość – mianowicie zdecydowanie najczęściej jest mowa o *sędziach ziemskich* (317 wystąpień) czy *sędziach ziemi* (135 wystąpień), a nawet *sędziach grodzkich* (152 obserwacje) i kapturowych (84) w porównaniu z *sędziami skarbowymi*, którzy pojawiają się zaledwie 34 razy. Wiąże się to z tendencją, kiedy mówiono o ludziach, do odnoszenia się do ich trwałej godności – tak jak w zasadzie dożywotnie sędziostwa – podczas gdy sądy skarbowe, jak już zwróciliśmy uwagę, funkcjonowały w sposób bardziej doraźny. Jeszcze wyraźniejsze jest to u *podśędków*, którzy są zwykle *podśędkami ziemi* (109 razy, odsetek 1,34%) czy *podśędkami ziemskimi* (80 razy, odsetek 2,7%) – poza tym określani są od swej konkretnej ziemi.

### 3.3.6. Król

Nietrudno dostrzec, że król obecny jest cały czas w laudach sejmikowych. Instrukcje zaczynają się od podziękowania królowi, czasem bardzo kwiecistego, ale obecnego choćby jako zdawkowe *naprzód J. K. M. podziękować za miłościwe obmyślanie w sprawach R. P.*<sup>160</sup>.

Jedną z najsilniejszych kolokacji dotyczących króla, pomijając połączenia z *imć* i *jmć*, są *dobra* [*króla*] z częstością 201, odsetkiem 2,8% i mnożnikiem 1110. Fraza *dobra królewskie* pojawia się 150 razy z odsetkiem 4,8% (dla porównania *dobra ziemskie* – 180 razy z odsetkiem 3,8%, *dobra swoje* – 144 razy z odsetkiem 1,1%, *dobra dziedziczne* – 94 razy z odsetkiem 3,2%). Pokazuje to, że monarchię widziano czasem nie jako coś powiązanego z osobą króla, sakralizowaną czy nie, ale jako konstrukcję prawną – na przykład jako pewną formę publicznej własności. Nie należy jednak sądzić, że owe wzmianki o dobrach królewskich wiążą się zwykle z jakąś formą kontynuacji ruchu

<sup>160</sup> Instrukcja, dana posłom do króla z sejmiku województwa. krakowskiego w Proszowicach 12 marca 1591 r., *Woj. krakowskie*, t. I, s. 175.

egzekucyjnego. Często owe dobra są wspomniane w kontekstach, kiedy wymieniane są różne rodzaje własności ziemskiej dla oznaczenia obowiązków na rzecz państwa: żąda się *aby temu laudum wszyscy IMć pp. obywatele duchowni i świeccy dzierżawcy dóbr królewskich, duchownych i ziemskich nemine excepto podlegali*<sup>161</sup>, czy wspomina się wszystkie mianowane kontrybucje i składki ze *wszystkich dóbr królewskich, duchownych i szlacheckich w ziemi naszej będących*<sup>162</sup>.

Rzadziej napotyka się w źródłach frazy *uniwersał [króla]* (częstość 84 w odsetku 1,3%), *króla uniwersał* (częstość 81 w odsetku 1,2%). Uniwersały wspomina się zazwyczaj w kontekście zwoływania sejmików lub pospolitego ruszenia.

Zwrot *majestat pański*, pojawiający się 68 razy w odsetku 5,6%, jest retorycznym określeniem władzy królewskiej w dokumentach. Postulaty bywały wnoszone *do majestatu pańskiego* (częstość 7, mnożnik 1368), celem dążeń bywał zaś *zaszczyt majestatu pańskiego* (częstość 7, mnożnik 1362). Słowo *majestat*, jak się zdaje, nie łączyło się natomiast z *rzecząpospolitą*. Elementem słownictwa związanego z wartościami politycznymi jest także fraza *dostojeństwo [króla]*, mająca łączną frekwencję 31 w odsetku 0,6%. Pojawia się ona często w towarzystwie innych wartości; tak jak kiedy szlachta kujawska obiecuje *na każdym miejscu przeciwko każdemu nieprzyjacielowi tak dostojeństwa króla p. n. jako i swobód naszych (...) stawac*<sup>163</sup> czy poleca uwadze króla kilku szlachty, *którzy krwie i substancyej swojej dla całości ojczyzny i dostojeństwa królów ichm. pp. n. m. nie żalowali*<sup>164</sup>. Król może też sam dbać o własne dostojeństwo, jak pokazuje sformułowanie z wstępu instrukcji wielkopolskiej nakazującego pozdrowić Zygmunta III w 1621 roku:

*w tej nawałności od pogan o państwach sobie od Boga powierzonych gorąco obmyśliwać raczył, aby i całość ojczyzny milej, i dostojeństwo majestatu J. K. Mci, i swobody nasze z sławą, ozdobą, nie tylko teraz cale zatrzymane, ale też i posteritati zostawione być mogły*<sup>165</sup>.

161 Laudum ziemian sanockich z 27 września 1655 r., *Woj. ruskie*, t. II, s. 183.

162 Laudum ziemian przemyskich z 20 marca 1657 r., *Woj. ruskie*, t. II, s. 221

163 Laudum województw brzeskiego i inowrocławskiego 20 lipca 1672 r., *Kujawy*, t. II, s. 377.

164 Laudum na sejm generalny w Krakowie 31 grudnia 1675 r., *Kujawy*, t. III, s. 42.

Jeżeli *dostojeństwo JKM* jest czymś, czego poddani mają bronić, to jego *łaska* (kolokacja *łaska [króla]* ma częstość 40 i mnożnik 207) jest wspominana zwykle przy okazji jego (oczekiwanych) poczyńań. Widać to w wypadku instrukcji dla posłów chełmskich, aby wstawiali się *do JKMci instancją za jw. jm. panem wojewodą sandomierskim, aby na arendę starostwa kałuskiego na lat cztery z łaski Króla JMci otrzymał consens*<sup>166</sup>. W języku laudów *łaska* wiąże się z wykonywaniem przez króla swojego prawa mianowania i rozdawnictwa; w ten sposób jest ona elementem zestawu formuł, które dodawane są dosyć automatycznie w tego typu kontekstach.

Jeszcze jedną rzeczą łączącą się z królami jest ich śmierć: kolokacja *śmierć króla* ma częstość 29 i siłę 198. Znaczenie odejścia króla objawia się rzecz jasna przede wszystkim w bezkrólewiu, które wymaga od szlachty przygotowywania elekcji, ustanawiania tymczasowych porządków i podejmowania problemów pozostawionych przez zakończone panowanie. Tak po śmierci Zygmunta Augusta województwa wielkopolskie domagały się: *Sprawa około śmierci Króla nieboszczyka i około rozebrania skarbów i innych rzeczy aby porządnie swój skutek na tym przyszłym sejmie, krom dalszych odkładów a za pilnym staraniem pp. posłów, wzięły*<sup>167</sup>.

Wśród innych połączeń wyrazowych zwraca uwagę *pamięć króla*, zaobserwowana 43 razy, która pojawia się w wypadkach przywoływania jakichś zdarzeń za *świętej pamięci* króla.

Przykładem odnoszenia się do króla, który trudno rozgraniczyć za pomocą leksemów, jest określanie go bardzo ogólnym słowem *pan* – które w tym wypadku musi nabierać interesującego znaczenia, łączącego elementy językowej relacji *pan – poddany* oraz *pana* czy *pani* w codziennej mowie jako wolnej, niezależnej osoby, nie bez odwołania do religijnego rozumienia *Pana* jako Boga. Król Polski był bowiem *panem* osób, które same były *panami* w dwóch pierwszych znaczeniach, a w dodatku według prawa były obdarzone wolnością od arbitralnej władzy. A mimo

165 Instrukcja dana posłom sejmowym z sejmiku przedsejmowego województw poznańskiego i kaliskiego w Środzie 27 lipca 1621 r., *Wielkopolska 1572-1632*, cz. 2, s. 103.

166 Instrukcja posłom na sejm z sejmiku w Chełmie 15 października 1664 r., *Z. chełmska*, s. 540.

167 Instrukcja dana posłom sejm koronacyjny z sejmiku przedsejmowego województw poznańskiego i kaliskiego w Środzie 2 września 1573, *Wielkopolska 1572-1632*, cz. 1, s. 17.



to w korpusie znajdujemy 257 wystąpień frazy *pan nasz* w różnych formach, która zwykle była jednym z określeń podawanych przy wspominaniu o królu. Na ową dwoistość zwracał już uwagę Edward Opaliński, według którego *akcentowanie partnerskich relacji* koegzystowało z *aprobatą patriarchalnego stosunku poddanych z królem*<sup>168</sup>.

W punkcie województwa ruskiego z 1666 roku (a więc w okresie rokoshu Lubomirskiego) czytamy żądanie:

*Crimina laesae maiestatis et perduellionis bodaj zawsze u nas niesłychane były i na synów tej ojczyzny in quorum sinu zawsze **królowie panowie nasi** secure zasypiać mogą nie padał, jednak jeśliby strzeż Boże co podobnego któremu concivi tej rzptej obiici mogło, starać się o to pp. posłowie nasi gorąco będą i prawo takowe na potem efficient, aby takowe sprawy sejmów amplius rzptej nie trudniły, ale ad iudicium trybunałów koronnych perpetuis temporibus należały.*<sup>169</sup>

Charakterystyczne zresztą, że laudum stwierdza natychmiast, że *już nas exempla nauczyły, że między panem a poddanymi diffidencje czynią i do strasznych rewolucyj niewinną rzpłą przywodzą* – i tym tłumaczy przekazanie spraw trybunałom z reprezentacją stanu świeckiego i duchowego wszystkich prowincji. Ogólnie słownictwo mające podkreślać cześć dla króla niekoniecznie występuje w pozytywnym kontekście. Na przykład sejmik chełmski skarży się, że *ichm. panowie pieczętarze privilegia i różne **królów panów naszych** rescripta prawu przeciwne, a często na jeden urząd abo vacans kilka pieczętują*<sup>170</sup>. Co prawda nawet w tym wypadku wina została przerzucona na niedobrych urzędników, a nie na samego Jana Kazimierza – trzeba też zwrócić uwagę, że takie słowa padły w okresie bezkrólewia. Wskazuje to jednak na konwencjonalny charakter określenia na tyle utartego, że stosowano często skrót *p. n. m.* – *pan nasz miłościwy*. Jeszcze za rządów Władysława IV sejmik w Wiszni ostrzegął, *jeśliby na potem **królowie** **Ich Mcie panowie nasi** dłużyli się, tedy tych długów Rzplta za żywota et post decessum J. kr. Mci płacić nie będzie, jako przed tem nigdy ich płacić nie była powinna*<sup>171</sup>.

168 E. Opaliński, *Postawa szlachty polskiej wobec osoby królewskiej jako instytucji w latach 1587-1648. Próba postawienia problematyki*, „Kwartalnik Historyczny”, XC (1983), 4, s. 794-795.

169 Instrukcja sejmiku posłom na sejm – Wisznia, 28 września 1666 r., *Woj. ruskie*, t. II, s. 422.

170 Instrukcja posłom na sejm konwokacyjny z sejmiku przedkonwokacyjnego w Chełmie 15 października 1668 r., *Z. chełmska*, s. 692.

171 Instrukcja sejmiku wiszeńskiego posłom na sejm – Wisznia, 7 stycznia 1642, *Woj. ruskie*, t. I, s. 458.

Podobnie konwencjonalny charakter wydaje się mieć przymiotnik *ojcowski*, mający 298 wystąpień. Występuje on w takich zwrotach, jak *ojcowskie pieczołowanie* (14 obserwacji, odsetek 4%), *ojcowskie obmyśliwanie* (10 obserwacji, odsetek 2,5%), *ojcowski afekt* (9 wystąpień, odsetek 2%), *ojcowskie staranie* (9 wystąpień, odsetek 1,7%) – tak jak w sformułowaniu za ***ojcowskie obmyśliwanie i pieczołowanie unizenie majestatowi kr. m. podziękować***<sup>172</sup>. Owe konstrukcje ukazują ważny aspekt otwartej czci dla króla, *pana naszego*, którą konsekwentnie wyrażano publicznie w Rzeczypospolitej. Ta niezmacona admiracja monarchii była z pewnością silnym czynnikiem decydującym o postępowaniu szlachty w chwilach kryzysowych, kiedy podważała ona czasem postępowanie króla, ale prawie nigdy najgłębszy respekt dla jego osoby czy tym bardziej samą instytucję<sup>173</sup>.

Król w dyskursie sejmikowym pojawia się więc czasami jako pewien byt prawny, formalny posiadacz mienia publicznego i osoba ogłaszająca konstytucje, rozdająca starostwa i urzędy. Lecz jednocześnie jest on figurą skupiającą, jak pryzmat, różne wyobrażenia o społeczności państwowej. To jego mają zawsze pozdrowić na początku posłowie. Jego osobiste dostojęstwo jest jednym z głównych symbolicznych składników Rzeczypospolitej, których mają bronić obywatele. Jego *łaska* i *ojcowska* opieka mają zapewniać szczęście i bezpieczeństwo narodowi. Pokazuje to, że osoba króla pozostawała istotnym elementem wyobrażonej struktury Rzeczypospolitej – i że najpewniej cześć, jaką go darzono, harmonizowała w opinii piszących z oparciem funkcjonowania wspólnoty na procedurach zbiorowej decyzji i wyboru.

Symboliczne pojmowanie postaci króla jest podkreślane przez liczne frazy, w których mówi się o nim w sposób podobny jak o Bogu – zarówno *łaska*, jak i *majestat* mogą równie dobrze należeć do obu tych figur. Religijny wymiar władzy królewskiej jest dziedzictwem średniowiecza, które Rzeczpospolita dzieliła z innymi krajami Europy.

172 Artykuły sejmiku partykularnego w Radziejowie z 3 lutego 1666 r., *Kujawy*, t. II, s. 154.

173 O zachowywaniu oznak obrony dostojęstwa również w opozycji wobec tronu: E. Opaliński, *Postawa...*, s. 796-797.

### 3.3.7. Urzędnicy, dygnitarze, senatorowie

Najczęstsze rodzaje urzędów to *[urząd] ziemski* pojawiający się 306 razy w odsetku 6,5%, *[urząd] grodzki* 261 razy w odsetku 5,7%, *[urząd] swój* – 101 razy w odsetku 0,78%, *[urząd] miejski* – 88 razy w odsetku 3%, *[urząd] koronny* – 55 razy w odsetku 0,85%. Różnica między urzędem grodzkim a miejskim była przy tym znacząca: ten drugi oznaczał miejscowe władze municypalne miasta. Widać to w uwadze sejmiku wielkopolskiego na temat procesów o czary, że *wiele niewinnych białogłów przez nieumiejętność prawa **po miasteczkach urzędów miejskich, wójtowskich** ex nimiis torturis ad venefitia przyznawających się idzie z świata* – w związku z czym kazano, żeby urzędy wójtowskie z tych miast *główniejszych, które prawa magdeburskie dobrze umieją*, jeździły sądzić tego rodzaju sprawy<sup>174</sup>.

Dokładne proporcje poszczególnych rodzajów zmieniają się w zależności od tego, czy mowa o *urzędniku*, czy też o *urzędzie*. *Urząd grodzki* zaobserwowano 231 razy w sporym odsetku 7%, *urząd swój* 97 razy w odsetku 0,8%, *urząd miejski* 88 razy w odsetku 5,8%, *urząd ziemski* 73 razy w odsetku 2% – z kolei w wypadku urzędników, *urzędnik ziemski* pojawia się 233 razy w odsetku 6,6%, *urzędnik koronny* 31 razy w odsetku 0,6%, *urzędnik grodzki* 30 razy w odsetku 0,8%. Duży wpływ na frekwencję wyrazu *urzędnik* ma jego obecność w arendze. Można jednak wywnioskować z tych liczb, że o urzędnikach ziemskich częściej wspominają lauda jako o ważnych osobach, zaś urzędnicy grodzcy – czy tym bardziej miejscy – postrzegani są jako zwykli wykonawcy pewnych zadań. Uzasadnia to intuicję, że urzędy ziemskie (a także koronne, dworskie) służyły przede wszystkim wyróżnianiu osób, w przeciwieństwie do funkcji, z którymi w pierwszym rzędzie wiązała się faktyczna praca.

Urzędnicy ziemscy, którzy liczeni zbiorowo (i to pomijając najczęstsze ich kategorie, takie jak sędziowie i starostowie) pojawiają się częściej niż monarcha, wydają się w tym duchu służyć raczej tworzeniu nazewnictwa i tytułatury miejscowej szlachty niż realnej struktury władzy

<sup>174</sup> Laudum sejmiku przedsejmowego województw poznańskiego i kaliskiego w Środzie 14 grudnia 1667 r., *Wielkopolska 1632-1668*.

konkurencyjnej dla sejmiku. Wspominani są zwykle w kontekście wymieniania wybranych urzędników i osób zaświadczających dokument. Istnieją bardzo silne połączenia kategorii urzędów z ziemiami i województwami: kolokacja *[podkomorzy] województwa naszego* ma częstość 5, ale mnożnik 20 523, zaś *[podkomorzy] ziemi naszej* częstość 38 i mnożnik 19 832. Zazwyczaj używa się jednak nazw odpowiednich jednostek terytorialnych. Pojawia się także konstrukcja *pan [podkomorzy] nasz*, z częstością 6 i mnożnikiem 15 389. Pokazuje to, że także urzędników ziemskich wiązano wprost ze społecznością tworzącą sejmik, nie tylko z jej jednostką terytorialną.

Kolokacja *powinność urzędu* daje się zaobserwować 16 razy w odsetku 0,9%. Występuje ona w zwrocie *powinność urzędu swego (jego itd.)*, tak jak w postulacie ziemi chełmskiej, żeby proponowanego instygatora od egzekucji praw w każdym województwie *od [inwidyjej] zasłaniała przysięga i powinność urzędu jego*<sup>175</sup>.

Słowo *dygnitarz* pojawia się właściwie wyłącznie w arendze jako sztywny element enumeracji *rady, dygnitarze, urzędnicy* – co pokazują dość monotonne kolokacje takie jak *rady dygnitarze* (108 obserwacji, odsetek 6,6%), *my dygnitarze* (106 obserwacji, odsetek 1,2%), *dygnitarze urzędnicy* (87 obserwacji, odsetek 3,9%) i tak dalej.

Kolokacja *senator nasz* występuje 20 razy w odsetku zaledwie 0,09% – pokazuje to, że nie należeli oni do urzędów określanych najczęściej jako *nasze* (choć, jak zobaczymy dalej, obdarzano tym zaimkiem niektórych poszczególnych senatorów, na przykład *wojewodów*). Wspomina się 12 razy *senatorów przy boku* (króla), zwykle *rezydujących* lub *będących*, 8 razy pojawia się fraza *senator rezydent* w odsetku 1%. Wydaje się jednak, że zazwyczaj sejmiki mówią o senatorach miejscowych, którzy obecni są na obradach albo którym powierza się jakieś obowiązki. Każe to sądzić, że z punktu widzenia sejmików senatorowie byli ważnym elementem miejscowej struktury politycznej w stopniu podobnym do ich roli w skali Rzeczypospolitej. Ze względu na splendor urzędu – zarazem zwiększający powagę decyzji sejmiku i wymuszający uwzględnianie wysokich

<sup>175</sup> Instrukcja posłom na sejm z sejmiku w Chełmie 4 września 1630 r., *Z. chełmska*, s. 162.

dygnitarzy w procesie politycznym – trudno było zgromadzeniom szlachty działać bez udziału senatorów.

Typowe kolokacje dla starostów odnoszą się do ich rodzajów: najczęściej pojawia się *[starosta] grodzki* (138 razy, odsetek 2%), *[starosta] sądowy* (97 razy, odsetek 1,9%), *[starosta] pograniczny* (28 razy, odsetek 0,5%). Dla porównania, *starostwo sądowe* pojawia się 47 razy w odsetku 4,7%, *starostwo pograniczne* i *starostwo swoje* po 12 razy.

Uderza, że jeśli chodzi o urzędników *grodzkich*, w przeciwieństwie do pozostałych rodzajów, *podstarości* (138 razy, odsetek 5,2%) pojawia się znacznie częściej niż *starosta*, którego niemal nie zaobserwowano (poniżej 5 wystąpień). Wskazuje to na faktyczne przekazanie przez starostów swoich obowiązków zastępcom.

Pojawia się też oczywiście określenie *starosta nasz* z 40 obserwacjami w różnych formach, w odsetku 0,16%. Dla porównania *kasztelan nasz* pojawia się 24 w odsetku 0,1%, zaś *wojewoda nasz* 51 razy w odsetku 0,2%. Mogłoby to wskazywać na dwukrotnie silniejszą identyfikację podmiotu laudów z ich wojewodami niż ze starostami. Wydaje się to prawdopodobne biorąc pod uwagę bardziej finansowy charakter urzędu tych drugich, w porównaniu z dużym symbolicznym statusem wojewodów i kasztelanów w senacie. Być może mniejszy splendor kasztelanów odbił się także na częstoci przywoływania ich jako *naszych*.

Słowo *swój* zresztą też łączy się z wymienionymi urzędnikami (*fatis sic volentibus **kastellana swego** przez śmierć odjętego w ziemi naszej nie mamy*)<sup>176</sup>. W tym sensie *swój* urzędnik oznaczał urzędnika prawnie odpowiedniego dla danej osoby, trochę podobnie jak mogłoby to zostać określone w dzisiejszym kontekście. Protestacyjna uchwała części szlachty województwa ruskiego występowała w 1587 roku przeciwko podważającym prawo Stanisława Żółkiewskiego do urzędu wojewody:

176 Sanok, 9 maja 1651. Laudum ziemian sanockich, *Woj. ruskie*, t. 2, s. 70.

*Dosyć ci się już praw łamać poczęło, dosyć ci się już na złe zaniósło, już by czas dać temu pokój ani kogo w jego dostojności nie ruszać. Ale tak winy błąd raz pojęty, że nigdy po jeden krok nie wykroczył, ale co raz to dalej jako pożarem idzie; złamano hetmańskie prawo, już chcą i **województwie swemu** złamać; jeśli złamią wojewodzie, popsują i nasze wszystkie tak publica jako i privata, już nie tylko grunty i dochody ale i osoby i śliachectwa nasze zniewolić i w niwecz obrócić mogą.<sup>177</sup>*

W tym wypadku wojewoda swój nie odnosi się już tylko do odpowiedzialności prawnej; zaznacza związek szlachty z jej urzędnikiem, który zdaje się, w ocenie twórców aktu, tworzyć również dla niej zobowiązania do podtrzymywania jego władzy. Jest to aspekt oczekiwania od obywateli konserwacji porządku prawnego – we własnym interesie – który przewija się często pod powierzchnią dyskursu sejmikowego. Da się to zauważyć także w łączeniu zaimka *nasz* z innymi określeniami rzeczownikowymi czy we frazeologii podnoszącej króla lub ojczyznę.

Wyrazy *hetman* i *podskarbi* (mające po 1291 i 874 wystąpień) łączą się przede wszystkim z takimi przymiotnikami, jak *koronny*, *polny* czy *nadworny*. W odsetku 0,4% obecna jest kolokacja leksemów [*hetman*], *oba* – w praktyce chodzi tutaj o 10 odniesień do *hetmanów obu* albo *hetmanów obojga narodów*, co jest śladem konieczności koordynowania różnych urzędników w sprawach wojskowych.

Charakterystyczna dla podskarbiego jest natomiast kolokacja [*podskarbi*] *przeszły* – chodzi tu o 21 wystąpienia bigramu *podskarbi przeszły* (odsetek 0,4%, nie są zauważalne wzmianki o przeszłych hetmanach). Dotyczy to zazwyczaj ciągnących się wątpliwości co do dysponowania przez nich funduszami: w znaczącej większości konkretnie Jana Kazimierza Krasińskiego, który zrezygnował z urzędu w 1668 roku. Tak na przykład, jeszcze w tymże 1668 roku, sejmik województw kujawskich poleca w sprawie długu u księcia pruskiego, by posłowie zapytali *jmp. podskarbiego przeszłego*, *kędy się wodne cło obróciło przez rzeczp. na to ordynowane, które wybierał p. Kozuchowski*<sup>178</sup>. Jest to jeden z objawów generalnej nieufności sejmików do sposobu

177 Protest przeciwko uchwałom sejmiku wiszeńskiego, tudzież przeciwko uchwałom konwokacji warszawskiej (pod Wisznią, 8 maja 1587 r.), *Woj. ruskie*, t. I, s. 66.

178 Instrukcja poselska sejmiku radziejowskiego z 28 lipca 1668 r., *Kujawy*, t. II, s. 213-214.

prowadzenia spraw finansowych. Spośród najwyższych urzędników jedynie hetman jest obdarzany przymiotnikiem *nasz*, 11 razy w korpusie, co daje odsetek zaledwie 0,05%.

Notabene *kanclerz* ma zaledwie 98 obserwacji, a *pieczętarz* 84 – zapewne wiąże się to z mniejszym znaczeniem ich czynności dla codziennego funkcjonowania organów samorządowych. Wciąż jednak musieli oni przyciągać uwagę ze względu na wystawianie nadań królewskich czy glejłów.

Podsumowując, należy stwierdzić, że wysocy urzędnicy i magnaci (być może z wyjątkiem hetmanów) byli traktowani w języku laudów sejmikowych letnio w porównaniu z częściej przywoływanymi instytucjami. Ich szczególna władza i wpływy nie były w zasadzie podważane, ale też poziom okazywanego im werbalnie respektu czy emocjonalnej bliskości był wyraźnie mniejszy w porównaniu z posłami czy królem. Zwyczajni urzędnicy ziemscy byli przynajmniej często wspomniani ze względu na wybieranie ich na poselstwa i komisje (również ich wybór odbywał się z pewnym udziałem miejscowej szlachty<sup>179</sup>). Słownictwo dotyczące urzędów to obszar, w którym ujawnia się głównie pragmatyczna strona sejmikowych decyzji.

### 3.3.8. Marszałek

Jednym z najczęściej wymienianych wśród instytucji politycznych Rzeczypospolitej jest *marszałek [koła]* – z częstością 1154, odsetkiem 21,79% i mnożnikiem 11 555; za nią znajduje się *marszałek [sejmiku]* z częstością 448 i odsetkiem 4% i *marszałek nasz* z częstością 242 i odsetkiem 0,95%. Rzadziej, choć wciąż zauważalnie wspominany jest *marszałek poselski* (czyli marszałek izby poselskiej) – 96 razy w odsetku 0,57%, Jeszcze mniej wspomina się o *marszałkach nadwornych* i *marszałkach wielkich* – po 63 razy, w odsetkach 1,8% i 0,93%. Co zrozumiałe, sejmiki odnoszą się najczęściej do swoich własnych marszałków. Jeśli chodzi o koło, to najczęściej pojawiają się *marszałek [koła] naszego* (682 razy, mnożnik 33 412) i *marszałek [koła] rycerskiego* (347 razy, mnożnik 27 053).

179 K. Mikulski, *Podwójna obsada urzędów ziemskich, urzędy „tytularne”/„nielegalne” w Rzeczypospolitej w XVII–XVIII w.*, „Zapiski Historyczne”, LXXXII (2017), 2, s. 74-75.

Nieco bardziej jednoznaczne (lecz także rzadsze, z 215 obserwacjami) jest słowo *dyrektor*, które oznaczało zawsze przewodniczącego koła. Połączenie *dyrektor koła* pojawia się 68 razy w odsetku 2,5%, *dyrektor sejmiku* 55 razy w odsetku 0,73%, *dyrektor nasz* 18 razy w odsetku 0,08%.

Zwyczajna funkcja marszałków w laudach dotyczy zapewnienia umieszczenia ich w odpowiednich księgach. *Które to takie postanowienie nasze, aby do wiadomości wszystkich przyszło, przetoż ono do akt grodów naszych wielgopolskich podać zlecieliśmy z **podpisem i z pieczęcią jm. p. marszałka koła naszego***<sup>180</sup> – zamyka się jedna z uchwał średzkich. Faktem jest, że przy tak dalekiej kontroli trudno się spodziewać, żeby sejmiki przekazywały nam wprost coś negatywnego o swoich urzędujących marszałkach. Przewodniczących obradom wykorzystywano też i do innych aspektów obsługi dyplomatycznej sejmiku, jak kiedy województwo ruskie wyprawiało posła do króla – *dla podziękowania winnego J. kr. Mci, które **IMĆ p. marszałek koła naszego w instrukcyej obszernie wyrazi i inne punkta do tej że instrukcyej należące opisze***<sup>181</sup>. Daje to ciekawy wgląd w myślenie o sporządzaniu tego rodzaju dokumentów, gdzie najwyraźniej pod koniec XVII wieku zrzucano na dyrektora koła zadanie rzemieślniczego sporządzenia odpowiednio długich i dekoracyjnych podziękowań.

### 3.4. Zmienność w czasie

Jednym z dalekosiężnych zamierzeń budowy korpusu sejmikowego było zbadanie w sposób matematyczny zmienności języka w przestrzeni i czasie. Eksperymenty tego rodzaju były już podejmowane w nauce światowej – na przykład przy wynajdywaniu długoterminowych tendencji w protokołach londyńskiego sądu Old Bailey z lat 1760-1913<sup>182</sup>. Wykorzystana tam metoda częściowej rozbieżności Kullbacka-Leiblera (*partial KL divergence*) pozwoliła na ukazanie istotności słownictwa różnych kategorii w dokumentach pochodzących z poszczególnych lat i –

180 Uchwała sejmiku posejmowego województw poznańskiego z kaliskiego w Środzie 17 stycznia 1614, *Wielkopolska 1572-1632*, cz. 1, s. 437.

181 Wisznia, 5 maja 1692. Laudum sejmiku wiszeńskiego, *Woj. ruskie*, t. III, s. 257.

182 S. Klingenstein, T. Hitchcock i S. DeDeo, *The civilizing process in London's Old Bailey*, „Proceedings of the National Academy of Sciences of the United States of America”, 111 (2014), 26, s. 9419–9424.



przez to – narastającej w systemie sądowym tendencji do wykluczenia fizycznej przemocy z normalności codziennego życia.

Chociaż nie dysponujemy obecnie aparatem badawczym do kompleksowych badań zmienności w ramach korpusu, podejmujemy przynajmniej próbę wstępnego rekonesansu takiego obszaru. Chodzi tutaj o proste porównanie części całego podkorpusu, jaki obejmują najczęstsze hasła w dokumentach z dwóch okresów. Zarówno wzrosty, jak i spadki frekwencji powinny dawać wgląd w charakterystyczną tematykę i styl laudów. Do takiego porównania wybrano okres panowania Zygmunta III po upadku rokoszu sandomierskiego w 1609 roku oraz okres panowania Jana III Sobieskiego. Oba te odcinki czasowe obejmują około dwudziestu lat, co z jednej strony umożliwia uwzględnienie dużej liczby aktów, z drugiej zaś zapewnia ich podobne rozproszenie w czasie. Powinny też one reprezentować zauważalnie odmienne epoki w dziejach Rzeczypospolitej.

Z obu tych okresów wydobyto 300 najczęstszych haseł i obliczono ułamek podkorpusu, jaki stanowią, po czym porównano ten odsetek z tym w drugim podkorpusie. Jeżeli jakieś słowo pojawiło się dopiero w drugim podkorpusie i wcześniej nie było obecne w ogóle, przypisano mu zmianę na poziomie 1; w przeciwnym wypadku przypisano mu zmianę -1. Pozostałe zmiany podane są jako ułamki częstości podkorpusu, gdzie wszystkie hasła zsumowane miałyby częstość równą 1.

Hasło	Zmiana w korpusie z czasów Sobieskiego
912	1
instabunt	1
szelężny	1
dym	1
pan	0,00803945834775
;	0,005274768754033
et	0,003571861522125
imć	0,003059865946586
.	0,003012187771567
in	0,002926573150183
ad	0,00172791941289

Hasło	Zmiana w korpusie z czasów Sobieskiego
tedy	0,001349079393062
województwo	0,001334555278542
podatek	0,001315968305354
ziemia	0,001165506052066
zaś	0,001158255590913
)	0,001102758728301
'	0,001095744341816
per	0,001006046443657
pro	0,000975009180855
suma	0,000963544577506
wypłacić	0,000954345936034
sąd	0,000940978899265
cały	0,000939714475687
cum	0,000908258788152
Michał	0,000835766944394
wydać	0,000780798936597
laudum	0,000778224342543
lauda	0,000770717698762
ex	0,000767050072613
nowogródzki	0,000761418414114
/	0,000740489837287
non	0,000734839880028
nów	0,000685741414599
chorągiew	0,000645496360945
skarbowy	0,000641510953239
woj	0,000636206225677
egzaktor	0,000633130862474
marszałek	0,000613885133957
teraźniejszy	0,000601956358978
Kazimierz	0,00059507857566
ponieważ	0,00058658869234
krakowski	0,000586451451646
praesenti	0,000585333418141
deklarować	0,000583094904403
impet	0,000575606559381
die	0,000540101418483
grodzki	0,000533904945178
ćwierć	0,00053045690414
sejmik	0,000528979598105

**Tabela 13.** Hasła o częstości najsilniej wzrastającej za Sobieskiego w porównaniu z okresem panowania Zygmunta III po rokoszu sandomierskim.

Hasło	Zmiana w korpusie z czasów Sobieskiego
koronny	-0,000677345471801
chełmski	-0,000680228698034
czas	-0,000683987817978
gdyż	-0,00070366782326
a	-0,000718089485405
uniwersał	-0,000740483134634
za	-0,000767292849935
niebezpieczeństwo	-0,000788189085171
czynić	-0,000793157732416
pieniądz	-0,000796642370973
Mei	-0,000798807689674
od	-0,000803179818048
uczynić	-0,000831319811784
nasz	-0,000841538927841
też	-0,000872420013663
wszytek	-0,000886660497417
prawo	-0,00095142855901
taki	-0,001012190467411
tak	-0,001031793021731
stan	-0,001037858956995
wielki	-0,001092472585716
król	-0,001096711729323
inszy	-0,001220714390459
poseł	-0,001253112464088
żeby	-0,001269485924951
prosić	-0,001424159873707
mieć	-0,001431259688861
pobór	-0,001458672625686
co	-0,001634842412802
by	-0,001657661826945
raczyć	-0,00166098177667
który	-0,001667841898756
iż	-0,001717751574712
w	-0,001836489190059
my	-0,001969824649106
aby	-0,001999913460688
o	-0,00214857573293
swój	-0,002224017295303

Hasło	Zmiana w korpusie z czasów Sobieskiego
sejm	-0,002373841538748
on	-0,002645834949019
na	-0,002804168012071
maić	-0,003542416251366
z	-0,003650514516723
ten	-0,004008816936318
nie	-0,00408100685055
się	-0,004344242598767
to	-0,004855026200277
być	-0,005549492401193
,	-0,007975339564727
i	-0,008334850133185
633	-1

**Tabela 14.** Hasła o częstości najsilniej spadającej za Sobieskiego w porównaniu z okresem panowania Zygmunta III po rokoszu sandomierskim.

Zarówno spadki, jak i wzrosty mieszczą się w zakresie 0,85 punkta procentowego – dla porównania, podobną frekwencję na poziomie 0,86% ma w korpusie słowo *który* (20 764 wystąpień). Uczciwszą może ilustracją jest jednak policzenie takiego wyniku dla słowa ze środka stawki, takiego jak *sąd*, zyskującego 0,094 punktu procentowego częstości – co odpowiadałoby 2391 obserwacjom w skali całego korpusu (pełna frekwencja *sądu* wynosi 3054).

Zmienność wygląda więc, przynajmniej na pierwszy rzut oka, na dramatyczną – dane hasło może stanowić o ponad dwie trzecie większy czy mniejszy odsetek korpusu w dwóch okresach. Trzeba do takich obserwacji dodać co najmniej dwa zastrzeżenia. Różnice w odsetku podkorpusu nie są skalowane w stosunku do surowych częstości lematów: łatwo dostrzec, że największe różnice są notowane w przypadku najczęstszych haseł, po prostu dlatego, że ich wynik jest spotęgowany przez ich początkową frekwencję. Po drugie, bez wzięcia pod uwagę niepewności statystycznej trudno wyrokować z pewnością, na ile na wyniki tego rodzaju mógł wpłynąć błąd próbkowania.

Pomimo owych wątpliwości pewne tendencje w języku laudów wydają się wyraźne. Zgromadzenia w czasach Sobieskiego zwracają znacznie większą uwagę na podziały lokalne – *ziemie i województwa* i na rolę *laudów* sejmikowych w państwie. Wskazuje to na decentralizację na

poziomie rozumienia ustroju, idącą zapewne w parze z rzeczywistą tendencją polityczną. Różne słowa dotyczące instytucji centralnych – *król* z powiązaniem *raczyć*, *poseł*, *sejm*, a także *prawo* – tracą na częstotliwości. Najwyraźniej uchwały skupiają się stosunkowo mniej na osiągnięciu swoich celów w Warszawie czy Grodnie a bardziej na zarządzaniu własnym terenem.

W praktyce oznacza to w dużej mierze organizację ściągania podatków, na co zwracaliśmy już wielokrotnie uwagę w dotychczasowej analizie. Ilustrują to słowa takie, jak *podatek*, *wypłacić*, *skarbowy*, *egzaktor* zyskujące na znaczeniu. Również jednostki pojawiające się w szerszym obiegu dopiero po śmierci Zygmunta III – *szelężne* oraz *dym* – dotyczą kwestii fiskalnych. Zastanawiające jest w tym kontekście osłabienie częstotliwości słów *pobór* i *pieniądz*. Pierwsze z nich może być częściowo zastąpione w użyciu przez *podatek*, drugie natomiast (potencjalnie) przez *sumę*. A ***pieniędzy wybranych*** nie na co innego tylko na tego żołnierza naszego powiatowego obracać i dawać mają – stwierdza uchwała średzka w 1624 roku<sup>183</sup>; w 1684 roku autor uchwały pisze: *[naznaczamy podatki] praecavendo sobie, aby sumy mianowane sufficienter wybrane i za asygnacjami j. w. ichm. panów komisarzów naszych ichm. panom żołnierzom tak polskiego, jako i cudzoziemskiego zaciągu (...) wydawane były*<sup>184</sup>.

Już dotychczasowa analiza sugerowała, że w korpusie mogą się odbijać pewne dramatyczne zmiany, takie jak powołanie *sądów skarbowych*, które pomimo istnienia przez mniej niż połowę badanego okresu zdołały zdominować statystykę kolokacji dla *sądu*. Jeżeli mówiąc o *sądzie*, coraz częściej miano na myśli miejsce składania rachunków przez poborców, oznacza to przynajmniej pewne przesunięcie w percepcji tego pojęcia.

Jeżeli silna czasowa zmienność słownictwa uchwał sejmikowych potwierdzi się, należy postawić pytanie o prawomocność analizy ich języka jako całości. Być może sztuczne wymuszenie zrównoważenia liczby laudów z różnych okresów zmniejszyłoby nierówny wpływ bardziej

183 Uchwała sejmiku przedsejmowego województw poznańskiego i kaliskiego w Środzie 13 stycznia 1624 r., *Wielkopolska 1572-1632*, cz. 2, s. 169.

184 Laudum sejmiku województw poznańskiego i kaliskiego z limity – Środa, 12 września 1684 r., *Wielkopolska 1676-1695*, s. 324.

sejmikujących okresów na wyniki. Innym rozwiązaniem byłoby traktowanie każdego wycinka czasowego oddzielnie i ograniczenie się właśnie jedynie do tendencji. Wydaje się jednak, że stałość ramy ustrojowej i samej instytucji usprawiedliwiają całościowe spojrzenie na język laudów sejmikowych chociaż w funkcji pomocniczej – przy zachowaniu świadomości, że konkretne poglądy i postawy nie musiały być odziedziczone ani trwałe. Cała Rzeczpospolita i świat, w jakim żyli autorzy źródeł zmieniały się, lecz przynajmniej fundamentalna sytuacja zbierania się szlachty do decydowania o sprawach politycznych pozostawała stała.

## Podsumowanie

Jakkolwiek badania języka nie mogą bezpośrednio rozstrzygać kwestii pozajęzykowych – w historii zapewne rzadko słowa przekładały się całkowicie na czyny – nie należy jednak lekceważyć tak podstawowego elementu życia, jak komunikacja. W wypadku aktów sejmikowych, w przeciwieństwie do analizowanych często tekstów publicystycznych i teoretycznych, niepodważalna jest też funkcja sprawcza.

Badania typu ilościowego, takie jak prezentowane w niniejszej pracy, mogą wskazywać na szczególnie ważne problemy przy zmniejszonej możliwości ingerencji interpretacji badacza. Same statystyki występowania pojęć nie dadzą nam pełnego ich obrazu ani nie przesądzą tego, jak miał się on do realiów, mogą jednak pomóc w wydobywaniu rzeczywiście kluczowych zjawisk i budowaniu hierarchii ważności. Co więcej, inżyniera lingwistyczna i językoznawstwo powinny w przyszłości wypracować bardziej wiarygodne procedury ustalania semantyki. Niniejsza praca zajęła tutaj stanowisko względnie konserwatywne, rezygnując z modnych w ostatnim dziesięcioleciu sieci neuronowych i semantyki dystrybucyjnej, stawiając zaś w pierwszym rzędzie na metody prostsze w zrozumieniu i interpretacji – i przez to raczej pewniejsze.

Finalne wnioski wynikające z zastosowania tych metod można podzielić na kilka grup. Na planie najogólniejszym język aktów sejmikowych posługuje się szeregiem typowych dla siebie słów opisujących od strony technicznej administrację Rzeczypospolitej – znajdują się tutaj takie jednostki, jak *poseł*, *województwo* czy *podatek*. Większość tych słów jest znacznie rzadsza w języku ogólnym. Jednocześnie lauda oszczędniej odwołują się do wartości etycznych czy religii, co podkreśla urzędowy i pragmatyczny charakter owych źródeł. Poza tym niektóre jednostki leksykalne, które w innych kontekstach mogą nieść ze sobą więcej treści emocjonalnych czy związanych z tożsamością, w dokumentach sejmikowych je tracą – na przykład przymiotniki *polski* i *litewski*. Słowo *państwo* natomiast, któremu badacze pod wrażeniem języka współczesnego

przypisują ważną rolę ideologiczną, nie wykazuje jej w zasadzie w ogóle. Wszystko to przekonuje, że lauda muszą się skupiać na konkretach, pomimo opatrywania niektórych punktów uzasadnieniami odwołującymi się do aksjologii czy teorii politycznej.

Powiązana z tą rzeczowością języka jest (zdradzająca już zapewne wyraźniej powszechne poglądy reprezentowane przez twórców) koncentracja na instytucjach obieralnych, kolegialnych i zależnych od zgromadzeń sejmikowych: sejmikach, sejmie, izbie poselskiej, komisjach, trybunałach i sądach, a także stanach Rzeczypospolitej jawnie i wspólnie podejmujących decyzje. Są to ciała, którym nie ufano ślepo, lecz stosowano wobec nich procedury kontrolne, takie jak wydawanie instrukcji posłom i przyjmowanie od nich relacji czy też potwierdzanie kwitów poborcom. Stąd jest jasne, że sejmiki musiały się zagłębiać w działanie instytucji parlamentarnych, sądowych i administracyjnych, co znajduje odbicie w konkretności ich języka. Inny styl – bardziej ceremonialny i ozdobny – był stosowany, kiedy była mowa o królu, dla majestatu którego szacunek wyrażano demonstracyjnie. Co jednak charakterystyczne, zajmuje to mniej miejsca niż odniesienia do instytucji o republikańskim charakterze i poświęcano królowi mniej uwagi niż w języku ogólnym. Całe sfery instytucji i procedur działają jakby obok niego.

Decyzje sejmu uznawano za najważniejsze źródło norm, tuż za istniejącym prawem, jak to wykazuje statystyka użyc różnych słów razem z *według*. Posłowie też – a także instruowanie ich – znajdowali się w centrum zainteresowania laudów. Różnice i podobieństwa między połączeniami *deputatów, komisji, trybunałów* ukazują rozprzestrzenianie się instytucji pochodzących z wyboru i publicznie kontrolowanych, ich poszczególne przejścia od doraźności do „ordynaryjności”. Przykładem potraktowania takiego zjawiska w dotychczasowej literaturze może być względnie niedawna monografia o stałej poznańskiej komisji skarbowej<sup>1</sup>. Komisję tę sformalizowano w 1685 roku jako następczynię wcześniejszych instytucji powoływanych jednorazowo przez sejmik średzki. W podsumowaniu pracy Michał Zwierzykowski zwrócił uwagę na pozytywną rolę organu w trudnej

1 M. Zwierzykowski, *Komisja Skarbowa Poznańska. Z dziejów sejmikowej administracji i sądownictwa skarbowego w Wielkopolsce w XVII i XVIII wieku*, Poznań 2003, s. 281-285.



administracji fiskalnej, przy słabości tak czynników centralnych, jak i egzekucji postanowień<sup>2</sup>. Podobna ścieżka rozwoju instytucji sejmikowych jest zjawiskiem o szerszym zasięgu, w zasadzie pomijanym w syntetycznym obrazie ustroju Rzeczypospolitej. Pomimo wywodów o monarchii mieszanej w publicystyce i teorii politycznej obraz państwa obecny w laudach wskazuje na zainteresowanie przede wszystkim instytucjami parlamentarnymi i samorządowymi. To one miały wypełniać większość funkcji, których oczekiwano od wspólnoty politycznej. Dlatego można mówić o przede wszystkim republikańskiej świadomości politycznej.

Kolejna grupa wniosków wskazuje na dominację spraw lokalnych w uchwałach. W pewnym stopniu nie jest to zaskakujące, biorąc pod uwagę, że mowa o miejscowych instytucjach samorządowych. Sama jednak skala przewagi częstości słów *ziemia*, *województwo* i przymiotników tworzonych od nazw własnych nad resztą słownictwa dotyczącego tożsamości każe doszukiwać się tutaj czegoś więcej. Szlachtę określano jako *obywateli ziemi* czy *województwa*, rzadziej *obywateli koronnych*, a nigdy jako *obywateli Rzeczypospolitej*. Ta ostatnia była fundamentalnie złożeniem dwóch niezależnych członów, Korony i Litwy, a także mniejszych składników terytorialnych. Obrady sejmu postrzegano w dużej mierze jako platformę porozumiewania się z *inszymi województwami*, z którymi też można było prowadzić ustalenia<sup>3</sup> czy przychodzić im na pomoc, jak w przypadku troski Wielkopolan o Ruś czy wzmiankach ziemi chełmskiej o szukaniu pomocy w sąsiednich województwach. Chociaż więc należy pamiętać o najwyższym autorytecie sejmu, niesłuszny jest pogląd o dominacji pionowej relacji między instytucjami centralnymi Rzeczypospolitej i jednorodną „prowincją”. Ta ostatnia nie tylko załatwiała wiele spraw we własnym zakresie, ale również nawiązywała poziome stosunki pomiędzy różnymi rejonami.

Kolejnym wnioskiem, który narzuca się przy przeglądaniu frekwencji wyrazów, jest znaczenie spraw fiskalnych i powiązanej z nimi organizacji wojska. *Sąd skarbowy*, *trybunał radomski*,

2 M. Zwierzykowski, *Komisja Skarbowa Poznańska. Z dziejów sejmikowej administracji i sądownictwa skarbowego w Wielkopolsce w XVII i XVIII wieku*, Poznań 2003, s. 281-285.

3 Por. J. Choińska-Mika, *Społeczeństwo...*, s. 48-49.

*podatek, poborca* to tylko niektóre jednostki języka, które samym ciężarem liczby swych wystąpień uzasadniają i podpierają owo spostrzeżenie. Powinniśmy patrzeć na sejmiki badanego okresu jako na organy tyleż wysyłające posłów na sejm, co również zajmujące się organizacją skarbu. Jest to jedno z miejsc, gdzie badania komputerowe w dużym stopniu potwierdzają znane dawniej obserwacje. *Do szafowania pieniędzmi skarbu publicznego, co stanowiło główne przeciwieństwo zadanie podskarbiego koronnego, cisnęły się również sejmiki i zagarnęły pod swoją władzę znaczny zakres zarządu skarbowego* – oceniał już Pawiński<sup>4</sup>. Owa koncentracja na sprawach podatkowych potęguje się z czasem, towarzysząc na przykład formalizacji miejscowych sądów skarbowych.

Wiele spośród wymienionych problemów wiąże się ze zmiennością języka nie należy też zapominać o różnicach lokalnych. Rekonesans w obszarze rozbieżności frekwencji słów sugeruje możliwość całkiem poważnych przekształceń w mowie i obszarach zainteresowania autorów źródeł. Podaje to przynajmniej w wątpliwość istniejące tezy o stagnacji języka politycznego w XVII i XVIII wieku, aż do czasów Oświecenia. Doświadczenia kolejnych pokoleń epoki nowożytnej były z pewnością różne i można oczekiwać przejawiania się tego w języku. Warto zwracać baczną uwagę na zmniejszanie się roli starych instytucji centralnych na rzecz sejmikowych ku końcowi XVII wieku. Również wspomniana przy okazji statystyk dotyczących panowań gorączka obradowania w czasach Wiśniowieckiego, demonstrowana od dawna przez liczbę dokumentów, domaga się lepszego wpisania w nasze rozumienie historii Rzeczypospolitej przedrozbiorowej. Przywoływany już autor monografii na ten temat zwracał uwagę również na *specyficzny układ sprzężenia zwrotnego* między postulatami króla i sejmików, które rzeczywiście starały się wtedy formować razem program przeciwko magnackiemu stronnictwu malkontentów<sup>5</sup>. Wydaje się, że te uwagi warto by w przyszłości poszerzyć, ujmując bardziej systemowo, jak sam ustrój w swoich różnych (nie tylko językowych) przejawach ukazywał swoje różne oblicza w zależności od czynników zewnętrznych i wewnętrznych – takich jak postawa króla.

4 A. Pawiński, *Rządy sejmikowe w Polsce 1572-1795 na tle stosunków województw kujawskich*, Henryk Olszewski (opr.), Warszawa 1978, s. 196.

5 J. Kaniewski, *Sejmiki...*, s. 720.

Instrukcje królewskie i listy do zgromadzeń wydawane obecnie razem z uchwałami sejmikowymi są źródłami, które warto by w przyszłości zbadać wraz z wpływami tekstowymi, które mogły mieć na same lauda<sup>6</sup>. Bardziej nawet oczywiste i nadzwyczaj istotne interakcje tekstowe dałoby się wykryć, jak się można spodziewać, między laudami sejmikowymi i konstytucjami sejmów. Wiemy też już o wpływie, jaki właściwie natychmiast wywarły na sposób obradowania pomysły Stanisława Konarskiego z dzieła *O skutecznym rad sposobie*<sup>7</sup> – być może więc również tak chętnie badane teksty teoretyków wykazałyby tutaj oddziaływania.

Funkcja i sposób tworzenia listów czy instrukcji przysyłanych na sejmik są oczywiście odmienne w porównaniu z właściwymi aktami zgromadzeń. Jak się wydaje, jeden z objawów to większa śmiałość ideologiczna, na jaką mogły sobie pozwolić teksty wychodzące z królewskiej kancelarii, i to niekoniecznie w stereotypowo monarchicznym kierunku. Literatura zwraca uwagę na wprowadzanie przez królewską kancelarię słownictwa republikańskiego do powszechnego obiegu w Polsce, w początkach XVI wieku, w celu politycznej mobilizacji<sup>8</sup>. Zjawiska o podobnym charakterze wydają się pojawiać i w naszym materiale. *Zajrzeli [pozazdrościli] nam tego [tzn. sejmów, bogactw, sławy] zawiśni sąsiedzi, zajrzeli niewolnicy tak ślicznych miłej i ukochanej wolności ozdób*<sup>9</sup> – oznajmia instrukcja Zygmunta III na sejmik nowogródzki w 1625 roku, rysując obraz Rzeczypospolitej wobec zagranicy (w tym wypadku Szwecji) ostrzejszymi liniami, niż poważyłby się na to sejmik – dla którego *niewolnik* to w zasadzie zawsze osoba uprowadzona do Turcji. Skłania to do postawienia hipotezy, że o ile lauda zwykle musiały przynajmniej przedstawiać się jako wyraz konsensusu i przeciętnych poglądów, instrukcje królewskie miały możliwość stosowania bardziej perswazyjnej retoryki, prezentować nowe idee. Jest to jeden z problemów, jakie mogłyby podjąć badania obejmujące również dokumenty kancelarii, zwłaszcza,

6 O badaniach podobnego rodzaju dla amerykańskiej prasy w XIX w. por. D.A. Smith, R. Cordell i E.M. Dillon, *Infectious texts: Modeling text reuse in nineteenth-century newspapers*, (w:) *2013 IEEE International Conference on Big Data*, X. Hu i in. (red.), Santa Clara 2013, s. 86-94.

7 W. Kriegseisen, *Sejmiki...*, s. 256-257.

8 M. Ptaszyński, *Republik, Politische Freiheit und Reformation in Polen* (w:) *Politische Freiheit und republikanische Kultur im Alten Europa*, B. Kümin (red.), Vitznau 2014, s. 83.

9 Instrukcja dana Janowi Korsakowi, sekretarzowi JKM, posłowi królewskiemu wysłanemu na nowogródzki sejmik przedsejmowy zwołany na dzień 16 grudnia 1625 r., bez m. i d. (listopad? 1625), **Woj. nowogródzkie**.

że kwestię komputerowego śledzenia kreacji i rozprzestrzeniania nowych koncepcji w tekstach podjęto już dla życia politycznego rewolucyjnej Francji<sup>10</sup>.

Lauda sejmikowe pozostają jednak unikalnie wartościowe, właśnie przez swoje zadanie wyrażania konsensusu – który nawet jeżeli nie był zupełnie szczery, jeśli chodzi o odzwierciedlanie zdania całości szlachty, musiał przynajmniej wyglądać wiarygodnie. W naszym przekonaniu niniejsza praca pokazuje, że badania komputerowe mogą pomóc w odrzuceniu wielu uproszczonych poglądów i wizji mających źródło w trudnościach metodologicznych z badaniem wielkich korpusów źródeł czy też bezwładzie tradycji historiograficznej. W przyszłości takie badania mogą w większym stopniu przyczynić się do dyskusji toczonych na temat funkcjonowania ustroju i idei pojawiających się w Rzeczypospolitej, a także – rzecz jasna – znaleźć zastosowania poza sferą historii politycznej. Tym samym powinny one wesprzeć dotychczasowe wysiłki historyków, byśmy poza zbiorami dostępnych źródeł dysponowali bardziej syntetyczną i wiarygodną wiedzą na temat przeszłości.

10 A.T.J. Barron i inni, *Individuals...*

## Dodatek

---

### Kategoria – wartości

**8283:** prawo - 5136, lege - 858, iure - 469, legum - 436, legis - 342, iuris - 322, legibus - 192, iura - 143, iuribus - 98, iurum - 83, leges - 80, iuri - 49, ius - 38, lex - 37

**2627:** dobry - 1277, dobrze - 742, dobro - 608

**2544:** zgodnie - 903, zgoda - 796, consensu - 641, consensum - 147, consensus - 56, consensui - 1

**2071:** Bóg - 1537, święty - 534

**1954:** usługa - 620, praca - 593, meritum - 365, meritorium - 163, meritis - 140, merito - 40, meriti - 33

**1938:** potrzeba - 1450, potrzebny - 488

**1476:** wolny - 802, wolność - 674

**1190:** słuszny - 754, należyty - 436

**820:** securitatem - 346, securitatis - 155, securitati - 142, securitas - 95, securitate - 79, securitates - 2, securitatibus - 1

**752:** zdrowie - 752

**662:** zwyczaj - 662

**628:** respekt - 628

**578:** łaska - 578

**559:** pokój - 559

**539:** fide - 408, fidei - 131

**510:** sprawiedliwość - 510

**509:** pamięć - 509

**468:** całość - 468

**459:** przodek - 459

**430:** przysięga - 430

**400:** szczęśliwy - 400

**Tabela 15.** Frekwencja haseł z kategorii „Wartości”.

---

### Kategoria – osoby

**24602:** pan - 24602

**20256:** imć - 14528, mci - 2560, jmc - 1121, mc - 834, ichmoście - 746, ichmość - 236, jegomość - 231

**12935:** poseł - 12935

**8924:** poborca - 3612, komisarz - 1960, deputat - 1844, szafarz - 584, egzaktor - 506, deputacki - 418

**7804:** sędzia - 1533, podkomorzy - 981, chorąży - 806, stolnik - 729, podstoli - 680, podczaszy - 673, podsędek - 643, cześnik - 497, łowczy - 430, skarbnik - 418, miecznik - 414

**6689:** wojewoda - 1646, hetman - 1291, kasztelan - 1226, dygnitarz - 962, podskarbi - 874, senator - 690

**4537:** król - 2096, JKMc - 899, królewski - 765, książę - 650, JKM - 127

**4068:** starosta - 3026, podstarości - 566, generał - 476

**3444:** marszałek - 3444

**2801:** człowiek - 2801

**1881:** rotmistrz - 1359, pułkownik - 522

**1674:** obywatel - 1674

**1428:** pisarz - 1428

---

**1422:** żołnierz - 1422

**1366:** urzędnik - 1366

1175: osoba - 1175

**852:** poddany - 852

**768:** administrator - 768

**703:** wojski - 703

**468:** ksiądz - 468

**419:** syn - 419

---

**Tabela 16.** Frekwencja haseł z kategorii „Osoby”.

---

Kategoria – proces polityczny

**2388:** praesenti - 906, praesentis - 757, praesens - 240, praesentia - 126, praesentia - 126, praesentes - 99, praesentibus - 50, praesentem - 47, praesentium - 37

**2235:** stan - 1690, status - 400, statu - 95, statibus - 40, statuum - 10

**1805:** gród - 1805

**1587:** sprawa - 1587

**1389:** sposób - 1389

**1371:** rzecz - 773, re - 303, rerum - 163, res - 54, rebus - 51, rem - 27

**1204:** instabunt - 794, instanti - 99, instare - 81, instantia - 55, instabant - 43, instat - 23, insta - 22, instabit - 16, instamus - 16, instando - 12, instent - 9, instans - 6, instant - 6, instantibus - 3, instet - 3, instabat - 3, instante - 3, instantis - 3, instabimus - 2, instantium - 2, instandum - 1, instatu - 1, instantes - 1

**681:** porządek - 681

**652:** zwyczajny - 652

**534:** prośba - 534

**497:** księga - 497

**462:** punkt - 462

**427:** termin - 427

**329:** iniungimus - 286, iniungendo - 13, iniungit - 12, iniungere - 6, iniungemus - 5, iniungent - 2, iniungitur - 2, iniungendum - 2, iniungant - 1

---

**Tabela 17.** Frekwencje haseł z kategorii „Proces polityczny”.

---

Kategoria – prawo

**8283:** prawo - 5136, lege - 858, iure - 469, legum - 436, legis - 342, iuris - 322, legibus - 192, iura - 143, iuribus - 98, iurum - 83, leges - 80, iuri - 49, ius - 38, lex - 37

**7733:** sejm - 6971, sejmowy - 762

**4099:** sąd - 3054, kapturowy - 433, forum - 278, fora - 270, fori - 59, foris - 5

**2968:** publica - 675, publiczny - 537, publico - 445, publicam - 386, publicae - 247, publicum - 195, publici - 161, publicis - 140, publicarum - 96, publicorum - 36, publicas - 31, publicos - 17, publicus - 2

**2798:** laudum - 1603, lauda - 1195

**2235:** stan - 1690, status - 400, statu - 95, statibus - 40, statuum - 10

**1994:** powiat - 1994

**1808:** uniwersał - 1808

**1805:** gród - 1805

**1690:** poena - 770, poenis - 559, poenas - 146, poenam - 82, poenae - 80, poenarum - 53

**1592:** duchowny - 1592

---

<b>1519:</b> konstytucja - 1519
<b>1282:</b> urząd - 1282
<b>913:</b> uchwała - 913
<b>858:</b> pański - 858
<b>854:</b> zjazd - 854
<b>824:</b> dekret - 824
<b>802:</b> wolny - 802
<b>681:</b> porządek - 681
<b>629:</b> instrukcja - 629
<b>626:</b> artykuł - 626
<b>573:</b> iuramento - 340, iuramenta - 109, iuramenti - 64, iuramentis - 30, iuramentum - 19, iuramentorum - 11
<b>535:</b> przywilej - 535
<b>514:</b> majątność - 514
<b>508:</b> dziedziczny - 508
<b>505:</b> akt - 505
<b>497:</b> księga - 497
<b>430:</b> przysięga - 430
<b>427:</b> termin - 427
<b>425:</b> granica - 425

**Tabela 18.** Frekwencje haseł z kategorii „Prawo”.

Kategoria – finanse
<b>4826:</b> podatek - 4826
<b>3548:</b> suma - 2847, summa - 701
<b>3334:</b> skarb - 2201, skarbowy - 1133
<b>2901:</b> pobór - 2100, pobory - 801
<b>2851:</b> czopowy - 1662, czopowe - 1189
<b>2693:</b> kwit - 1534, rachunek - 1159
<b>2526:</b> zapłata - 1476, zasługa - 1050
<b>2033:</b> pieniądz - 2033
<b>1522:</b> podymny - 807, podymne - 715
<b>1490:</b> szkoda - 943, krzywda - 547
<b>1385:</b> dług - 717, retenta - 668
<b>1125:</b> złoty - 1125
<b>1110:</b> bonorum - 463, bono - 211, bonis - 202, bona - 183, bonus - 30, bonae - 16, bone - 2, bonos - 2, bonarum - 1
<b>1045:</b> łan - 568, łanowy - 477
<b>935:</b> koszt - 935
<b>902:</b> rata - 902
<b>872:</b> registr - 872
<b>835:</b> koń - 835
<b>727:</b> strona - 727
<b>721:</b> grosz - 721
<b>598:</b> wyprawa - 598
<b>552:</b> akcyza - 552
<b>548:</b> salarium - 425, salario - 63, salarii - 51, salariorum - 5, salariis - 4

---

514: majętność - 514

---

**Tabela 19.** *Frekwencje haseł z kategorii „Finanse”.*

---

Kategoria – wojna

---

4044: wojsko - 3420, wojskowy - 624

---

1893: chorągiew - 1893

---

1422: żołnierz - 1422

---

1280: wojna - 777, wojenny - 503

---

1250: impet - 1250

---

1234: zamek - 830, forteca - 404

---

1094: nieprzyjaciel - 1094

---

1050: obrona - 1050

---

997: ruszenie - 997

---

835: koń - 835

---

792: niebezpieczeństwo - 792

---

673: służba - 673

---

671: piechota - 671

---

598: wyprawa - 598

---

591: popis - 591

---

559: pokój - 559

---

551: obóz - 551

---

527: siła - 527

---

508: regiment - 508

---

415: ruina - 399, ruinae - 6, ruinas - 5, ruinis - 4, ruinarum - 1

---

**Tabela 20.** *Frekwencje haseł z kategorii „Wojna”.*

---

Kategoria – czas

---

5025: terażniejszy - 3127, teraz - 1898

---

4221: przeszły - 4221

---

4105: czas - 4105

---

3168: rok - 3168

---

2855: anni - 1520, anno - 1207, annum - 46, annis - 35, annorum - 35, annos - 7, annus - 3, anne - 2

---

2498: przyszedł - 2498

---

2190: dawny - 2190

---

1721: dzień - 1721

---

1148: blisko - 1148

---

965: nowy - 965

---

863: daleki - 863

---

810: zaraz - 810

---

739: niedziela - 739

---

736: dotąd - 736

---

660: naprzód - 660

---

657: zawsze - 657

---

581: miesiąc - 581

---

543: stary - 543

---

536: raz - 536

---

484: ostatni - 484

---



**Tabela 21.** Frekwencje haseł z kategorii „Czas”.

Kategoria – przestrzeń
<b>3994:</b> miasto - 3994
<b>1994:</b> powiat - 1994
<b>1697:</b> miejsce - 1697
<b>1520:</b> wieś - 1520
<b>1429:</b> miasteczko - 1429
<b>1234:</b> zamek - 830, forteca - 404
<b>835:</b> dom - 835
<b>568:</b> łąn - 568
<b>551:</b> obóz - 551
<b>493:</b> kościół - 493
<b>425:</b> granica – 425

**Tabela 22.** Frekwencje haseł z kategorii „Przestrzeń”.

Kategoria – topografia
<b>3369:</b> lwowski - 2699, Lwów - 670
<b>2987:</b> krakowski - 2444, Kraków - 543
<b>2542:</b> chełmski - 1883, Chełm - 659
<b>2342:</b> przemyski - 2342
<b>2076:</b> sanocki - 2076
<b>1424:</b> halicki - 1424
<b>1136:</b> poznański - 1136
<b>1060:</b> kaliski - 1060
<b>966:</b> warszawski - 557, Warszawa - 409
<b>726:</b> inowrocławski - 726
<b>516:</b> krasnostawski - 516
<b>476:</b> wiszeński - 239, Wisznia - 237
<b>450:</b> oświęcimski - 450
<b>439:</b> radomski – 439

**Tabela 23.** Frekwencje haseł z kategorii „Topografia”.

Kategoria – tytułatura
<b>302:</b> miłościwy - 302
<b>200:</b> wielmożny - 200

**Tabela 24.** Frekwencje haseł z kategorii „Tytułatura”.

## *Słowniczek terminów technicznych*

**Bigram** – ciąg dwóch słów występujących obok siebie; także kolokacja z nich złożona.

**Forma wyrazowa** – wyraz występujący w tekście w określonej odmianie gramatycznej, niesprowadzony do swojej formy słownikowej (hasła).

**Frekwencja (częstość)** – liczba wystąpień formy wyrazowej lub hasła w tekście.

**Hasło (lemat)** – forma słownikowa wyrazu, na przykład mianownik liczby pojedynczej rzeczownika.

**Kolokacja** – związek międzywyrazowy łączący często swoje wyrazy składowe w tekstach. Może mieć znaczenie specyficzne albo zupełnie wynikające ze znaczeń części składowych.

**Korpus** – zbiór reprezentujący jakiś rodzaj tekstów. Z korpusu mogą być wydzielane podkorpusy, zawierające teksty konkretnych autorów, z określonych okresów czy też wyróżnione na podstawie innych kryteriów.

**Lematyzacja (hasłowanie)** – automatyczny proces przypisujący formom wyrazowym występującym w tekście ich odpowiednie hasła (lematy).

**Mnożnik (stosunek wiarygodności, ang. *likelihood ratio*)** – liczba oznaczająca, ile razy lepiej częstość występowania kolokacji wyjaśnia hipoteza o statystycznym powiązaniu słów w porównaniu z hipotezą o ich czysto przypadkowym współwystępowaniu (por. podrozdział 2.6).

**Odsetek (wskaźnik Jaccarda, ang. *Jaccard index*)** – odsetek wszystkich wystąpień wyrazów składowych kolokacji, które występują w ramach tejże kolokacji (por. podrozdział 2.6).

**Trygram (trigram)** –ciąg trzech słów występujących obok siebie; także kolokacja z nich złożona.

## Bibliografia

### Pozycje uwzględnione w korpusie

**Kujawy:** *Rządy sejmikowe w epoce królów elekcyjnych 1572-1795*, A. Pawiński (wyd.), Warszawa 1888.

**Wielkopolska 1572-1632:** *Akta sejmikowe województw poznańskiego i kaliskiego*, tom I (1572-1632), W. Dworzaczek (wyd.), Poznań 1957.

**Wielkopolska 1632-1668:** *Akta sejmikowe województw poznańskiego i kaliskiego. Lata 1632-1668*, I. Kraszewski, M. Zwierzykowski, R. Kołodziej (wyd.), Poznań (w druku).

**Wielkopolska 1668-1675:** *Akta sejmikowe województw poznańskiego i kaliskiego. Lata 1668-1675*, M. Zwierzykowski, R. Kołodziej, A. Kamiński (wyd.), Poznań 2018.

**Wielkopolska 1676-1695:** *Akta sejmikowe województw poznańskiego i kaliskiego. Lata 1676-1695*, M. Zwierzykowski, R. Kołodziej, A. Kamiński (wyd.), Poznań 2018.

**Woj. krakowskie:** *Akta sejmikowe województwa krakowskiego*, tom I, S. Kutrzeba (wyd.), Kraków 1932; tomy II-V, A. Przyboś (wyd.), Wrocław 1955, 1959, 1963, 1984.

**Woj. nowogródzkie:** opracowywane obecnie w Instytucie Historii PAN.

**Woj. ruskie:** *Akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej Polskiej z archiwum tak zwanego bernardyńskiego we Lwowie*, tom XX (lauda sejmikowe), cz. I-III, A. Prochaska (wyd.), Lwów 1909, 1911, 1914.

**Z. chełmska:** *Akta sejmikowe ziemi chełmskiej. Lata 1572-1668*, W. Bondyra, H. Gmiterek, J. Ternes (wyd.), Lublin 2013.

**Z. dobrzyńska:** *Lauda ziemi dobrzyńskiej*, F. Kluczycki (wyd.), Kraków 1887.

**Z. halicka:** *Akta grodzkie i ziemskie z archiwum ziemskiego we Lwowie*, Tom XXIV (lauda sejmikowe halickie 1575-1695), W. Hejnosz (wyd.), Lwów 1935.

## Pozostałe źródła

*Akta sejmiku kowieńskiego z lat 1733-1795*, M. Jusupović (wyd.), Warszawa 2019.

*Akta zjazdów Wielkiego Księstwa Litewskiego. Tom II: Okresy panowań królów elekcyjnych, XVI-XVII wiek*, H. Lulewicz (wyd.), Warszawa 2009.

*Korpus Barokowy*, [www.korba.edu.pl](http://www.korba.edu.pl) (dostęp 9.01.2020).

*Lista frekwencyjna lematów w korpusie*, [www.korba.edu.pl/listy\\_frek](http://www.korba.edu.pl/listy_frek) (dostęp 9.01.2020).

## Opracowania

T. Ambroziak, „Rzeczpospolita” w litewskich instrukcjach sejmikowych w latach 1587-1648. *Próba analizy terminologicznej*, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, LXV (2013), 2, s. 191-214.

U. Augustyniak, *Koncepcje narodu i społeczeństwa w literaturze plebejskiej (mieszczańskiej i sowizdrzalskiej) od końca XVI do końca XVII wieku*, Warszawa 1989.

U. Augustyniak, *Polska i łacińska terminologia ustrojowa w publicystyce politycznej epoki Wazów* (w:) *Łacina jako język elit*, J. Axer (red.), Warszawa 2004, s. 33-71.

A.T.J. Barron i inni, *Individuals, institutions, and innovation in the debates of the French Revolution*, „Proceedings of the National Academy of Sciences”, 115.18 (2018), s. 4607-4612: <https://doi.org/10.1073/pnas.1717729115> (dostęp 9.01.2020).

Ł. Bednarski, *Statuty Wielkiego Księstwa Litewskiego*, „Przegląd Wschodnioeuropejski”, 3 (2012), s. 29-40.

E. Bem-Wiśniewska, *Funkcjonowanie nazwy POLSKA w języku czasów nowożytnych*, Warszawa 1998.

E. Bem-Wiśniewska, *Wizja Rzeczpospolitej w epoce staropolskiej. Od historii języka do historii kultury* (w:) *Rzeczpospolita w XVI-XVIII wieku. Państwo czy wspólnota*, B. Dybaś, P. Hanczewski, T. Kempa, Toruń 2007, s. 11-42.

H. Burkhardt, *Miejsce kolokacji w leksykografii i ich rola w tworzeniu tekstów w języku obcym*, „Acta Universitatis Lodziensis. Kształcenie Polonistyczne Cudzoziemców”, 17 (2010), s. 177-184.

J. Choińska-Mika, *Między społeczeństwem szlacheckim a władzą. Problemy komunikacji, społeczności lokalne, władza w epoce Jana Kazimierza*, Warszawa 2002.

M. Cybulski, A. Pawłowska, *Udział tytułatury standardowej w konwersacyjnych wołaczowych formach adresatywnych doby średniopolskiej*, „Acta Universitatis Lodziensis, Folia Linguistica”, 45 (2010), s. 29-54.

M. Dawidziak-Kładoczna, *Językowe aspekty kultury politycznej Sejmu Wielkiego*, Częstochowa 2012.

S. Evert, *The Statistics of Word Cooccurrences: Word Pairs and Collocations*, Stuttgart 2005.

J. Fuhse i inni, *Relating social and symbolic relations in quantitative text analysis. A study of parliamentary discourse in the Weimar Republic*, „Poetics”, 101363: <https://doi.org/10.1016/j.poetic.2019.04.004> (dostęp 9.01.2020).

A. Filipczak-Kocur, *Sejm zwyczajny z roku 1629*, Warszawa 1979.

S. Grodziski, *Obywatelstwo w szlacheckiej Rzeczypospolitej*, Kraków 1962.

W. Gruszczyński, D. Adamiec, M. Ogrodniczuk, *Elektroniczny korpus tekstów polskich z XVII i XVIII wieku (do 1772 roku) – prezentacja projektu badawczego*, „Polonica”, XXIII (2013), s. 311-318.

A. Grześkowiak-Krwawicz, *Dyskurs polityczny Rzeczypospolitej Obojga Narodów*, Toruń 2018.

A. Grześkowiak-Krwawicz, *Moja, twoja, nasza... Wolność i zaimki w polskiej myśli politycznej XVIII wieku*, „Horyzonty Polityki”, 4 (2013), 7, s. 89-108.

A. Grześkowiak-Krwawicz, *Regina libertas. Wolność w polskiej myśli politycznej XVIII wieku*, Gdańsk 2006.

A. Grześkowiak-Krwawicz, *Rzeczpospolita – państwo czy wspólnota. Zmiany w systemie*

wartości w dyskursie politycznym wieku XVIII (w:) *Wartości polityczne Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Struktury aksjologiczne i granice cywilizacyjnej*, A. Grześkowiak-Krwawicz, J. Axer (red.), Warszawa 2017, s. 88-116.

M.A. Janicki, *Wolność i równość w języku prawno-politycznym oraz ideologii szlachty polskiej (od XIV do początku XVII wieku)* (w:) *Łacina jako język elit*, J. Axer (red.), Warszawa 2004, s. 73-107.

A. Janowska, K. Waśkowski, *Krótkie rzeczy potrzebnych z strony wolności a swobód zebranie. „Wolność”, „swoboda”, „niepodległość”* (w:) *Humanizm w języku polskim. Wartości humanistyczne w polskiej leksyce i refleksji o języku*, A. Janowska, M. Pastychowa i R. Pawelec (red.), Warszawa 2011, s. 417-459.

J. Kaniewski, *Sejmiki koronne wobec problemów wewnętrznych Rzeczypospolitej za panowania Michała Korybuta Wiśniowieckiego (1669-1673)*, Katowice 2014.

T. Kizwalter, *O nowoczesności narodu. Przypadek polski*, Warszawa 1999.

S. Klingenstein, T. Hitchcock i S. DeDeo, *The civilizing process in London's Old Bailey*, „Proceedings of the National Academy of Sciences of the United States of America”, 111 (2014), 26, s. 9419–9424.

W. Konopczyński, *Polscy pisarze polityczni XVIII wieku*, Kraków 2012.

S. Kot, *Wpływ starożytności klasycznej na teorie polityczne Andrzeja Frycza z Modrzewa*, „Rozprawy Akademii Umiejętności. Wydział Historyczno-Filozoficzny”, II, 29 (1911), s. 231-323.

E. Kotarski, *Polska polityczna proza publicystyczna XVI i XVII wieku wobec tradycji retorycznej* (w:) *Retoryka a literatura*, B. Otwinowska (red.), Wrocław 1984, s. 57-76.

W. Kriegseisen, *Samorząd szlachecki w Małopolsce w latach 1669-1717*, Warszawa 1989.

W. Kriegseisen, *Sejmiki Rzeczypospolitej szlacheckiej w XVII i XVIII wieku*, Warszawa 1991.

W. Kuraszkiewicz, *Uwagi o statystyce w „Słowniku”* (w:) *Słownik polszczyzny XVI wieku*, tom

I, Wrocław 1966, s. XIV-XXV.

J. Legomska, *PAŃSTWO, NARÓD, OJCZYŻNA w dawnej polszczyźnie. Leksykalno-semantyczny opis pojęć*, Katowice 2010.

A. Lityński, *Sejmiki ziemskie koronne Rzeczypospolitej w okresie oligarchii*, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, XXXV (1983), 1, s. 177-192.

W. Maisel, *Trybunał Koronny w świetle laudów sejmikowych i konstytucji sejmowych*, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, XXXIV (1982), 2, s. 73-109.

M. Majdak, *Słowa ważniejsze niż inne – metoda słów kluczy w badaniu polszczyzny dawnej*, „tekst i dyskurs – text und diskurs”, 10 (2017), s. 229-243.

Ch. Manning i H. Schütze, *Foundations of Statistical Natural Language Processing*, Cambridge 1999.

A. Mączak, *Rzeczpospolita szlacheckich samorządów*, „Przegląd Historyczny”, XLVI (2005), 2, s. 169-193.

K. Mikulski, *Podwójna obsada urzędów ziemskich, urzędy „tytularne”/„nielegalne” w Rzeczypospolitej w XVII–XVIII w.*, „Zapiski Historyczne”, LXXXII (2017), 2, s. 71-85.

A. Mróz, *Aequitas sequitur legem. „Sprawiedliwość” i „prawo” (w:) Humanizm w języku polskim. Wartości humanistyczne w polskiej leksyce i refleksji o języku*, A. Janowska, M. Pastykowa i R. Pawelec (red.), Warszawa 2011, s. 295–350.

A. Mykowiecka, *Inżynieria lingwistyczna. Komputerowe przetwarzanie tekstów w języku naturalnym*, Warszawa 2007.

A. Niewiara, *Kształty polskiej tożsamości. Potoczny dyskurs narodowy w perspektywie etnolingwistycznej (XVI-XIX w.)*, Katowice 2010.

H. Olszewski, *Rzeczpospolita. Przyczynek do dziejów ideologii politycznoprawnej w dawnej Polsce*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace z nauk politycznych”, 28 (1991), s.

E. Opaliński, *Kultura polityczna szlachty polskiej w latach 1587-1652*, Warszawa 1992.

E. Opaliński, *Postawa szlachty polskiej wobec osoby królewskiej jako instytucji w latach 1587-1648. Próba postawienia problematyki*, „Kwartalnik Historyczny”, XC (1983), 4, s. 791-808.

A. Pawiński, *Rządy sejmikowe w Polsce 1572-1795 na tle stosunków województw kujawskich*, Henryk Olszewski (opr.), Warszawa 1978.

F. Peplowski, *Słownictwo i frazeologia polskiej publicystyki okresu Oświecenia i Romantyzmu*, Warszawa 1961.

S. Płaza, *Sejmiki i zjazdy szlacheckie województw poznańskiego i kaliskiego. Ustrój i funkcjonowanie (1572-1632)*, Kraków 1987.

*Podstawy językoznawstwa korpusowego*, B. Lewandowska-Tomaszczyk (red.), Łódź 2005.

A. Przepiórkowski, *Powierzchniowe przetwarzanie języka polskiego*, Warszawa 2008.

M. Ptaszyński, *Republik, Politische Freiheit und Reformation in Polen (w:) Politische Freiheit und republikanische Kultur im Alten Europa*, B. Kümin (red.), Vitznau 2014, s. 80-88.

B. Raszewska-Żurek, *Zgoda w rozumieniu Polaków czasów staro- i średniopolskich (analiza leksykalno-semantyczna)*, Warszawa 2016.

R. Robin, *Badanie pól semantycznych: doświadczenia Ośrodka Leksykologii Politycznej w Saint-Cloud (w:) Język i społeczeństwo*, M. Głowiński (wyb.), Warszawa 1980, s. 252-281.

J. Siemieński, *Organizacja sejmiku ziemi dobrzyńskiej*, Kraków 1906.

D.A. Smith, R. Cordell i E.M. Dillon, *Infectious texts: Modeling text reuse in nineteenth-century newspapers*, (w:) *2013 IEEE International Conference on Big Data*, X. Hu i in. (red.), Santa Clara 2013, s. 86-94.

Z. Trawicka, *Sejmik województwa sandomierskiego w latach 1572-1696*, Kielce 1985.



W. Uruszczak, *Poselstwo w dawnej Polsce. Posłaniec, mandatariusz, poseł narodu*, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, LXI (2009), 1, s. 47-63.

J. Urwanowicz, *Ku demokracji bezpośredniej: charakterystyka i ewolucja kół obywatelskich w Rzeczypospolitej XVI-XVIII w.* (w:) *Kultura, polityka, dyplomacja. Studia ofiarowane Profesorowi Jaremi Maciszewskiemu w sześćdziesiątą rocznicę Jego urodzin*, Warszawa 1990, s. 442-450.

J. Urwanowicz, *Wojskowe „sejmiki”. Koła w wojsku Rzeczypospolitej XVI-XVIII wieku*, Białystok 1996.

B. Walczak, *Co to jest język polityki* (w:) *Język a kultura, tom 11. Język polityki a współczesna kultura polityczna*, J. Anusiewicz i B. Siciński (red.), Wrocław 1994, s. 15-20.

J. Waszczuk, W. Kieraś i M. Woliński, *Morphosyntactic disambiguation and segmentation for historical Polish with graph-based conditional random fields* (w:) *Text, Speech, and Dialogue: 21st International Conference*, P. Sojka i in. (red.), Brno 2018, s. 188-196.

A. Wierzbicka, *Słowa klucze. Różne języki – różne kultury*, Warszawa 2007.

M. Woliński, *Morfeusz reloaded* (w:) *Proceedings of the Ninth International Conference on Language Resources and Evaluation*, N. Calzolari i in. (red.), Reykjavík 2014, s. 1106–1111.

M. Woźniak, *Jak znaleźć igłę w stogu siana? Automatyczna ekstrakcja wielosegmentowych jednostek leksykalnych z języka polskiego*, Kraków 2017.

M. Zwierzykowski, *Komisja Skarbowa Poznańska. Z dziejów sejmikowej administracji i sądownictwa skarbowego w Wielkopolsce w XVII i XVIII wieku*, Poznań 2003.

# Spis treści

Wstęp.....	5
1. Badania języka polityki Rzeczypospolitej.....	8
1.1. Metody cytacyjne.....	11
1.2. Metody statystyczne.....	19
2. Budowa korpusu i organizacja badań.....	28
2.1. Dobór edycji źródłowych do korpusu.....	28
2.2. Podział i ocena przydatności dokumentów dla badań.....	31
2.3. Przetwarzanie tekstów.....	33
2.4. Uzyskany korpus.....	36
2.5. Analiza haseł w ramach kategorii.....	38
2.6. Wykryta frazeologia – kolokacje słów.....	41
3. Analiza wyników.....	45
3.1. Kategorie haseł.....	53
3.2. Określenia wspólnot politycznych: Rzeczpospolita i tożsamości lokalne.....	56
3.2.1. Zaimki: nasz, swój, my.....	57
3.2.2. Nazwy miejscowe, ziemia i województwo.....	59
3.2.3. Rzeczpospolita – Republica.....	65
3.2.4. Korona – Regnum.....	70
3.2.5. Rycerstwo i szlachta.....	74
3.2.6. Publiczny i pospolity.....	75
3.2.7. Ojczyzna.....	76
3.2.8. Bracia.....	80
3.2.9. Polski i litewski.....	83
3.2.10. Naród.....	87
3.2.11. Kraje.....	93
3.2.12. Państwa.....	96
3.3. Słownictwo dotyczące instytucji i urzędów.....	102
3.3.1. Poseł.....	103
3.3.2. Sejmik, koło i rady.....	105
3.3.3. Sejm.....	108
3.3.4. Trybunał, komisja, deputaci.....	112
3.3.5. Sąd.....	115
3.3.6. Król.....	118
3.3.7. Urzędnicy, dygnitarze, senatorowie.....	123
3.3.8. Marszałek.....	127
3.4. Zmienność w czasie.....	128
Podsumowanie.....	135
Dodatek.....	141
Słowniczek terminów technicznych.....	146
Bibliografia.....	147
Spis treści.....	154